PORADNIK SPOŁECZNY

Nr 8-9 (61-62)

15. IV. 1948 R

ROK IV

WARSZAWA

WYDAWCA: MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
Redaktor naczelny: mgr A. KULIK
Adres redakcji i administracji: WARSZAWA, ul. RAKOWIECKA 4a
Telefon redakcji: 409-91,
Telefon administracji: 408-52, 408-90, 409-62, 409-94 wewnętrzny 17
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 — 11
telefon 409-92
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

Należność za prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe PKO Ministerstwo Kultury i Sztuki administracja dwutygodnika „Poradnik Społeczny" — Warszawa nr I-6938.

PRENUMERATA KWARTALNA:	100	CENY OGŁOSZEŃ:		
PRENUMERATA PÓŁROCZNA:	180	cała kolumna	zł	20 000
PRENUMERATA ROCZNA:	360	pół kolumny	zł	10 000
		ćwierć kolumny	zł	6 000

PWZG Warszawa, Tamka 3. 19.000. Zam 317. B-49.067

Treść numeru:

Treść numeru poprzedniego:

C Z Ę Ś Ć   P I E R W S Z A

NA DZIEŃ 1 MAJA

Z rezolucji przyjętej na trzecim wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS:

„Wzywając klasę robotniczą, masy pracujące i całe społeczeństwo polskie do uroczystego obchodu 1 maja, Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna ustalają zgodnie, że obchód tegorocznego Święta Majowego odbędzie się pod hasłami:

Do walki o utrwalenie pokoju, o suwerenne prawa narodów, o postęp, o demokrację!

Przeciw podżegaczom wojennym, reakcji międzynarodowej i imperializmowi!

Precz z próbami odbudowy agresywnych Niemiec!

Przez gospodarkę planową i współzawodnictwo pracy do odbudowy gospodarczej Polski, dobrobytu mas i socjalizmu!

Niech żyje solidarność mas ludowych walczących o wolność!

Niech żyje pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej!

Niech żyje jednolity front, wiodący do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego!

Niech żyje wolna i niepodlega, demokratyczna i ludowa Polska!

Niech żyje Socjalizm!“

S. TARNOWSKI

1 MAJA 1948 ROKU

Dzień 1 maja proklamowany został przez Międzynarodowy Kongres Robotniczy w Paryżu 1889 r. jako dzień solidarnej międzynarodowej akcji robotników o 8-godzinny dzień pracy, o elementarne prawa społeczne. W miarę wzrostu sił i świadomości klasy robotniczej, w miarę starzenia się kapitalizmu, biczującego ludzkość kryzysami i wojnami — dzień 1 maja stał się dniem walki o władzę ludową i pokój, o wyzwolenie społeczne i socjalizm.

Święto ogólnonarodowe

Bogate są tradycje obchodów pierwszomajowych w Polsce. Od 1890 roku rok rocznie rozbrzmiewała Polska jak długa i szeroka pieśnią walki o lepszą dolę człowieka pracy, o dobro narodu. Historia obchodów majowych to skrót nowoczesnych dziejów naszego narodu. Mówią o tym pierwsze bohaterskie „majówki" robotników Warszawy i Łodzi, Żyrardowa i Zagłębia, krwawo duszone przez zaborców, wyśmiewane i oczerniane przez endeków. Gdy politycy mieszczańscy paktowali z zaborcami, a bogacze szukali w trójlojaliźmie zabezpieczenia swych przywilejów, polska klasa robotnicza już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia dokumentowała w walce, iż jest czołową siłą narodu, sposobiącą się do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Obchody pierwszomajowe były jaskrawą demonstracją siły proletariatu, one wieściły wszystkim biednym i uciskanym, iż pod jego przewodem mogą wywalczyć życie lepsze bez ucisku i bez wyzysku.

Nie dziw więc, że wszystkie ciemne moce na wszelki sposób zwalczały święto pierwszomajowe. Usiłowano odebrać obchodom pierwszomajowym charakter, zamienić je w beztreściwe parady, wykorzystywano je dla demobilizowania i dla rozbijania jedności robotników. Niesławni potomkowie Targowicy usiłowali 1 majowi przeciwstawić 3 maja, wbrew historycznej jedności obu dat, wbrew oczywistej już dzisiaj prawdzie, iż jedynie proletariat wolny od połowiczności i chwiejności sejmu czteroletniego mógł zrelizować i rozwinąć postępowe elementy konstytucji 3 maja. Tragedia wrześniowa 1939 roku spowodowana przez zdradziecką politykę sanacji, jej późniejsze wcielenie w postaci zabójczej polityki londyńskiej i obecna kondotierska i szpiegowska działalność Mikołajczyków — finansowanych i dyrygowanych przez anglosaskich protektorów Schumachera — obnażały w całej ohydzie antynarodowe oblicze reakcji. Ofiarna i zwycięska działalność niepodległościowa partii klasy robotniczej w walce z hitleryzmem, ich czołowa rola w odradzaniu państwa i w odbudowie kraju — łamały uprzedzenia i nieufność do klasy robotniczej i jej partii.

Na własnych cierpieniach, na doświadczeniach klęsk i zwycięstw narodu uczą się miliony ongiś zdezorientowanych prawdy głoszonej przez Staszica, że „wszelkie zło od panów". Pojmują one coraz lepiej, że niepodległość, dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i zwartości ruchu robotniczego. Toteż 1 maja — Święto Robotnicze — staje się w Odrodzonej Polsce również w odczuciu milionów Świętem Narodowym.

Egzamin dojrzałości

Całokształt sytuacji krajowej i międzynarodowej nadaje tegorocznym obchodom pierwszomajowym szczególne znaczenie. Daje temu wyraz rezolucja KC PPR i CKW PPS powzięta na wspólnym posiedzeniu obu partii 3 kwietnia br. (rezolucję publikujemy na str. 93, red.). Na mocy jednomyślnej uchwały kierownictw obu partii kampania pierwszomajowa otwiera okres przygotowania do zjednoczenia. Komitety majowe, zebrania i pochody winny się w myśl w/w rezolucji przyczynić do dalszego zacierania różnic między obu partiami. Rezolucja w sprawie wspólnego obchodu pierwszego maja i uchwała o budowie wspólnego domu zjednoczonej partii pogłębiają działanie okólnika KC PPR i CKW PPS, który zo-

bowiązywał obie partie do utworzenia na wszystkich szczeblach komitetów współdziałania (szóstek), do jednolitego szkolnictwa i wspólnych zebrań wszystkich ogniw, co najmniej raz na miesiąc. W tych **wyższych** formach współpracy obu partii winien szybciej dojrzewać proces ich zbliżenia ideologicznego i organizacyjnego. Pochody pierwszomajowe winny być według określenia premiera Cyrankiewicza egzaminem tej dojrzałości, a zarazem dużym krokiem naprzód w marszu ku nowej zjednoczonej partii robotniczej. Taki jest sens uchwały wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR z dnia 3 kwietnia br.

Zjednoczenie organizacyjne klasy robotniczej przyśpiesza i umacnia konsolidację demokratyczną całego narodu. Wynika to z ciężaru gatunkowego klasy robotniczej i przodującej roli jej partii. Wynika to z faktu, że zniesienie podziału politycznego i uczuciowego w klasie robotniczej oznacza likwidację wpływów ideologicznych reakcji wśród robotników, co z kolei ułatwi stopniowe przezwyciężanie jej szkodliwego oddziaływania w narodzie. A wszak ostatnią szansą reakcji są jej — niemałe jeszcze — ideologiczne wpływy oparte m. in. na sile przyzwyczajenia i nawyków. Zagrożona w swych ostatnich pozycjach usiłuje reakcja przez agentów spod znaku WRN zohydzać jedność organiczną jako rzekome „pochłonięcie PPS przez PPR". Przygwoździł te oszczerstwa wicepremier Gomułka w przemówieniu z 3 kwietnia br., podkreślając, iż:

> „PPR nie ma zamiaru, nie chce i nie może nikogo wchłaniać, nie może też nikogo przymuszać do wstępowania w jej szeregi. Zagadnienia jedności organicznej nie można postawić na płaszczyźnie wchłonięcia jednej partii przez drugą, rozwiązanie problemu jedności mieści się bowiem tylko na płaszczyźnie ideologiczno-politycznej".
>
> „...kształtowanie się jedności organicznej jest wyrazem wspólnego dorobku politycznego zarówno Polskiej Partii Robotniczej, jak i Polskiej Partii Socjalistycznej".

Uzasadniając polityczną doniosłość budowy gmachu dla kierownictwa nowej, zjednoczonej partii, oświadczył wicepremier Gomułka:

> „Zbudowany gmach będzie nie tylko symbolem wspólnego wkładu w historyczne dzieło zjednoczenia

polskiego ruchu robotniczego, lecz również symbolizować będzie piękne i szczytne tradycje obu naszych partii, które złożymy u podstaw jedności organicznej Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej".

Czynniki zjednoczenia

Sprawa jedności organicznej nie wypłynęła nagle — jak znacząco podszeptuje reakcyjna kłamliwa propaganda. Umowa o jedności działania PPS i PPR zawarta w listopadzie 1946 r. i ratyfikowana na Kongresie Wrocławskim PPS w grudniu 1947 r. stawiała przed obu partiami perspektywę przejścia od jedności działania do całkowitego zjednoczenia. „Manifest komunistyczny" — klasyczny program robotników — jeszcze w 1848 r. wyraził ideę jedności organicznej w haśle „proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Wicepremier Gomułka na akademii pierwszomajowej w Warszawie w 1947 roku uzasadnił ściśle naukowo, iż rozłam polityczny wśród robotników jest wyrazem zniewolenia części z nich przez burżuazję, że **jedna klasa robotnicza** może być prawidłowo reprezentowana tylko przez **jedną partię.**

Szybkie tempo przemian w kraju i za granicą przyśpieszyło realizację jedności organicznej. Wpłynęły na to sukcesy zjednoczenia partii robotniczych, dokonanego już w Rumunii, a niedalekiego na Węgrzech i w Czechosłowacji. Ideologiczne zbliżenie dwu nurtów przyśpiesza jaskrawe bankructwo „trzeciej siły", które we Francji toruje już jawnie drogę de Gaulle'owi, w Anglii prowadzi nagonkę przeciw postępowym urzędnikom. Zaostrzająca się walka sił postępu i pokoju z awanturniczym imperializmem nie pozwala na centrystyczne kluczenie, zrywa maski frazesów, pokazuje prawdziwe oblicze partii i ludzi. Fakty dowodzą, że partie socjalistyczne kierowane przez prawicę stały się aktywnym narzędziem amerykańskiej polityki ujarzmiania Europy. Attlee i Bevin, Blum i Saragat **sprzeniewierzyli się nie tylko socjalizmowi, oni zdradzają własną ojczyznę.** Bezprzykładna kompromitacja teoretyków i praktyków pożal się Boże „demokratycznego socjalizmu" — nie mogła nie uderzyć w ich polską odmianę.

Demaskowanie się „marshallowskich socjalistów" i akcja zjednoczeniowa w krajach demokracji ludowej — to były momenty ważkie, ale tylko **doraźne.** Mogły one przyśpieszyć zbli-

żenie między PPR i PPS dlatego, bo w tymże kierunku działał proces przemian wewnętrznych o **podstawowym** znaczeniu. Uwolnienie społeczeństwa spod zależności obszarników i kapitału i ustanowienie władzy ludu, stworzyło warunki dla bardzo szybkiego wzrostu aktywności i świadomości mas. Bez przesady rzec można, iż w ciągu trzech lat odrodzonej Polski masy robotnicze poznały wiedzę o stosunkach społecznych lepiej niż ongiś w ciągu dziesięcioleci. Rady zakładowe i narady wytwórcze, komisje kontroli cen i podatków, rady narodowe, ORMO i dziesiątki podobnych organów **uczą tysiące prostych ludzi sztuki rządzenia naszym państwem.**

Praktyka pracy społecznej uwalnia stopniowo od złudzeń i błędnych poglądów. Kto walczył ze spekulacją, pojmie konieczność kontroli handlu prywatnego przez państwo i nie będzie bronił teorii równowagi i autonomii trzech sektorów, która prowadziłaby w końcowym efekcie do kapitalistycznego zwyrodnienia spółdzielczości i restauracji kartelowego kapitalizmu. Nie trudno zrozumieć, jak bardzo wspólna właśnie praca społeczna pogłębiona wspólnym szkoleniem przyczyniła się do wyrównania poglądów PPS i PPR na sporne ongiś zagadnienia: uprawnień państwa ludowego w dziedzinie handlu, roli spółdzielczości, zasięgu planowania gospodarczego, uzupełnienia się siły państwa ludowego i wolności jednostki. Nie usunięto jeszcze wszystkich rozbieżności wywołanych dziesięcioleciami rządów wstecznictwa i działaniem jego agentury i wpływów w ruchu robotniczym. Dlatego obu partiom robotniczym stawiają ich przywódcy jako naczelne zadanie usunięcie obcych poglądów i ich niepoprawnych nosicieli. Dlatego sprzeciwiają się mechanicznej jedności i wyznaczaniu jej terminów. Dlatego wysiłki obu partii robotniczych zmierzają do wzajemnego uczuciowego i ideologicznego zbliżenia na gruncie naukowego socjalizmu, które zadecyduje o ich połączeniu.

Umocnienie jedności narodu

Żadna warstwa nie jest oddzielona murem chińskim od innych. Przeciwnie, wszystkie warstwy społeczeństwa silnie na siebie wzajemnie oddziaływują. Mówił o tym premier Cyrankiewicz na III wspólnym posiedzeniu CKW PPS i KC PPR i wskazywał, jak oswojenie się i przywiązanie ludności do nowych warunków gospodarczych i ustrojowych w Polsce odbiera partii te specyficzne funkcje i racje bytu, które wypły-

wały z zacofania pewnych warstw, więc musiały być czasowe i przemijające.

Miarą wielkości czasów współczesnych są te duże i radosne przemiany, jakie dokonały się ostatnio w sercach i umysłach milionów, mimo wstecznej propagandy i sprzyjającym jej powojennym trudnościom gospodarczym. Rezultaty wykonania planu pierwszego roku rozwiały wątpliwości, wyzwalają entuzjazm pracy dla wykonania planu trzechletniego. Rosnąca na zachodzie nędza olbrzymiej większości, przy bogactwie niewielu, ogólny chaos i niepewność jutra, inflacja i drożyzna, upadek przemysłu i wzrost bezrobocia, pauperyzacja drobnego i średniego posiadacza, wywłaszczonego przez monopolistów rodzimych i amerykańskich — to wszystko, co się dzieje na zachodzie znacznie mniej od nas zniszczonym przez wojnę — uczy **miliony wyższości gospodarki planowej nad kapitalizmem, wyższości władzy ludu nad rządami panów.**

Po zwycięstwie wyborczym przyniósł okres ubiegły dalszy znaczny postęp w dziele konsolidacji społeczeństwa wokół idei PKWN, wokół partii bloku demokratycznego.

Praktyka i nauka społeczna uczą jednak, iż siły wsteczne nigdzie i nigdy dobrowolnie się nie poddają. Tracąc oparcie we własnym narodzie, zabiegają o cudzą pomoc. Liczne procesy szpiegowskie dowiodły, że ośrodki reakcyjne wciągają w pajęcze sieci obcego wywiadu ludzi oszukanych, przynależnych z racji położenia społecznego do obozu demokracji. Należy zatem wyrugować wpływy reakcji w społeczeństwie i unieszkodliwić ją, zamykając reakcję w niewielkim kręgu materialnie pokrzywdzonych przez władzę ludową i dlatego nieprzejednanie jej wrogich ludzi dnia wczorajszego. Jednolity front umożliwił wszystkie niemałe zwycięstwa nad reakcją, ale nie jest on w stanie wyrugować jej wpływów nawet wśród robotników. **Dopiero jedność organiczna zmieni jakościowo na lepsze układ sił w narodzie.**

Połączenie obu partii robotniczych nie będzie arytmetyczną sumą, a wielokrotnym pomnożeniem jej sił; pogłębi sojusz z chłopstwem pracującym i przyśpieszy połączenia SL i PSL na gruncie radykalnej ideologii ludowej; ułatwi przezwyciężenie różnic wśród młodzieży i przyśpieszy jej organiczne zjednoczenie w Służbie Polsce; rozszerzy i zacieśni demokratyczną jedność całego narodu; umożliwi izolację i rozbicie reakcji w sposób najszybszy i **najmniej kosztowny.** Powstanie silnej zjednoczonej partii robotniczej wyzwoli nowe

źródła sił twórczych i entuzjazm pracy, przyczyni się do umasowienia współzawodnictwa i nowatorstwa; ułatwi wykonanie gigantycznych i niełatwych zamierzeń trzyletniego planu rozbudowy gospodarczej; przyśpieszy wydźwignięcie Polski z odwiecznej biedy i zacofania na przodujące w Europie państwo przemysłowe, które dobrobytem i kulturą prześcignie Niemcy i europejski zachód. Zjednoczenie klasy robotniczej, przodującej warstwy narodu — leży zatem w żywotnym interesie **całego** narodu. Dla każdego patrioty musi się to stać jasne w obliczu przemian w sytuacji międzynarodowej.

Polska racja stanu

Brutalne natarcie imperializmu amerykańskiego, próby podważenia systemu bezpieczeństwa ONZ przez doktrynę Trumana, plan Marshalla i blok zachodni — zmierzają do wydarcia narodom owoców zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem, do poddania świata dyktandu i wyzyskowi anglosaskich trustów. Jednostronne przekreślenie traktatów podpisanych w Jałcie i Poczdamie, próby odbudowywania wielkokapitalistycznych, zaborczych Niemiec zachodnich, na tle pokojowej polityki ZSRR — muszą nawet fanatykom zachodu uprzytomniać starą prawdę: **Miejsce Polski w obozie postępu. Naszym narodowym wrogiem jest wszelki imperializm.**

Jak zawsze 1 maja będą masy pracujące całego świata demonstrowały pragnienie trwałego pokoju, dążenie do lepszego ładu społecznego. Tegoroczne obchody majowe przerastają dotychczasowe swą polityczną doniosłością. Nigdy dotąd nie była tak jaskrawą przewaga sił pokoju i postępu nad ciemnymi mocami wstecznictwa. Prawdy tej nie zdoła przestawić historia wojenna sztucznie podsycana przez podżegaczy i fabrykantów broni. Gwałtowne gesty awanturników nie świadczą o ich sile. Przebieg kryzysu wywołanego przez reakcję w Czechosłowacji potwierdza, iż największym błędem byłoby przeceniać siły reakcji i niedoceniać sił postępu.

1 maja podsumuje świat pracy ze słuszną dumą swe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Świadomość jedności własnych szeregów i sojuszu z ludźmi pracy na całym świecie doda nowych sił do pracy i do walki o szczęście i wielkość Rzeczypospolitej.

H. KASSYANOWICZ

W TRZECIĄ ROCZNICĘ ZAWARCIA POLSKO-RADZIECKIEGO UKŁADU

Trzy lata temu, w dniu 21 kwietnia 1945 roku podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i Związkiem Radzieckim.

Kwiecień 1945 to ostatnia faza wojny. Wojska radzieckie i współdziałające z nimi oddziały armii polskiej nacierały właśnie na Berlin. Kapitulacja Niemiec była kwestią dni, decydowały się więc także polityczne podstawy, na których w przyszłości oprzeć się miała pokojowa współpraca sprzymierzonych. Było to wszak po Jałcie, a przed Poczdamem. Dlatego też dla wyrażenia przyszłych stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim dwa szczególnie artykuły podpisanego układu są zasadnicze. Artykuł 3 stwierdza:

> „Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami użyć wspólnie wszystkich środków będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę ponownej agresji ze strony Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które by sprzymierzyło się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie."

Artykuł 7 układu rozszerza zasadę współpracy wojskowej na szeroką dziedzinę współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, kładąc podstawę pod ścisły sojusz obu krajów.

Układ z dn. 21 kwietnia 1945 r. zadokumentował, iż wykuta w Manifeście PKWN polityka przyjaźni ze Związkiem Radzickim, scementowana wspólną walką z okupantem — stała

się polską racją stanu. Jeśli przypomnieć, że w okresie między dwiema wojnami wyznawana przez rząd polski racja stanu polegała właśnie na stałym negowaniu współpracy z ZSRR, jeśli pamiętamy, że wyprawa Śmigłego na Kijów w 1920 roku stała się ideologiczno-polityczno-militarnym punktem wyjścia dla podsuwanych Beckowi przez Ribbentropa i Hitlera projektów wspólnej krucjaty przeciw Związkowi Radzieckiemu, to stwierdzić trzeba, że zawarty w kwietniu 1945 roku układ podsumowuje kardynalne zmiany odnoszące się nie tylko do dotychczasowych stosunków między naszymi państwami, lecz i do sposobu myślenia większości społeczeństwa polskiego. Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę, że tak jak z jednej strony wspaniały epos wojenny, w którym żołnierz radziecki, naród radziecki wyrośli do roli symbolu szermierzy i obrońców wolności, tak z drugiej strony stanowisko zajęte przez rząd radziecki wobec polskich granic na zachodzie, pomoc w zorganizowaniu i wyekwipowaniu armii polskiej i braterstwo krwi na polu walk od Lenino po Berlin oraz przełom społeczny w Polsce — wszystko to były czynniki, które musiały wpłynąć na kształtowanie się pozytywnego stosunku społeczeństwa polskiego względem Związku Radzieckiego.

Dlatego też okres tych trzech lat to czas, w którym jednocześnie z krzepnięciem i rozszerzaniem się podstaw współpracy polsko-radzieckiej dokonywały się w naszym kraju przemiany psychologiczne. Nie bez związku z sobą są tu fakty, że wraz ze stałymi czynnymi dowodami przyjaźni i pomocy ze strony rządu i społeczeństwa radzieckiego, znalazło w Polsce także obiektywną ocenę posiadanie granicy nad Odrą i Nysą oraz pięciusetkilometrowego wybrzeża Bałtyku dla naszego swobodnego i bezpiecznego rozwoju. A z tym rosło także przeświadczenie, że jedynym istotnym gwarantem Polski nad Odrą jest Związek Radziecki. I nie tylko ze względu na treść układu, lecz i dlatego, że takie ukształtowanie granic polskich sprzyja również bezpieczeństwu ZSRR. Tak więc, gdy niemal nazajutrz po konferencji poczdamskiej nasi zachodni sojusznicy usiłowali wyprzeć się przyjętych na siebie zobowiązań, gdy czyniono to coraz brutalniej i cyniczniej, czołowi mężowie stanu Związku Radzieckiego podkreślali wręcz, że bez Polski nad Odrą i Nysą nie będzie pokoju w Europie.

Stalin w odpowiedzi na zapytanie korespondenta amerykańskiego, czy uważa granice Polski na zachodzie za ostatecznie ustalone, oświadcza krótko: „Tak jest“.

Mołotow w czasie zeszłorocznych konferencji wielkiej czwórki w Moskwie i Londynie stwierdza wyraźnie, że uważa granice Polski za ustalone.

Gdy w ciągu ubiegłych czterech lat na zachodzie coraz wyraźniej zaznaczało się dążenie do odbudowy imperialistycznych reakcyjnych Niemiec, gdy polityka powrotu do Monachium stała się treścią wszystkich poczynań rządów mocarstw zachodnich — w krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej, a w krajach słowiańskich przede wszystkim, zrozumiano, że obrona polskich granic zachodnich, że wspólna postawa wobec zamiarów odbudowy Niemiec imperialistycznych musi się stać treścią ich polityki..

Sens artykułu 7 układu dowodzi, że Związek Radziecki pragnąc silnej Polski rozumie, iż nastąpi to, jedynie wówczas gdy jej ustrój oparty zostanie na solidnych podstawach gospodarczych. Dlatego też pierwszy pośpieszył z propozycją współpracy gospodarczej jak najrozleglejszej.

Krótkoterminowe układy handlowe między Polską a ZSRR zastąpione zostały podpisanym w styczniu bieżącego roku czteroletnim porozumieniem gospodarczym. Szczegóły tego porozumienia są znane, podkreślić trzeba wszakże to, czego zresztą nie mogła pominąć milczeniem także prasa zagraniczna, że pomoc radziecka udzielona została nam bez żadnych warunków politycznych. Otrzymujemy nie to, co zbywa gospodarce radzieckiej, ani to, co łatwo przejeść i przepalić, lecz wartościowe dobra inwestycyjne i surowce, które przyczynią się w znacznym stopniu do przyśpieszenia tempa odbudowy naszego kraju i wzmocnienia naszego potencjału gospodarczego. W zamian dajemy Związkowi Radzieckiemu gotowe fabrykaty, zysk więc z produkcji tych towarów pozostaje w kraju.

Umowa gospodarcza polsko-radziecka i zawarty w roku ubiegłym szereg porozumień gospodarczych z Czechosłowacją nakreślają też zasady, wedle których kształtuje się dziś model gospodarczej współpracy krajów demokracji ludowej. **Pełna suwerenność kontrahentów, wzajemne uzupełnianie się oparte na długofalowym wspólnym planowaniu — oto kontrast w stosunku do polityki bloków, polityki dzielenia Europy i kolonizacji krajów marshallowskich.** Przedstawiciele Polski i Związku Radzieckiego współpracując ze sobą ściśle na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych podkreślają konieczność traktowania Europy jako całości gospodarczej, opartej o pokojową współpracę różnych ustrojów politycznych i gospodarczych,

przestrzegają przed polityką dyskryminacji, a wreszcie aktywnie przyczyniają się do odbudowy Europy i jej rozwoju wierząc, że tylko w ten sposób przyczynić się można do utrwalenia pokoju.

Toteż w chwili obecnej wzrastające apetyty imperialistów amerykańskich skłaniają Departament Stanu i jego europejskich popleczników do prowadzenia coraz bardziej agresywnej, nerwowej i chaotycznej polityki, gdy interwencja USA w Grecji porzuciła nawet frazeologiczną demagogię, gdy reakcyjne Niemcy stają się filarem polityki europejskiej Stanów Zjednoczonych — kraje demokracji ludowej: Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Jugosławia kontrastują swoim opanowaniem i spokojem, wypływającymi zarówno ze świadomości swych celów, słuszności, jak i z wiary w swe siły.

CZĘŚĆ DRUGA

St. J.

WŁOCHY PRZED WYBORAMI *)

Włochy znajdują się w ogniu kampanii wyborczej. Nie jest to jednak zwykła parlamentarna kampania wyborcza, w której decyduje się, które z ugrupowań politycznych klas posiadających uzyska więcej miejsc w parlamencie w ramach demokracji mieszczańskiej i w związku z tym, które z nich uzyska prawo do większej ilości ministerialnych tek w ramach burżuazyjnej koalicji rządowej. Obecna kampania wyborcza ma daleko głębsze znaczenie. W ramach tej kampanii i na jej tle toczy się walka o władzę we Włoszech pomiędzy siłami reakcji, pomiędzy obecnym reżymem a masami ludowymi, reprezentowanymi przez Ludowy Front Demokratyczny, utworzony w pierwszych dniach stycznia br. Toczy się walka o oblicze Republiki Włoskiej i kierunku jej rozwoju na najbliższą przyszłość.

Zwycięstwo wyborcze reżymu de Gasperiego oznaczałoby dalsze staczanie się Włoch po pochyłej równi, którą podstawił im usłużnie amerykański imperializm, po pochyłej równi marshallizacji, w przepaść kryzysu gospodarczego, bezrobocia i nędzy szerokich mas, niczym nieokiełzanej spekulacyjnej działalności kapitalistycznych monopoli, coraz bardziej pogłębiającej się zależności od amerykańskiego kapitału i od amerykańskiego imperializmu i militaryzmu. Zwycięstwo wyborcze Ludowego Frontu Demokratycznego będzie oznaczało wejście Włoch na nową drogę, drogę postępowej, ludowej demokracji, drogę prawdziwej demokratyzacji życia politycznego, istotnych

*) Artykuł omawia sytuację we Włoszech do marca br.

reform społecznych i gospodarczych, gospodarki planowej, obrony niepodległości i pokoju i przyjaznej, pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, a w szczególności ze Związkiem Radzieckim, Jugosławią i innymi demokratycznymi państwami Europy wschodniej i środkowej.

Włochy mogą służyć jako jeden z klasycznych przykładów agresywnej, ekspansjonistycznej polityki amerykańskiego imperializmu, zmierzającej do podporządkowania sobie przodujących narodów Europy, do przekształcenia ich w swoje kolonie.

Od pierwszej chwili po wyzwoleniu Włoch ścierały się siły postępowe, wyrosłe z ruchu oporu przeciwko faszystowskiemu reżymowi Mussoliniego i przeciwko okupacji niemieckiej, z siłami reakcji, wspartej przez amerykańskie i angielskie wojska i władze okupacyjne. Fakt wyzwolenia i okupacji Włoch przez wojska anglo-amerykańskie zaciążył na całej powojennej historii tego kraju. Obecność wojsk okupacyjnych i stały nacisk amerykański zostały wykorzystane przez reakcję dla hamowania wszelkich reform społeczno-gospodarczych. Wprawdzie faszystowski reżym Mussoliniego legł w gruzach wojny. Wprawdzie siły ludowe nie dopuściły do utrwalenia skompromitowanej monarchii włoskiej i przeforsowały republikańską konstytucję pod wielu względami dość postępową. Jednak masowy ruch ludowy w postaci tzw. komitetów wyzwolenia narodowego, którego kolebką były północne Włochy, a który rozwijał się potężnie w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, został zahamowany i zlikwidowany. Włochy stały się demokracją parlamentarną typu burżuazyjnego.

Żadne poważne reformy społeczno-gospodarcze, jak np. reforma rolna lub nacjonalizacja przemysłu nie zostały przeprowadzone. Wprawdzie faszystowska dyktatura Mussoliniego przestała istnieć, ale jej społeczna i ekonomiczna podstawa — monopolistyczny kapitał zachował swą pozycję. Dlatego niebezpieczeństwo odrodzenia się faszyzmu w tej czy innej postaci pozostało aktualne.

W roku 1947, pod naciskiem Departamentu Stanu nastąpiło przesunięcie reżymu rządowego na prawo. Dotychczasowa koalicja rządząca, złożona z największych partii włoskich, wyrosłych z ruchu oporu, z udziałem komunistów i socjalistów, przestała istnieć. Chrześcijańska demokracja pod wodzą premiera de Gasperi zdradziła obóz reform społecznych, usuwając na rozkaz Wall Street komunistów i socjalistów z rządu.

Potęga włoskich partii robotniczych, liczących razem ponad 3 miliony członków (2 270 tysięcy komuniści i blisko 800 000 —

socjaliści) i ich ścisła współpraca, zakłóca spokojny sen włoskiej reakcji i amerykańskim imperialistom. Nie mogą oni znieść myśli, że siła zjednoczonej w jednolitym froncie klasy robotniczej jest zapowiedzią rozwoju Włoch w kierunku postępu gospodarczego i społecznego, wyrwania Włoch z orbity penetracji amerykańskiego kapitału.

Agenci amerykańskiego imperializmu usiłowali przez dłuższy czas rozbić jednolity front klasy robotniczej przez pozyskanie socjalistów i izolację komunistów. W tym celu przyjechał do Włoch jeden z leaderów prawicowej amerykańskiej centrali związkowej Amerykańskiej Federacji Pracy, Włoch z pochodzenia, Antonini.

Intrygi Antoniniego nie dały jednak rezultatów. Włoska Partia Socjalistyczna pod wodzą Pietro Nenni i Lelio Basso nie uległa podszeptom agentów amerykańskiego kapitału, pozostała wierna jednolitemu frontowi. Agenci amerykańscy zdecydowali się więc na dokonanie rozłamu w partii socjalistycznej przy pomocy jednego z jej prawicowych przywódców — Saragata. Charakter tego rozłamu i fakt otrzymania przez Saragata subsydiów amerykańskich w dolarach został w roku ubiegłym ujawniony publicznie, na podstawie dokumentów, przez sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti. Impreza rozłamowa nie powiodła się. Okazało się, że grupa Saragata jest — nie mającą nic do powiedzenia w środowisku robotniczym — grupą politykierów. Partia socjalistyczna od czasu rozłamu nie tylko nie osłabła, ale wzmogła się na siłach. Nie udało się również reakcji rozbić jednolitych związków zawodowych, do których należą obok komunistów, socjalistów i bezpartyjnych demokratów także robotnicy chrześcijańsko-demokratyczni.

Ponieważ nie udało się rozbić jednolitego frontu i izolować komunistów, usunięto komunistów z rządu razem z socjalistami. Obecność przedstawicieli klasy robotniczej w rządzie włoskim przeszkadzała amerykańskim imperialistom w opanowaniu Włoch, w podporządkowaniu sobie całokształtu gospodarki i polityki włoskiej.

Chrześcijańska demokracja, partia premiera de Gasperi, stanowi dziś główne siły włoskiej reakcji, a zarazem główną partię proamerykańską we Włoszech.

Kapitalizm amerykański wykorzystał ciężką sytuację ekonomiczną Włoch po wojnie i obecność w kraju wojsk anglo-amerykańskich dla podporządkowania sobie gospodarki włoskiej.

Włochy są krajem niesamowystarczalnym rolniczo i ubogim w surowce; aby wyżywić ludność i zapewnić funkcjonowanie aparatu gospodarczego, muszą importować w dużych ilościach zboże, rudy żelazne, produkty naftowe, surowce włókiennicze. Gospodarka włoska mogłaby osiągnąć równowagę, rozwijając i podnosząc pod względem agrotechnicznym rolnictwo oraz rozwijając produkcję przemysłową, aby móc eksportem wyrobów przemysłowych opłacić konieczny import surowców.

Na przeszkodzie rozwojowi rolnictwa stoi przestarzała, zacofana struktura agrarna. Wielkie, półfeudalne latyfundia na południu Włoch, oparte na bezlitosnej eksploatacji bezrolnych robotników rolnych, dominujący w środkowych Włoszech system „połownictwa" (tj. dzierżawy, przy której renta dzierżawna płacona jest w naturze w postaci połowy plonów) i wreszcie eksploatacja drobnych dzierżawców przez obszarników i kapitał finansowy na północy — to charakterystyczne cechy włoskiego ustroju rolnego. Obszarnicza własność ziemska dawno stała się hamulcem wszelkiego postępu w rolnictwie. W dodatku — podobnie jak we Francji — imperialiści amerykańscy nie są zainteresowani w odbudowie włoskiego rolnictwa. Amerykański import zboża do Włoch łączy się ze zmniejszeniem powierzchni pod uprawę zbóż w samych Włoszech. Około 200 000 ha ziemi obszarniczej pozostaje nieuprawione, przy jednoczesnym bezrobociu wśród robotników rolnych. Sprawa reformy rolnej jest więc zagadnieniem nabrzmiałym. Chłopi włoscy, zwłaszcza na południu i w centrum kraju, prowadzą masową walkę o ziemię, organizując komitety rolne i jako organizacje nadrzędne tzw. Konstytuanty Ziemi. Pierwsza taka Konstytuanta Ziemi odbyła się 21 grudnia ub. r. w Bolonii, 12 stycznia br. zebrała się Constituanta della terre na Sycylii. Chłopski ruch, domagający się reformy rolnej, opiera się na dekretach rządowych z okresu, kiedy ministrem rolnictwa był komunista, a które przewidują podział ziemi nieuprawionej między chłopów i robotników rolnych. Rząd de Gasperiego nie myśli realizować tych dekretów, wobec tego chłopskie komitety rolne czynią to same. Na tym tle dochodzi do licznych starć chłopów i robotników rolnych z policją i z bojówkami, organizowanymi przez obszarników. Ruch chłopski rozszerza się z siłą żywiołu. Równolegle toczy się walka o obniżenie do 30 i 40% renty w naturze, płaconej przez połowników. Na tle masowego ruchu chłopskiego wzrasta liczebność i wpływ Włoskiej Partii Komunistycznej wśród chłopów i maleje wpływ chrześcijańskiej demokracji. Ostatnio chrześcijańsko-demokratyczny związek chłopski zerwał

z tą partią i przystąpił do Ludowego Frontu Demokratycznego. Naród włoski zdaje sobie sprawę, że tylko usunięcie obszarników i przeprowadzenie reformy rolnej, może stać się podstawą dźwignięcia na nogi włoskiego rolnictwa.

Drugim zagadnieniem, które stoi przed włoską gospodarką, jest rozwój przemysłu. Gdyby przemysł włoski w pełni wykorzystywał swoją zdolność wytwórczą, Włochy mogłyby rozwinąć stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim, Polską i państwami bałkańskimi, eksportując wyroby przemysłowe w zamian za żywność, węgiel i surowce. Włochy mogłyby również rozwinąć swój eksport do Egiptu w zamian za bawełnę, do kolonii francuskich w Afryce Północnej w zamian za rudę żelazną i fosforyty, i na Bliski Wschód. Ale rozwój włoskiego przemysłu i eksportu nie jest jednak na rękę trustom i koncernom amerykańskim, które boją się samodzielności Włoch i ich konkurencji na rynkach światowych. Na rękę amerykańskiemu imperializmowi idzie reakcja włoska, starając się hamować rozwój stosunków gospodarczych z państwami Europy wschodniej. Zdolność wytwórcza własnego przemysłu nie jest w pełni wykorzystana, a bezrobocie wśród robotników przemysłowych wynosi ponad 2 miliony osób. Niektórym gałęziom przemysłu włoskiego grozi kryzys nadprodukcji. Zamykanie fabryk jest na porządku dziennym. W tych warunkach klasa robotnicza prowadzi walkę przeciwko zamykaniu fabryk, o pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych, o kontrolę nad produkcją. W szeregu fabryk, którym grozi zamknięcie lub ograniczenie produkcji, robotnicy organizują rady administracyjne (consulti di gestione), które przejmują kontrolę produkcji. Słynna jest zwycięska walka w obronie produkcji, przeprowadzona w końcu ub. r. przez robotników w Caproni. Robotnicy włoscy, zorganizowani w jednolitych związkach zawodowych, przeprowadzili też liczne walki strajkowe, zarówno w obronie swych interesów ekonomicznych, jak i politycznych. W końcu ub. r. przeprowadzono wielką akcję strajkową dla poparcia żądań bezrobotnych, zmuszając rząd do zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych. Z inicjatywy związków zawodowych utworzono Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Charakterystycznym rysem jest duży udział w walkach strajkowych pracowników umysłowych. Tak np. w pierwszej połowie stycznia 14 dni trwał strajk, który objął 100 000 urzędników bankowych; strajk zakończył się zwycięstwem.

Marshallizacja Włoch musi wywołać zaostrzenie walk na tym odcinku. Plan Marshalla grozi poważnymi komplikacjami

włoskiemu przemysłowi maszynowemu, samochodowemu, lotniczemu, okrętowemu i dobrze, jak dotychczas, zapowiadającemu się przemysłowi filmowemu, które traktowane są przez amerykańskie koncerny jako niewygodni konkurenci. Jednocześnie amerykański kapitał monopolistyczny stara się podporządkować sobie włoski przemysł, skupiając w swoich rękach większość akcji przedsiębiorstw włoskich. To opanowywanie kapitałowe włoskiego przemysłu poczyniło znaczne postępy w podstawowych gałęziach.

Deficyt włoskiego bilansu handlowego i płatniczego stanowi w rękach amerykańskiego imperializmu potężny instrument, ułatwiający penetrację kapitałową. Należności Stanów Zjednoczonych z tytułu importu włoskiego w ramach planu Marshalla, będą mogły być użyte następnie na wykupywanie akcji przemysłu włoskiego. To tłumaczy, dlaczego rząd amerykański jest zainteresowany w utrzymaniu deficytowości włoskiego bilansu handlowego. Infiltracji amerykańskiej sprzyja też polityka dewizowa rządu włoskiego, podyktowana przez Wall Street. Wypróbowana na Włoszech, została ona obecnie narzucona rządowi Schumana we Francji. Polega ona m. in. na dopuszczaniu wolnego obrotu dolarami po kursie rynkowym.

Ostatnio rząd włoski musiał dokonać nowej zapłaty za „bezpłatną" pomoc amerykańską. Jest nią „układ o przyjaźni, handlu i żegludze", podpisany 2 lutego pomiędzy Włochami i Stanami Zjednoczonymi. Układ ten, zawarty na 10 lat, opiera się na zasadzie „równych możliwości", gwarantuje obywatelom jednego kraju swobodę wyjazdu i zamieszkania na terytorium drugiego kraju, rozwijania działalności handlowej, przemysłowej, finansowej, naukowej, kulturalnej, propagandowej i filantropijnej, nabywania ruchomości i nieruchomości, prowadzenia badań geologicznych, eksploatacji bogactw naturalnych i nieograniczonego dysponowania osiągniętymi z tej działalności dochodami. Oczywiście, mimo frazesów o „równych możliwościach", układ ten daje nieograniczone możliwości penetracji do życia gospodarczego Włoch tylko jednej stronie — amerykańskim kapitalistom. Zdawałoby się, że na podstawie takiego układu, Włochy uzyskają przynajmniej prawo swobodnego eksportu do Stanów Zjednoczonych swojej siły roboczej. Tak jednak nie jest. Układ nie znosi ustawowych ograniczeń imigracyjnych.

Układ zakazuje wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń przywozu, sprzedaży lub eksploatacji surowców i towarów produkowanych przez drugą stronę lub sprowadzanych z jej teredów, ale jednocześnie Amerykanie zastrzegli sobie stosowanie

do niektórych surowców i towarów zakazu wywozu (surowce strategiczne).

Układ o przyjaźni, handlu i żegludze wydaje Włochy na łup nieograniczonej penetracji ekonomicznej amerykańskiej i wytrąca z rąk rządu włoskiego wszelką możliwość kontroli. Jednocześnie zawiera on klauzule, przekształcające Włochy w przyczółek amerykańskiego imperializmu. Artykuł 30 układu głosi, że w razie wojny przeciwko jednej ze stron, obywatele obu państw mogą być zmobilizowani na terytorium tego państwa, na którym znajdują się w danej chwili. Oznacza to, że rząd amerykański może traktować obywateli włoskich, tak licznych w Stanach Zjednoczonych, jako materiał dla swej armii. Z drugiej strony artykuł ten otwiera możliwości wysłania żołnierzy amerykańskich do Włoch w przebraniu cywilnym jako turystów, po to aby następnie zmobilizować ich na terytorium włoskim.

Inny artykuł gwarantuje swobodę wymiany informacji i swobodę zbierania informacji w celu publikowania ich przez obywateli, osoby prawne i firmy jednej ze stron. Otwiera to szerokie możliwości legalnej działalności wywiadu USA na terytorium Włoch.

Ambasador amerykański w Rzymie, Dunn, niemal osobiście bierze udział w kampanii wyborczej we Włoszech, organizuje tzw. „pociągi z darami amerykańskimi dla Włoch". Według dziennika „Republica", ambasador Dunn oświadczył, że w postaci pomocy amerykańskich organizacji społecznych przekaże partii chrześcijańsko-demokratycznej i partii „Uomo Qualunque" 3 miliony dolarów na propagandę wyborczą.

Bezceremonialna interwencja amerykańska w wewnętrzne sprawy włoskie budzi sprzeciw ze strony szerokich warstw narodu włoskiego. Nie tylko klasa robotnicza, nie tylko chłopi, ale i inteligencja i drobnomieszczaństwo, a nawet część burżuazji ma dosyć amerykańskiego reżymu. Wyrazem tego jest wzrost sił demokratycznych, wzrost Ludowego Frontu Demokratycznego w toku akcji wyborczej. Ludowy Front Demokratyczny wzmocnił się przede wszystkim ze względu na decyzje, jakie zapadły na VI Kongresie Włoskiej Partii Komunistycznej, który odbył się w dniach 4—10 stycznia i na 26 Zjeździe Socjalistycznej Partii Włoch, który obradował 19—23 stycznia. Kongres Włoskiej Partii Komunistycznej, tej najsilniejszej i przodującej partii włoskiej, nakreślił perspektywę przekształcenia Włoch z demokracji burżuazyjnej w demokrację ludową. Nakreślił on zarazem platformę jednolitego frontu i ludowego frontu demokratycznego. 26 Zjazd Socjalistycznej Partii Włoch był dalszym

krokiem w dziedzinie umocnienia jednolitego frontu. Jednolitofrontowa i antymarshallowska rezolucja kierownictwa partii (Lelio Basso i Pietro Nenni) otrzymała przeszło 99% głosów. Przywódcy prawicowego skrzydła Giuseppo Romita i Ivan Matteo Lombardo, którzy występowali przeciwko Ludowemu Frontowi Demokratycznemu, za jednością z grupą Saragata i za planem Marshalla, nie uzyskali nawet 1% głosów. Zjazd większością głosów wypowiedział się za wspólną listą wyborczą Ludowego Frontu Demokratycznego.

W styczniu i lutym do Ludowego Frontu Demokratycznego zgłosiło akces szereg grup i osobistości, zarówno bezpartyjnych, jak i członków innych partii, np. saragatowców, republikanów, liberałów i chrześcijańskich demokratów. Podczas gdy Ludowy Front Demokratyczny rośnie w siły, wszystkie inne partie polityczne, prawie bez wyjątku, przeżywają rozkład. 31 stycznia rozłamowa grupa chrześcijańskich demokratów utworzyła nową grupę pod nazwą „ruch o rewolucję chrześcijańską". Rozłamy nastąpiły również w partii Saragata, w partii republikańskiej, w partii liberalnej i w partii „Uomo Qualunque".

Reakcja włoska i zagraniczna poważnie liczy się z możliwością wyborczego zwycięstwa Ludowego Frontu Demokratycznego.

„Times" pokłada tylko nadzieje w „umiejętności i energii" de Gasperiego oraz w lojalności ludności wobec religii, tzn. że wierzący będą głosowali, tak jak im nakażą księża, tj. za chrześcijańską demokracją. Gdy anglosascy imperialiści pokładają swoje nadzieję w „umiejętności i energii" de Gaspieriego, de Gasperi lokuje swoje—w pomocy i interwencji amerykańskiej. Nie jest też wykluczone, że licząc się z możliwościami przegranej, rząd zechce odroczyć wybory.

Mimo wszystkich zabiegów i wybiegów reakcji, o wyniku tej walki o władzę, która toczy się obecnie we Włoszech, zdecyduje przede wszystkim postawa ludu włoskiego. A lud włoski pragnie pokoju, wolności i niepodległości kraju, pragnie przeprowadzenia reform społecznych.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

OSTATNIE WYDARZENIA WE WŁOSZECH

Na falach eteru, na łamach dzienników, w oficjalnych i nieoficjalnyh przemówieniach głoszą Amerykanie, że stanęli w obronie niezależności Włoch i pragną umożliwić narodowi włoskiemu wyrażenie swej woli „niezależnie od dyktanda z zagranicy“. Wiadomo jednak powszechnie, że to dyktando pochodzi właśnie z Białego Domu. Każdy Włoch zdaje sobie doskonale sprawę, że gdyby nie pomoc Waszyngtonu, szanse znienawidzonej we Włoszech Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej na zwycięstwo w nadchodzących wyborach byłyby po prostu żadne.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy poprzedzających wybory włoskie zanotować można dziesiątki dowodów jawnej i zgoła cynicznej interwencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Włoch. Interwencję tę przyjmuje włoska chadecja jako spadłą z nieba pomoc dla siebie, usiłując ją jednocześnie przedstawić jako dobrodziejstwo dla Włoch.

Pierwszym takim „dobrodziejstwem“ miała być „umowa o przyjaźni, handlu i żegludze“. Dawała ona obu stronom „jednakowe i równe możliwości w rozwijaniu działalności handlowej, przemysłowej, naukowej, kulturalnej, propagandowej i innej“. Oczywiście, tylko na papierze. Nie trzeba bynajmniej posiadać wykształcenia ekonomisty, aby zorientować się, że przy panowaniu wolnej konkurencji w stosunkach między obu krajami Ameryka znajdzie się na górze. Istotnie, koncerny amerykańskie zdołały już dobrze usadowić się na półwyspie, przemysł miejscowy ulega powolnej ruinacji, propaganda „amerykanizmu“ rozwija się ze zdwojoną siłą, kultura blichtru i tandety święci triumfy. Włosi natomiast jak dotąd nie potrafili wykazać się żadnymi sukcesami na terenie Stanów Zjednoczonych.

Wspomniana umowa, podpisana przez rząd włoski 2 lutego, otwarła na oścież wrota do Włoch monopolistom amerykańskim i ich „ideologicznym“ giermkom. Napotkali oni jednak tutaj na zdecydowany opór 4-milionowego Frontu Demokratycznego, którego trzonem są współpracujące ze sobą partia komunistyczna i socjalistyczna.

Zadaniem bojowym amerykańskiego imperializmu stało się zatem rozbicie jedności klasy robotniczej.

Próby rozbicia jedności robotniczej powtarzają się raz po raz. Ostatnio zaproszono socjalistów włoskich do wzięcia udziału w konferencji „międzynarodówki socjalistycznej“ (COMISCO) w Londynie. Rada naczelna partii socjalistycznej potępiła jednak antyrobotnicze uchwały tej konferencji i postanowiła solidaryzować się z stanowiskiem Polskiej Partii Socjalistycznej w tej sprawie. Próba rozbicia Włoskiej Partii Socjalistycznej zawiodła na całej linii. Na ostatnim kongresie partyjnym 99% delegatów poparło rezolucję głoszącą współpracę z komunistami. Pozostał jedynie Saragat ze swoją niewielką grupką. W sukurs przyszli mu dwaj czołowi przywódcy angielskiej Partii Pracy Thomas i Shawcross, którzy w końcu marca udali się do Włoch, aby swą wymową nakłonić wyborców do głosowania za człowiekiem, któremu bez większego skutku powierzono zadanie utworzenia „trzeciej siły“ we Włoszech.

Dalsza robota amerykańskich interwentów idzie po linii stworzenia w głowach przeciętnych wyborców włoskich jak najgruntowniejszego zamętu. W połowie marca zaczął się nacisk na obywateli amerykańskich włoskiego pochodzenia, aby w listach do krewnych we Włoszech przykazywali głosować za chrześcijańską demokracją. Jednocześnie wystąpił Marshall ostrzegając Włochów, że jeżeli nie będą głosować, tak jak życzą sobie tego Stany Zjednoczone, zostaną pozbawieni kredytów amerykańskich. Oświadczenie to poparte zostało z jednej strony wysyłką 2 milionów papierosów jako „daru“ Ameryki dla Włoch, z drugiej zaś ostentacyjną defiladą amerykańskich krążowników u wybrzeży włoskich i odwiedzinami jednostek floty w Reggio. Wartkim strumieniem płyną obietnice i groźby.

Po dokładnym uzgodnieniu całej sprawy z Myronem Taylorem, specjalnym wysłannikiem Trumana, papież Pius XII wygłosił zamiast kazania wielkopostnego przemówienie przedwyborcze, w którym zagroził piekłem wszystkim komunistom i ich przyjaciołom. Do podległego mu kleru poszły rozkazy rozwijania bezwzględnej kampanii za chrześcijańską demokracją. Jednocześnie trzy mocarstwa zachodnie wystąpiły z propozycją rewizji traktatu pokojowego i przyznania Włochom Triestu (ten „chwyt“ wymyślił podobno, jak zapewniają ludzie dobrze poinformowani, sam Ernest Bevin).

W imię tej samej szczytnej zasady popiera się ze strony Waszyngtonu faszystowskie organizacje z MSI (Włoski Ruch Socjalny) na czele. Do Rzymu udał się b. szef wywiadu brytyjskiego we Włoszech, major Kar z zadaniem wzmocnienia „antykomunistów“. Obok niego działają we Włoszech cywile

amerykańscy, którzy zgodnie z § 30 wspomnianej umowy z dn. 2 lutego mogą zostać każdej chwili zmobilizowani. Tymczasem działają oni jako agenci wywiadu amerykańskiego. Ich zadanie polega na wzmacnianiu organizacji faszystowskich. Pod wytrawnym kierownictwem angielskich i amerykańskich szpiegów przygotowany został już plan powstania, które miałoby wybuchnąć. Na ślad tego spisku udało się przypadkowo natrafić w Turynie. Na jego czele stali znani faszyści z b. szefem sztabu Mussoliniego, Giovannim Messe, jako kierownikiem.

Gotowano Włochom los Hiszpanii. 12 lat temu Hitler i Mussolini zdołali usadowić swą kreaturę, Franco, na Półwyspie Pirenejskim, dzisiaj Truman i Bevin usiłują usadowić de Gasperiego na Półwyspie Apenińskim. Nazwiska się zmieniły. Sens jednak całej akcji pozostał w dużym stopniu niezmieniony.

Wszystkich przykładów interwencji amerykańskiej w sprawy włoskiej nie zdołamy zapewne wymienić w ramach krótkiego artykułu. 3 kwietnia „Associated Press" donosi o nowym pomyśle. Oto kilka miast amerykańskich postanowiło umieścić w gazetach włoskich ukazujących się w Rzymie, Mediolanie, Wenecji, Turynie, Florencji i Neapolu płatne ogłoszenia nawołujące do głosowania „przeciwko komunistom". W tym samym dniu „Reuter" doniósł, że do Rzymu wydelegowany został entuzjasta zaborczego planu Marshalla, Leon Blum, aby podtrzymać na duchu Saragata.

Rozbijacze i szpiedzy, faszystowscy bandyci i podżegacze wojenni, dyplomatyczne wygi i wytrawni businessmeni — wszyscy zmobilizowani zostali do walki z ludem włoskim.

> „Trumanowi się zdaje, że groźbą bomby atomowej zdoła usunąć konieczność przeprowadzenia reformy rolnej we Włoszech lub że pogróżki użycia broni radioaktywnej zaspokoją głód wiedzy wśród analfabetów. Amerykańska polityka zastraszenia nie zdoła powstrzymać dążenia ludu włoskiego do zlikwidowania resztek feudalizmu w swym kraju. Jeśli komuś zagraża to dążenie, to tylko małej grupce finansistów światowych".

Słowa te wypowiedziane przez Henry Wallace'a w dniu 2 kwietnia przed komisją wojskową amerykańskiego senatu najlepiej obrazują politykę USA we Włoszech.

A. ZATORSKI

SYTUACJA W NIEMCZECH

Najważniejszym zagadnieniem związanym ze sprawą pokoju — nazwał minister Modzelewski — kwestię niemiecką.

Wykarczowanie korzeni prusko-junkierskiego militaryzmu i imperializmu niemieckiego oto program przyjęty w zasadzie w uchwałach konferencji w Jałcie i Poczdamie. Program ten rozwinięty został w pierwszym rzędzie przez narody słowiańskie. Opierając się na wiekowych doświadczeniach walki z germańskim Drang nach Osten, szukały one źródeł powstania niemieckiego narodowego socjalizmu nie we właściwościach rasowych narodu niemieckiego, lecz w historycznych warunkach jego rozwoju.

Uchwały konferencji poczdamskiej głoszą:

> „Sojusznicy nie mają zamiaru zniszczyć lub zamienić w niewolników naród niemiecki. Zamierzają oni dać narodowi niemieckiemu możność przygotowania się w przyszłości do budowy swego życia na demokratycznych pokojowych podstawach."

Podstawą do skreślenia tego rodzaju perspektywy była sytuacja wytworzona po rozbiciu maszyny wojennej Niemiec, po wyparciu Niemiec za Odrę i Nysę i znacznym osłabieniu w wyniku porażki wojennej potencjału przemysłowego Niemiec.

Polityka mocarstw zachodnich na terenie Niemiec

W narodzie niemieckim, który dwukrotnie w ciągu dwudziestopięciolecia przeżyć wstrząs klęski, rozpoczęły się budzić siły, które chcą zerwać z przeklętą spuścizną Bismarcka i Hi-

tlera. Pozwalało to żywić nadzieję, że groźba dla pokoju europejskiego nieprędko się odnowi.

Nadzieję tę podważa polityka mocarstw zachodnich na terenie Niemiec. Jest nią polityka coraz bardziej otwartej współpracy monopolistycznego kapitału amerykańskiego z monopolami niemieckimi, które zgodnie ze wspólnie przyjętymi zobowiązaniami aliantów miały być zniszczone. Ogłoszone ostatnio dokumenty radzieckiego biura informacyjnego odsłoniły kulisy tej współpracy, datującej się od dziesiątków lat, będącej ważnym czynnikiem w przygotowaniu wojny przez Hitlera. Jednym z jej ogniw było zapewnienie przez amerykański Standard Oil monopolu fabrykacji ważnych strategicznych surowców syntetycznego kauczuku i syntetycznej benzyny dla hitlerowskiej I. G. Farbenindustrie. Niosąc pomoc Hitlerowi potentanci amerykańskich monopoli wierzyli, że uda się wyzyskać maszynę wojenną hitlerowskiej Rzeszy wyłącznie do rozprawienia się z demokracją Europy i ZSRR.

Z punktu widzenia interesu Polski i demokracji europejskiej wznowienie tej współpracy w okresie powojennym stanowi bezpośrednią groźbę dla pokoju. Ideą przewodnią planu Marshalla jest rozbudowa amerykańskiej bazy strategicznej w Ruhrze w oparciu o najbardziej agresywne koła reakcji i monopoli niemieckich, które w przeszłości były podporą hitleryzmu i czekają jedynie na okazję, by móc ponownie wystąpić pod sztandarem wojującego niemieckiego odwetu. Mocarstwa zachodnie podjęły jednostronną separatystyczną politykę na terenie Niemiec zachodnich depcąc wszelkie postanowienia o demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Zjednoczenie stref anglosaskich w Bizonię przeprowadzone zostało bez porozumienia z ZSRR. Na naradzie we Frankfurcie w styczniu tego roku nadano dwustrefowym organom charakter rządu. Londyńska rada ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w grudniu r. ub. została zerwana. Wnioski radzieckie zmierzające do przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i umożliwiające zarówno przywrócenie jedności Niemiec, jak i zaspokojenie słusznych żądań państw, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej, zostały odrzucone.

Bizonia stała się terenem niekontrolowanej przez organa przewidziane w Poczdamie działalności monopoli amerykańskich i angielskich. Przenikają one do wszystkich gałęzi życia gospodarczego, podporządkowując je celom swej imperialistycznej ekspansji. Na terenie Bizonii i w strefie francuskiej, która

ma być z nią połączona, uniemożliwiona została likwidacja podstaw hitlerowskiego reżymu. Jak dawniej istnieją tu koncerny i wielkie latyfundia. Górnicy Ruhry znajdują się nadal pod uciskiem klasowym baronów węglowych, a drobni dzierżawcy rolni eksploatowani są przez junkrów. Tak zwaną „dekartelizację" powierzono tu b. członkowi NSDAP i b. kierownikowi trustu Vereinigte Stahlwerke, Dinkelbachowi. Pod jego kierownictwem znajduje się przemysł węglowy i stalowy Ruhry, dawny arsenał Hitlera, w którym teraz monopoliści niemieccy chętnie idą pod komendę monopolistów amerykańskich. Zobowiązania reparacyjne dla krajów ofiar hitlerowskiej agresji zostały zlekceważone, mimo że jednocześnie anglosaskie władze okupacyjne ściągają olbrzymi haracz reparacyjny z Niemiec zachodnich. Wbrew wyraźnej uchwale Poczdamu dotyczącej „likwidacji całego przemysłu, który może być wykorzystany dla celów wojennych" — bazy wojenno-morskie w tych strefach istnieją nadal, rozbudowywany jest w przyspieszonym tempie ciężki przemysł strategiczny Ruhry, a jednocześnie z obawy przed konkurencją paraliżowana jest odbudowa przemysłu lekkiego.

Polska opinia publiczna szczególnie bacznie śledzi odrodzenie szowinistycznej rewizjonistycznej propagandy uprawianej obecnie bezkarnie na obszarach Niemiec na zachód od Łaby. Propaganda ta rozwinęła się na podatnym gruncie stworzonym przez politykę władz okupacyjnych Bizonii. Jeżeli gen. Clay, głównodowodzący amerykańskich sił zbrojnych w Europie oświadczył niedawno, że „demokracja nie zapuściła jeszcze korzeni w Niemczech zachodnich", to wyznanie takie nie zdoła przesłonić faktu, iż przyczyną tego jest polityka Clay'a i innych namiestników Marshalla w Niemczech. Sprowadzili oni reformę rolną do podziału ziemi pomiędzy członków rodzin obszarniczych, pozostawiając między nimi bez ziemi całą masę przesiedleńców z polskich i czeskich ziem odzyskanych.

Przekształcenie akcji denazifikacyjnej w farsę, rozwiązywanie obozów internowanych faszystów, odmowa wydania takich zbrodniarzy wojennych jak Kopf, premier Saksonii — idzie tu w parze z wyuzdaną antypolską propagandą rewizjonistyczną, propagandą rewanżu. Propaganda ta znajduje łatwy posłuch wśród przesiedleńców z Ziem Odzyskanych trzymanych dotąd w obozach przejściowych, wodą na jej młyn były znane oświadczenia anglosaskich mężów stanu. Pożywką dla podnoszących coraz bardziej głowę wszelkich żywiołów zemsty i odwetu

wśród których konkuruje prześcigając się w hasłach rewizjonistycznych schumacherowska SPD jak i CDU — jest zwrócona przeciw wszelkim żywiołom demokratycznym kampania organizowana przez władze okupacyjne pod hasłem walki z komunizmem. Częścią tej kampanii było rozwiązanie Kulturbundu i zakaz tworzenia SED na terenie Bizonii.

W radzieckiej strefie okupacyjnej

Tym większe znaczenie posiada dla demokracji polskiej twarda i bezkompromisowa polityka wobec wszelkich pozostałości hitleryzmu, realizowana od 3 bez mała lat w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Między Odrą a Łabą system „wyrywania hitleryzmu z korzeniami" zgodnie z założeniami Poczdamu dał widoczne wyniki. Zniszczone zostały tu trusty i kartele. 3 tysiące znacjonalizowanych przedsiębiorstw o ok. 300 000 robotników przekazano demokratycznym samorządom. Zamiast hitlerowskich dyrektorów wysunięto nowych kierowników fabryk w 47% pochodzących z klasy robotniczej. Reforma rolna wymiotła junkrów. 3 miliony hektarów ziem pojunkierskich rozparcelowano między 466 000 chłopów. W tej liczbie znalazł się pokaźny odsetek byłych wysiedleńców z Ziem Odzyskanych. Rozprawiono się tu bezwzględnie z dawnymi kierowniczymi ośrodkami hitleryzmu. Ogłoszony niedawno komunikat marszałka Sokołowskiego o rozwiązaniu komisji denazyfikacyjnej zakończył szeroką akcję odhitleryzowania, w toku której tysiącom zbrodniarzy hitlerowskich wymierzono zasłużoną karę.

W dziele denazyfikacji poważną rolę odegrały organizacje demokratyczne Niemiec. Rozbicie polityczne klasy robotniczej było głównym czynnikiem ułatwiającym dojście Hitlera do władzy. Pęd do jedności był naturalnym odruchem antyfaszystowskiego ruchu robotniczego. Demokratyczny charakter socjalistycznej partii jedności powstałej z połączenia partii komunistycznej i socjalistycznej Niemiec*) znalazł wyraz m.in. w uznaniu winy, którą obarczyły naród niemiecki rządy hitlerowskie — w uznaniu konieczności spłacania odszkodowań. Przedstawiciele tej partii, która jest teraz najbardziej liczną partią w Niemczech, odcięli się wraz z Komunistyczną Partią Niemiec zachodnich od schumacherowskiego rewizjonizmu. W ślad za głosami przywódców tej partii: Grotewohlem, Seidewitzem, zjazd KDP oraz Kongres Ludowy odbyty w marcu br.

*) W strefie radzieckiej.

w Berlinie uznał granicę na Odrze i Nysie za ostateczną granicę polsko-niemiecką.

Przeciw rozbiciu Niemiec

II Niemiecki Zjazd Ludowy dowiódł jaskrawo, iż zasięg ideologicznego oddziaływania przemian demokratycznych w Niemczech wschodnich wybiega daleko poza granice wschodniej strefy. Wybrana na Zjeździe Rada Narodowa licząca 400 czołowych przedstawicieli niemieckiej demokracji posiada w swym gronie 100 delegatów Niemiec zachodnich. Kongres berliński stwierdził, że likwidacja jedności Niemiec jest w rękach okupantów anglosaskich głównym narzędziem odbudowy pozycji monopoli i reakcji. Dlatego walkę w obronie jedności Niemiec powiązał on z walką o demokratyczną drogę rozwoju kraju.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że znany wróg Polski, przywódca SDP Schumacher, popiera tworzenie separatystycznego państwa Niemiec.

Likwidacja jedności Niemiec stać się ma zasadniczą metodą marshallizacji nie tylko Niemiec, ale i Europy. Pokazały to konferencje odbyte ostatnio w Europie zachodniej w sprawie realizacji planu Marshalla.

Zmowa amerykańsko-brytyjsko-francuska zdążająca do rozbicia Niemiec i Europy znalazła należytą ocenę w deklaracji praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech państw słowiańskich — Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Deklaracja ta stwierdza, iż w Niemczech zachodnich uchwały konferencji poczdamskiej w sprawie demilitaryzacji, ukarania zbrodniarzy wojennych i spłaty odszkodowań nie są wykonywane; piętnuje ona politykę utrzymywania emigranckich formacji wojskowych w strefach zachodnich, tolerowania nielegalnej działalności rewizjonistycznych odwetowych organizacji oraz politykę uprzywilejowania Niemiec w odbudowie przed ofiarami ich agresji. Podpisani przedstawiciele krajów słowiańskich domagają się w deklaracji udziału swych państw w naradach nad problemem niemieckim.

Dążenie do przekształcenia Niemiec zachodnich w oręż walki przeciw pokojowi i demokracji spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem Związku Radzieckiego. Mocarstwa zachodnie doprowadziły do faktycznej likwidacji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która winna była opracować traktat pokojowy z Niemcami. Jednocześnie usiłują one przekształcić Radę Kontroli w Niemczech, utworzoną na podstawie uchwał Pocz-

damu jako ciało ustawodawcze i wykonawcze koordynujące działalność 4 mocarstw w Niemczech — w zwykłą „gadalnię" teren bezpłodnych dyskusji. Nie dziw więc, że działalność ta, a m. in. odmowa rozpatrzenia deklaracji praskiej wywołały energiczny protest przedstawiciela ZSRR marsz. Sokołowskiego, który oświadczył, że Związek Radziecki nie pozwoli na korzystanie z Rady jako parawanu dla tej jednostronnej akcji.

Stanowisko Polski wobec anglosaskiej polityki w Niemczech sprecyzował wicepremier Gomułka w wywiadzie udzielonym gazecie „Rude Pravo" w marcu br.:

> „Niebezpieczeństwo niemieckie nie przestało potencjalnie zagrażać nadal narodom słowiańskim. Spotęgowało się ono na skutek polityki, uprawianej w stosunku do Niemiec przez państwa anglosaskie. Montowanie przez anglosaskich dyplomatów tworu, stanowiącego groźbę dla pokoju — w postaci reakcyjnego państwa zachodnio-niemieckiego, prowadzonego na smyczy przez monopolistyczny kapitał amerykański, pielęgnowanie ducha niemieckiego odwetu, patronowanie antypolskim i antyczeskim organizacjom wysiedlonych Niemców, parodia denazyfikacji i uprzywilejowania wybitnych hitlerowców przy równoczesnym zwalczaniu ruchu szczerze demokratycznego — wszystko to przemawia za tym, że narody słowiańskie muszą mieć zawsze otwarte oczy na niebezpieczeństwo ponownej agresji niemieckiej, odradzającej się pod starym hitlerowskim hasłem walki z komunizmem.
>
> Granice Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej wzmacniają front pokoju w Europie, stanowią jedną z głównych przeszkód do odbudowania niemieckiej siły agresywnej i do przekształcenia powojennych Niemiec w punkt wypadowy nowego najazdu."

M. MINKOWSKI

JEDNOŚĆ PARTII ROBOTNICZYCH W RUMUNII I NA WĘGRZECH

W artykule pt. „Na nowym etapie“, studiowanym dziś pilne przez aktywistów robotniczych, generalny sekretarz Polskiej Partii Robotniczej Gomułka-Wiesław stwierdził, że na tempo rozwoju procesu montowania jedności organicznej polskich partii robotniczych wpływa w sposób przyśpieszający łączenie się socjalistów i komunistów oraz oczyszczanie partii socjaldemokratycznych z elementów prawicowych w innych krajach demokracji ludowej.

Walą się przegrody, które zbudowała burżuazja w ruchu robotniczym i które dotychczas dzieliły go sztucznie na dwa nurty polityczne. Rumunia i Węgry stanowią także dwa kraje demokracji ludowej, które wysunęły się na czoło w postępowym procesie scalenia ruchu robotniczego.

W pierwszym wypadku, jak wiadomo, w Rumunii jedność organiczna tego ruchu stała się już faktem. W drugim, na Węgrzech proces zjednoczeniowy dobiega końca. Odtworzymy tutaj pokrótce tło i przebieg tych doniosłych wydarzeń. W obu krajach jest rysem wspólnym — wspólnym nie tylko dla tych, rzecz oczywista, krajów — jest wzrost świadomości klasowej mas robotniczych oraz jawne wprzęgnięcie się prawicowych przywódców socjaldemokratycznych w służbę dla kapitału i imperializmu.

Zwężenie się skali i możliwości manewrów politycznych socjalistycznej prawicy — to jeden z przejawów rozkładu systemu kapitalistycznego. Rola tej agentury staje się szczegól-

nie ważna dla imperializmu, ale powoduje jednocześnie szybsze niż dotąd demaskowanie się jej w oczach mas robotniczych. Zrozumienie roli prawicy socjalistycznej, jako określonego i powszechnego zjawiska społeczno-politycznego, jest dziś szczególnie pilne. Tym bardziej że istotą prawicy jest jednolita, jej aktualna działalność natomiast pozostaje w zależności od sytuacji wewnątrz danego kraju, co nieraz może ułatwiać prawicy maskowanie się i sianie złudzeń. Nie każdy z prawicowych socjalistów i agentów imperializmu pomaga bezpośrednio — tak jak to czynią obecnie Blum i Bevin — w ratowaniu rozsypującego się systemu gospodarki kapitalistycznej. Ale niemal każdy z nich, gdyby znalazł się w warunkach Bluma czy Bevina, w miarę swych sił i możliwości czyniłby to samo, co i oni.

Utworzenie Rumuńskiej Partii Robotniczej

W Rumunii prawicowi przywódcy socjalistyczni współpracowali ze wszystkimi reakcyjnymi i faszystowskimi organizacjami i reżymami do „Żelaznej Gwardii" i Antonescu włącznie, biorąc udział we wszystkich poczynaniach wymierzonych przeciwko robotnikom i demokracji.

Gdy król Karol II wprowadził rządy dyktatorskie, przewodniczący socjaldemokratycznej Partii Rumunii Grigorovics zgodził się bez wahania na objęcie eksponowanego stanowiska w rządzie. Gdy po dyktaturze królewskiej przyszła kolej na jawną dyktaturę faszystowską, szereg czołowych przedstawicieli partii socjaldemokratycznej zapewniło hitlerowskiego satrapę Antonescu o swej lojalności. Był to okres całkowitego bezwładu i rozkładu rumuńskiej socjaldemokracji, zniknięcia jej z areny politycznej. W tym samym czasie Komunistyczna Partia Rumunii, mimo ciężkich strat na skutek wzmożonego terroru, stanęła wobec faszystowskiego reżymu jako jedyna zorganizowana siła demokratyczna. W latach drugiej wojny światowej partia komunistyczna pozostawała jedynym organizatorem patriotycznych antyhitlerowskich sił kraju.

Dopiero w ostatnim okresie wojny, pod wpływem walki patriotycznych i rewolucyjnych sił z komunistami na czele oraz radykalnej zmiany sytuacji na froncie, nastąpiło uaktywnienie i pewna reorganizacja partii socjaldemokratycznej. W dniu 1 maja 1944 r. opublikowane zostało wspólne oświadczenie obu partii o zawarciu umowy jednolitofrontowej.

Dalszy rozwój wypadków, już w okresie władzy ludowej wykazał, że nie oznaczało to bynajmniej, że rumuńska prawica

socjalistyczna zrezygnowała ze swych politycznych celów i dążeń. Cztery blisko lata, jakie upłynęły od powyższej daty do kongresu zjednoczeniowego i powołania do życia Rumuńskiej Partii Robotniczej, wypełniła wytężona i konsekwentna praca i walka, prowadzona przez partię komunistyczną i lewicę socjaldemokratyczną przeciwko prawicowo-socjalistycznej agenturze wrogów klasowych.

Wypełniła je walka z jawnymi i zamaskowanymi wrogami jedności robotniczej, z grupującymi się wokół Titul-Petrescu prawicowymi elementami, które wyrażały nacisk obcej i wrogiej, burżuazyjnej ideologii. Część tych elementów, walcząc z komunistami i lewicowymi socjaldemokratami wyrodziła się na pewnym etapie w grupę zdradziecko-dywersyjną, związaną również organizacyjnie z rodzimą i zagraniczną reakcją (Titul-Petrescu zdemaskowany został jako zdrajca i agent obcego wywiadu). Zasługą lewicy SD było w tym okresie śmiałe przeciwstawienie się klice Titul-Petrescu i odwoływanie się do mas członkowskich partii socjaldemokratycznej. Kongres tej partii w marcu 1946 r., na którym wykluczono grupę renegatów z Titul-Petrescu na czele, stał się poważnym etapem na drodze uzdrowienia socjalistycznego odłamu ruchu robotniczego.

Ale walka z prawicą socjalistyczną nie była jeszcze zakończona. Jak to stwierdził później jeden z czołowych działaczy lewicy socjaldemokratycznej Michał Lewin, „tragedia socjaldemokratycznej partii Rumunii polegała na tym, że razem z Titel-Petrescu opuściło partię zbyt mało oportunistów. Titel odszedł, ale pozostali się titelowcy...“ Usiłowali oni rozbić jednolity front robotniczy, spekulując m. in. na trudnościach gospodarczych, wywołanych dwuletnią posuchą i sabotażem reakcjonistów spod znaku Maniu i Bratianu. Poparcie czynników zagranicznych (kilkakrotny przyjazd do Bukaresztu labourzysty Morgana Philippsa) i aktywizacja prawicowców w okresie wyborów związkowych w sierpniu 1947 r. nie dały wyniku. Masy robotnicze zdecydowanie odmówiły im posłuchu: do organów związków zawodowych nie wybrano ani jednego działacza prawicowego.

Teraz wypadki potoczyły się już szybciej. We wrześniu 1947 r. z inicjatywy komunistów odbyło się wspólne posiedzenie komitetów centralnych obu partii, na którym jednogłośnie uchwalono podjęcie kroków w kierunku utworzenia zjednoczonej partii robotniczej Rumunii. Masowe zgromadzenia i wiece robotnicze przy udziale komunistów i socjaldemokratów z en-

tuzjazmem przyjęły tę uchwałę. Ten ruch oddolny posiadał taką wymowę, że na odbytym w październiku 1947 roku XVIII Zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Rumunii ani rumuńscy prawicowcy, ani goście z Londynu, Paryża, Brukseli i Nowego Jorku nie zdecydowali się już otwarcie zaatakować ideę jedności organicznej i poprzestali tylko na zakulisowych intrygach.

Dnia 12 listopada 1947 r. połączone plenum kierownictwa obu partii uchwaliło projekt platformy ideologicznej zjednoczonej partii robotniczej, który stwierdzał, że całokształt sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej wysuwa życiowo niezbędne zadanie stworzenia jedynej marksistowsko-leninowskiej partii robotniczej Rumunii.

Zjednoczeniowy zjazd obu partii robotniczych odbył się w dniach 21—23 lutego 1948 r. Nadzieje i dążenia rumuńskiej klasy robotniczej zostały zrealizowane.

> „Kierowana wielką nauką Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina — stwierdza uchwała Zjazdu — rumuńska klasa robotnicza zdoła spełnić z honorem swą misję kierowniczej siły demokracji, potrafi osiągnąć nowe sukcesy na drodze wzmocnienia demokracji ludowej i stworzenia podstaw dla socjalistycznej przebudowy kraju".

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Rumunii, dziś sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu-Dej oświadczył w swym referacie zjazdowym:

> „Front Demokracji Ludowej, kierowany przez zjednoczoną Rumuńską Partię Robotniczą, stanie się nowym, wyższym etapem współpracy sił demokratycznych, wyższym etapem życia politycznego demokratycznej Rumunii".

Słowa te znalazły całkowite potwierdzenie w wyborach do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, które odbyły się w Rumunii w dniu 28 marca br. Naród rumuński z nieznaną dotąd w jego dziejach jednomyślnością poparł Front Demokracji Ludowej, grupujący cztery demokratyczne stronnictwa. Grupy opozycyjne, jak wiadomo, nie uzyskały łącznie nawet 10% oddanych głosów. Wybory zamieniły się w prawdziwe święto narodowe, święto wyzwolonego i świadomego swych sił ludu. Klasa robotnicza Rumunii, stojąca na czele postępowych sił kraju

i kierowana przez jedną partię, wyszła na szeroki szlak nowych osiągnięć i niepowstrzymanego rozwoju gospodarczego, kulturalnego i politycznego wolnej i suwerennej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Przed zjazdem zjednoczeniowym na Węgrzech

Na wspomnianym wyżej zjeździe lutowym w Bukareszcie powołanie do życia zjednoczonej Rumuńskiej Partii Robotniczej powitał zastępca sekretarza generalnego Socjaldemokratycznej Partii Węgier Marosan Gyorgy. Z uznaniem podkreślił on fakt przyjęcia przez zjednoczoną partię rumuńską za swą podstawę ideologiczną rewolucyjnych idei marksizmu - leninizmu. Wyraził też nadzieję, że

> „doświadczenia rumuńskich partii robotniczych stanowić będą przykład do naśladowania dla robotników innych krajów i przyśpieszą urzeczywistnienie tego celu, do którego zmierza każdy socjalista: jedna klasa robotnicza — jedna organizacja polityczna".

Jak wiemy już, zaledwie po dwóch tygodniach od chwili, kiedy wypowiedziane były słowa, w dniach 5—8 marca br. odbył się w Budapeszcie 36 Nadzwyczajny Zjazd Socjaldemokratycznej Partii Węgier. Zjazd miał za zadanie rozstrzygnięcie o stanowisku tej partii wobec sprawy stworzenia jednej zjednoczonej partii robotniczej na Węgrzech.

Ruch socjalistyczny w tym kraju, liczący już 75 lat istnienia, w ostatnim dziesięcioleciu przechodzi koleje podobne jak ruch socjalistyczny w Rumunii. Partia węgierska należała do najpoważniejszych filarów II Międzynarodówki. W ciągu wielu lat na czele jej stał zatwiardziały oportunista i reakcjonista Karol Peyer — tolerowany nawet przez faszystę Horty'ego w tym samym czasie, gdy w sposób bestialski prześladowano komunistów.

Po wyzwoleniu Węgier przez Armię Czerwoną i zapoczątkowaniu nowej ery demokratycznego rozwoju tego kraju prawicowcy węgierscy zajmowali wciąż jeszcze decydujące pozycje w partyjnym aparacie i prasie socjaldemokracji. Później „węgierski Titel-Petrescu", Peyer, został usunięty od kierownictwa (nie wydalono go jednak z partii), ale pozostali i tutaj peyerowcy, zajmując w dalszym ciągu poważne stanowiska

w partii. I tutaj bywał często wojażer labourzystowski Morgan Philipps.

Po wykryciu spisku antyrepublikańskiego i rozgromieniu reakcyjnego ośrodka w Związku Drobnych Rolników z Ferencem na czele — nadzieje reakcji węgierskiej i anglosaskiej związane były niemal wyłącznie z węgierską socjaldemokracją. W planach tej spółki leżało izolowanie partii komunistycznej podczas przeprowadzonych wkrótce po tym wyborów, zerwanie następnie jednolitego frontu i koalicji rządowej z komunistami, zawarcie koalicji z partiami reakcyjnymi itd. Dalszy ciąg jest tu zrozumiały.

Dzięki postawie mas ludowych, dzięki zwycięstwu wyborczemu partii komunistycznej i poważnej utracie wpływów przez socjaldemokrację, plan ten jak wiadomo zawiódł. Prawicowcy kontynuowali i później swą akcję, kierując ostrze swych ataków przeciwko partii komunistycznej i lewicy wewnątrz własnej partii, zwalając na nią winę za swą klęskę wyborczą. W memorandum, rozpowszechnianym w październiku 1947 r., proponowali nawet rozwiązanie partii socjaldemokratycznej, chcąc otrzymać w ten sposób większą swobodę działania w walce przeciwko demokracji ludowej. Otwarcie propagowali w prasie partyjnej „trzecią drogę“ i „trzecią siłę“, rzucali oszczerstwa na Związek Radziecki itp.

Siły, likwidujące tę zdradziecką robotę prawicy, wyrosły wewnątrz socjaldemokracji, przy czym rolę ośrodka skupiającego je odegrała stołeczna organizacja socjalistyczna. Z jej to inicjatywy zwołany został nadzwyczajny zjazd partyjny, któremu przypadło w udziale odegranie doniosłej roli w rozwoju ruchu robotniczego Węgier. Znamienne były przede wszystkim słowa samokrytyki, które padły z ust odpowiedzialnych kierowników partyjnych.

Generalny sekretarz Socjaldemokratycznej Partii Węgier Arpad Sakasics stwierdził m. in.:

> „Błędem lewicy partyjnej było niedostrzeganie niebezpieczeństwa idącego od prawicy, niekonsekwentna walka z prawicą.
>
> Moglibyśmy znacznie więcej zdziałać dla demokracji węgierskiej, jeślibyśmy nie tracili znacznej części naszych wysiłków na walkę z prawicową polityką sabotażu. Zamiast we właściwym czasie wykluczyć z partii Peyera, lewica poszła na kompromis z je-

go zwolennikami. Kompromis z prawicą doprowadził do wahań lewicy socjalistycznej wobec najważniejszych zagadnień w kraju".

Zastępca sekretarza generalnego Socjaldemokratycznej Partii Węgier Marosan Gyorgy stwierdził, że partia cierpiała na ciężką chorobę przemilczania swych błędów. Chlubiła się swą 75-letnią tradycją, ale w ciągu tych wszystkich lat swego istnienia nie śmiała postawić do rozważenia wobec mas członkowskich ani jednego poważnego zagadnienia.

Marosan oświadczył:

> „Walka lewicy socjaldemokratycznej miała poparcie najszerszych mas robotniczych. W ciągu kilku ostatnich bezprzykładnych w historii partii tygodni zlikwidowaliśmy ciężkie dziedzictwo dziesięcioleci. Wygnaliśmy z partii tych politykierów, którzy żyli na rachunek partii, lecz nigdy nie żyli dla partii".

Przemawiający na zjeździe Matias Rakosi, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Węgier, wskazał na fakt, że lewica socjaldemokratyczna w początkowym okresie nie rozumiała dostatecznie konieczności bezwzględnej walki z prawicą. Bezsporna zasługa lewicy polega na tym, że jednolity front obydwu partii nie rozpadł się, lecz pozostał siłą napędową demokracji węgierskiej.

W rezultacie walki o socjalistyczną linię partii Zjazd jednomyślnie zatwierdził zarządzenia sekretariatu i uchwalił wykluczenie z partii 37 przywódców prawicy partyjnej. Uchwała Zjazdu poleca kierownictwu dalsze kontynuowanie oczyszczania partii z elementów prawicowych.

Zjazd w specjalnym postanowieniu odrzuca wszelkie oportunistyczne i reformistyczne tradycje i zadeklarował pójście partii drogą wielkich rewolucyjnych tradycji międzynarodowego i węgierskiego ruchu robotniczego, oświadczając jednocześnie, że naukę marksizmu i leninizmu uważa za swoją.

Całkowite zwycięstwo marksistowskiej lewicy socjaldemokratycznej znalazło najdobitniejszy wyraz w uchwale, która głosi, że

> „36 Nadzwyczajny Zjazd Węgierskiej Partii Socjaldemokratycznej wypowiada się za połączeniem Partii Socjaldemokratycznej i Komunistycznej — i utworzeniem jednej Partii Robotniczej Węgier".

Uchwałę tę powzięto wśród burzliwych oklasków i entuzjazmu wszystkich delegatów. Gorąco oklaskiwano również wystąpienie jednego z czołowych działaczy lewicowych, Horwata Soltana. Oświadczył on:

> „Niechaj nikt nie myśli, że do nowej partii można wejść z tajnym zamiarem stworzenia wewnątrz niej frakcji socjaldemokratycznej. Lepiej będzie, jeśli tacy ludzie od razu od nas odejdą. My chcemy się złączyć na zawsze. To jest nasza odpowiedź pod adresem tych, którzy chcieliby wykorzystać masy pracujące Węgier dla swych imperialistycznych celów".

W dnia 21 marca br. odbyło się w Budapeszcie pierwsze posiedzenie mieszanej komisji politycznej Partii Komunistycznej i Socjalistycznej Węgier. Na przewodniczącego komisji wybrano Matiasa Rakosi, na jego zastępcę Arpada Sakasicsa.

Komisja rozpatrzyła sytuację polityczną, osiągając we wszystkich sprawach jednomyślne stanowisko. Mieszana komisja polityczna postanowiła zwołać na 12 — 14 czerwca br. zjazd obu partii robotniczych, na którym przyjęty zostanie program zjednoczonej partii i wybrane będzie jej kierownictwo.

CZĘŚĆ TRZECIA

Z. MILEWICZ

PLAN GOSPODARCZY 1948 ROKU

Ustawa o narodowym planie gospodarczym na rok 1948, uchwalona przez Sejm w dniu 9 marca 1948 r. posiada doniosłe znaczenie dla gospodarki polskiej, a zarazem stanowi poważny krok naprzód w kierunku wypracowania właściwych metod planowania gospodarczego w naszym kraju.

Plan gospodarczy nie stanowi matematycznej formuły, ani prognozy koniunkturalnej, ani nieobowiązujących pobożnych życzeń; plan gospodarczy stanowi natomiast wiążącą dyrektywę dla kierowników gospodarki narodowej i wszystkich pracowników gospodarczych i potężne narzędzie dla mobilizacji mas pracujących do wykonywania i przekraczania zadań postawionych przez Państwo.

W warunkach demokracji ludowej, gdy walka klasowa toczy się w dalszym ciągu i przybiera specyficzne formy, plan gospodarczy nabiera specjalnego znaczenia. Plan staje się narzędziem walki przeciwko elementom spekulacyjno-kapitalistycznym, przeciwko czynnikom anarchii w naszym życiu gospodarczym. **Postęp planowania gospodarczego staje się równoznaczny z rozwojem sektora uspołecznionego naszej gospodarki i z umocnieniem demokracji ludowej.**

Ustawa o narodowym planie gospodarczym na rok 1948 zasługuje na jak najszersze spopularyzowanie. Z ustawy tej każdy człowiek pracy dowiedzieć się może, jakie zadania stawia plan gospodarce narodowej jako całości i poszczególnym jej dziedzinom. Zadania te nie są przy tym sformułowane abstrak-

cyjnie, ale porównawczo na tle wyników wykonania planu w roku 1947 i na tle stanu przedwojennego.

W dziale pierwszym ustawa formułuje w sposób zwięzły, ale zarazem wyczerpujący podstawowe zadania planu. Zadanie pierwsze brzmi:

> **„Rozwinąć wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego, w szczególności w porównaniu z 1947 r. zwiększyć wytwórczość przemysłu państwowego o około 23% i przez wszechstronną działalność Państwa w kierunku stworzenia podstaw dla bardziej wydajnej pracy mas chłopskich osiągnąć w rolnictwie przy sprzyjających warunkach klimatycznych wzrost produkcji roślinnej o około 25%, zwierzęcej o około 10%".**

Głównym zadaniem planowania gospodarczego jest **dążenie do maksymalnego rozwoju sił wytwórczych.** Bez rozwoju aparatu produkcyjnego i bez rozwoju produkcji niemożliwe jest zwiększenie konsumcji i poprawa bytu mas pracujących. W ustroju demokracji ludowej — w przeciwieństwie do kapitalizmu — nie istnieje niebezpieczeństwo kryzysów nadprodukcji. Dlatego też główny wysiłek w planowaniu musi być tak skierowany i obliczony, by zapewnić możliwie największy **wzrost produkcji.**

Ustawa o narodowym planie gospodarczym na rok 1948 całkowicie czyni zadość temu podstawowemu zadaniu planowania gospodarczego i przewiduje wiele konkretnych środków dla wzrostu wydajności pracy, zmniejszenia zużycia surowców i materiałów pomocniczych w przemyśle, rozszerzenia planowania technicznego itp. Wszystkie te środki zmierzają do jednego celu: zwiększyć ilość i polepszyć jakość produkcji.

Ustawa przewiduje, iż **w r. 1948 nastąpi wzrost produkcji przemysłowej o 23%.** Ustawa przewiduje więc tempo rozwoju przemysłu państwowego nieznane dotychczas w gospodarce polskiej i nieosiągalne dla ustroju kapitalistycznego. Jednocześnie wzrost produkcji rolnej będzie również bardzo wysoki i pozwoli najprawdopodobniej na **osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej** w zakresie podstawowych artykułów. Wzrost produkcji materialnej zapewni wysoki stopień wzrostu dochodu narodowego.

Drugie podstawowe zadanie narodowego planu gospodarczego na rok 1948 brzmi:

> **„Umocnić i rozwinąć gospodarkę uspołecznioną i powstałe na jej gruncie nowe stosunki wytwórcze i społeczne".**

Rozwój produkcji i dobrobytu ludności nierozerwalnie związany jest z umocnieniem sektora uspołecznionego gospodar-

ki polskiej i nowych niekapitalistycznych stosunków wytwórczych i społecznych. Ustawa o narodowym planie gospodarczym na rok 1948 przewiduje rozwój prywatnego przemysłu i rzemiosła, ale by posunąć Polskę naprzód na drodze do socjalizmu trzeba, by sektor uspołeczniony naszej gospodarki wykazywał wysokie tempo rozwoju i by w całokształcie gospodarki narodowej waga tego sektora nieustannie się zwiększała.

Trzecie zadanie główne narodowego planu gospodarczego na rok 1948 brzmi:

> **„Podnieść poziom nagromadzenia zasobów, stworzyć warunki do wzrostu inwestycji i podniesienia stopy życiowej mas pracujących".**

Gospodarka planowa nie może być „gospodarką bez rezerw". Przeciwnie, gospodarka planowa łączyć się musi z planowym i racjonalnym nagromadzeniem zasobów, pozwalających na pracę w spokoju i bez przestojów. Droga do rozwoju Polski i do wyjścia ze stanu zacofania wiedzie przez rozwój inwestycji. Przyszłość Polski to wielkie inwestycje. Nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy dokonywaniem inwestycji a spożyciem ludności. Przeciwnie, to właśnie **inwestycje zapewniają wzrost produkcji, a tym samym tworzą warunki dla poprawy bytu mas pracujących.** Ustawa wyraźnie podkreśla związek istniejący pomiędzy powiększaniem zasobów, wzrostem inwestycji i wzrostem spożycia.

Czwarte zadanie głównie formułuje ustawa o narodowym planie gospodarczym w sposób następujący:

> **„Powiększyć za pomocą polityki gospodarczej Państwa i rozwoju gospodarki uspołecznionej udział pracujących w rozdziale dochodu narodowego".**

Nie wystarczy powiększyć dochód narodowy — trzeba zapewnić wzrastający udział ludzi pracy w rozdziale tego dochodu. Oznacza to walkę z nadmiernie wysokimi marżami w handlu prywatnym i walkę z podziemiem gospodarczym i ze wszelkimi objawami spekulacji.

Piąte zadanie główne planu brzmi:

> **„Zapewnić warunki intensywniejszego wzrostu wytwórczości artystycznej i działalności kulturalnej, zwłaszcza w zakresie wydawnictw książkowych, radia, filmu — w celu udostępnienia ich najszerszym masom ludności".**

Narodowy plan gospodarczy normuje nie tylko zagadnienia ściśle gospodarcze, ale dąży również do stworzenia gospodarczych podstaw dla upowszechnienia kultury, sztuki i nauki.

Ustawa o planie gospodarczym na rok 1948 w specjalnym dziale zajmuje się zdrowiem, opieką społeczną i oświatą, ustalając zadania w zakresie ich rozwoju.

Ustawa o narodowym planie gospodarczym na rok 1948 rozwija właściwy demokracji ludowej system planowania gospodarczego, dzielącego się na bezpośrednie i pośrednie. Cała działalność sektora uspołecznionego w zasadzie może i powinna być objęta planowaniem bezpośrednim, tj. za pomocą norm, wiążących dyrektyw i nakazów. W roku 1948 rozszerzy się znacznie i pogłębi planowanie bezpośrednie, które obejmie szereg nowych dziedzin.

Planowanie pośrednie stanowi jeden z ważnych środków oddziaływania Państwa na sektory nieuspołecznione. Planowanie pośrednie polega na tym, że Państwo stwarza odpowiednie warunki dla wykonania zadań, określonych przez plan, np. dla zwiększenia produkcji rolnej dostarcza chłopom tanio maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, zawiera umowy kontraktacyjne itp.

Ustawa o narodowym planie na rok 1948 zawiera wiele postanowień typu planowania pośredniego na odcinku rolnictwa, przemysłu prywatnego i rzemiosła. Ustawa przewiduje np., że zaopatrzenie przemysłu prywatnego i rzemiosła w surowce, wytwarzane przez przemysł państwowy (węgiel, żelazo, przędza itp.) wzrośnie w roku 1948 o 25—30% w porównaniu z rokiem 1947. Norma ta, będąc wiążącą dla państwowych organów zbytu, jest postanowieniem z zakresu planowania pośredniego dla prywatnego przemysłu i rzemiosła, gdyż stwarza określone warunki dla ich rozwoju.

Ustawa o planie na rok 1948 stanowi etap w rozwoju planowania gospodarczego w Polsce. **Planowanie to, doskonaląc swoje metody i powiększając zakres, stanowi ważny element stabilizacji gospodarczej i marszu naprzód do wyższych form społecznych i gospodarczych.**

F. LEONCZUK

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Dość rozpowszechniony jest pogląd, że współzawodnictwo pracy powstało w Polsce pod koniec 1947 roku — tymczasem wrzesień roku ubiegłego nie był momentem narodzin przodownictwa pracy, lecz momentem jego nasilenia i rozszerzenia jego zasięgu. Dążność poszczególnych ideowych jednostek do zwiększenia swego wkładu w odbudowę kraju przerodziła się w zbiorowy nurt obejmujący masowo ludzi pracy.

Ruch ten szybko przybrał formę uporządkowaną i zorganizowaną przez wytyczenie norm technicznych, i przeprowadzenie zmian w systemie premiowania, co wpłynęło na zwiększenie zarobków.

Kiedy powstało przodownictwo pracy — jeszcze nie jako masowy ruch, lecz jako dążność jednostek? Niewątpliwie z chwilą powstania nowej Polski. Ludzie, którzy poświęcali swe siły i narażali życie w walce zbrojnej o Polskę Ludową, z taką samą radością stanęli do odbudowy i pracy dla Niej.

Fabryki, klecone ze starych szczątków, odbudowywane w szalonym tempie przez ludzi często głodnych, na mrozie i bez odpoczynku — ten początkowy „partyzancki" okres historii naszej gospodarki roku 1945, nie byłże właściwie już wyścigiem pracy, zarodkiem dzisiejszego ruchu przodowników?

Już wtedy w wielu zakładach pracy, zwłaszcza przy systemie akordowym, pozwalającym na sprawdzenie wyników, znajdowali się ludzie, którzy stale przekraczali przeciętną normę.

Wraz ze wzrostem produkcji i umacnianiem się podstaw społeczno-politycznych naszego ustroju, mimo wysiłków reak-

cyjnej propagandy, rosło zainteresowanie ogółu sprawami gospodarki. Pierwszym przebłyskiem dojrzewania tego procesu był młodzieżowy wyścig pracy. Ludzie poczęli rozumieć, iż żaden cud nie przyniesie poprawy, że poprawę trzeba wypracować. Tworzenie państwowych domów towarowych, lepsze zaopatrzenie spółdzielni robotniczych, powstawanie przy fabrykach żłobków i przedszkoli, wszystko to ujawniało i pogłębiało w świadomości robotnika związek między interesem państwa a interesem własnym.

Świadomość mas rosła. Towarzyszyło temu stałe krzepnięcie i zacieśnianie się jednolitego frontu klasy robotniczej. Coraz częściej zdarzało się, że ten i ów robotnik wyrabiał ponad normę.

Rosła popularność rozgrywek, jakie co miesiąc odbywały się na Śląsku — o najlepszą kopalnię i hutę. Miernikiem było wykonanie planu. O wyróżnionych zakładach coraz więcej mówiono i pisano. Plan wychodził z urzędowych akt, a stawał się sprawą bliską robotnikom.

Tak kształtował się rozwój psychiki mas od chwili wyzwolenia. Tak dojrzewał grunt ekonomiczny, polityczny i psychologiczny, aby ziarno współzawodnictwa mogło na nim zakiełkować.

Współzawodnictwo jest oznaką zmiany stosunku człowieka do pracy, jest wynikiem poczucia, że praca jego prowadzi ku poprawie zarówno jego bytu, jak i położenia całego kraju.

*

Gdy Pstrowski rzucił górnikom całej Polski wyzwanie: „Kto wyrobi więcej ode mnie?“ — okazało się, że w wielu kopalniach znajdowali się już rębacze, którzy również osiągnęli wspaniałe wyniki; okazało się, że masa zdolnych, ambitnych ludzi rwała się ku temu, by wykazać się swymi osiągnięciami.

Ruch współzawodnictwa obudził w ludziach zdrową ambicję wyróżnienia się swą pracą, uczynił pracę zaszczytem. Robotnik jest dziś dla kraju tym, czym żołnierz w czasie wojny. Przodownik pracy stał się bohaterem w walce o wysokość produkcji.

Współzawodnictwo miało, a nawet tu i ówdzie ma jeszcze i teraz przeciwników. Twierdzą oni, że powtórzą się praktyki ustroju kapitalistycznego i współzawodnictwo doprowadzi do podwyższenia norm przy tej samej co dotąd płacy, a więc tym samym wyjdzie na szkodę robotnika. Rzeczywistość wykazała, że jest zgoła inaczej.

Gdy w ustroju kapitalistycznym robotnik przekraczał normę o 100%, nie zarabiał nigdy o 100% więcej: otrzymywał tylko część zysków fabrykanta, np. o 50% więcej. W takim wypadku pozostałe 50% wytworzonych przez niego wartości stanowiło dodatek do zysku kapitalisty.

Drugą krzywdą, jaka spotykała robotnika przy kapitalistycznym systemie akordowym, było podwyższenie normy dla wszystkich, skoro tylko znalazł się ktoś, kto potrafił wyrobić więcej. Kto nie nadążył — tego wyrzucano na bruk.

W naszym ustroju przodownik pracy nie tylko otrzymuje dodatkowe 100% płacy za 100% dodatkowo wykonanej pracy, lecz nadto za przekroczenie normy do płacy jego dochodzi wysoka premia.

Praktyka wykazała, że ruch przodowników pracy nie spowodował ogólnego podniesienia norm, nie ponieśli więc straty robotnicy słabsi.

Cóż zyskuje na tym państwo? — Strona finansowa przedstawia się niejednolicie. W niektórych przemysłach produkcja wypada drożej od chwili wprowadzenia ruchu współzawodnictwa. Jednak zasadniczym celem państwa jest nie osiągnięcie oszczędności finansowych, lecz jak najpełniejsze zaspokojenie potrzeb kraju, jakie daje wyprodukowanie większej masy towarów.

W przemysłach produkcyjnych, jak np. mechaniczny czy chemiczny, zwiększona wydajność pozwala na zwiększenie tempa odbudowy, rozszerzenie inwestycji, a tym samym na podniesienie stopy życiowej narodu. W przemyśle konsumcyjnym — jak np. włókienniczy, czy ceramiczny — pozwala bezpośrednio na lepsze zaspokojenie potrzeb ludności. Ponadto umożliwia krajowi zwiększenie eksportu, a co za tym idzie i importu.

Korzyść państwa jest więc równocześnie korzyścią ludności.

Współzawodnictwo pracy przynosi korzyści tak krajowi i ogółowi ludności, jak i przodownikowi; temu opłaca się podwójnie: 1. bezpośrednio — przez indywidualne podniesienie jego zarobków; 2. jako konsumentowi, gdyż wpływa na zwiększenie zaopatrzenia rynku, a tym samym na stanienie towarów.

*

Wbrew powszechnemu mniemaniu inicjatywa ruchu współzawodnictwa w jego obecnym rozumieniu nie wyszła z łona przemysłu węglowego. Zaszczyt ten przypada przemysłowi hutniczemu, gdzie już na długo przed wrześniem 1947 r. istniał wyścig pracy dwojakiego typu: o najlepszą brygadę w każdej

hucie i o najlepszą brygadę branżową w skali przemysłowej (oprócz współzawodnictwa o najlepszą hutę). Miernikiem było wykonanie produkcji.

Trzecim przemysłem, który ogarnął ruch przodowników pracy, był przemysł włókienniczy. Tam, jak wiadomo, współzawodnictwo polega nie tylko na procentowej nadwyżce ponad normę, lecz także i na obsłużeniu większej ilosci krosien w tkalni czy większej ilości stron wrzecion w przędzalni.

Znamienne jest, że w chwili gdy włokniarze zawarli z górnikami umowę o współzawodnictwie, w fabrykach łódzkich było już niemało przodowników.

Obecnie przodownictwo pracy ogarnęło wszystkie gałęzie przemysłu. Rozpowszechnia się ono nawet w przemysle tak zróżniczkowanym i o tak skomplikowanym systemie płac, jak chemiczny. Zaczęło ogarniać także i gospodarkę rolną.

Mimo iż współzawodnictwo w rolnictwie ma w zasadzie wdzięczne pole do działania, jest ono trudniejsze do przeprowadzenia ze względu na indywidualny charakter gospodarki wiejskiej i niski jeszcze poziom uświadomienia wsi.

Współzawodnictwo rolne posiada wielką skalę różnorodnych możliwości. Można np. współzawodniczyć o lepszą wydajność z hektara, o większą towarowość gospodarstwa, o większą ilość zlikwidowanych ugorów, o lepsze zastosowanie pomocy sąsiedzkiej itp.

Prostszą sprawą jest współzawodnictwo rolne na takich odcinkach gospodarki społecznej, jak majątki państwowe czy poszczególne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Odcinkiem, o który dotąd współzawodnictwo ledwie zahaczyło, jest praca umysłowa i tu właśnie inteligencja techniczna ma olbrzymie pole do działania; każde ulepszenie systemu pracy zwiększa bowiem nie indywidualną produkcję jednego człowieka, lecz produkcję fabryki, a często też znajduje zastosowanie w innych zakładach podobnego typu.

Podstawę do takiego współzawodnictwa mózgów dają: plan produkcji, plan techniczny, plan kosztów własnych.

Przeciwnicy współzawodnictwa inteligencji technicznej twierdzą, iż nie jest ono realne, gdyż zdolności wynalazcze są darem bardzo rzadkim (zarówno jak twierdzili przed tym, że współzawodnictwo robotnicze również się „nie przyjmie", bo tylko wyjątki potrafią przekroczyć normę).

Prawda, że nie każdy może być wynalazcą, podobnie jak nie każdy może być rekordzistą w pracy fizycznej. Lecz każdy

zdolny technik przy odpowiednim nakładzie pracy potrafi podnieść swoje kwalifikacje zawodowe i dokonać wielu drobnych, codziennych usprawnień bądź oszczędnościowych, bądź ulepszających jakość wyrobu, bądź wreszcie skracających cykl produkcyjny. Te drobne codzienne ulepszenia są właśnie podstawą postępu. Wzrastająca ostatnio ilość zarejestrowanych ulepszeń technicznych wskazuje, że taki pęd nowatorski istnieje.

Ze wszystkich postaci współzawodnictwa forma indywidualna rozpowszechniła się najszybciej; większe jednak korzyści produkcyjne daje współzawodnictwo zespołowe, gdyż obejmuje ono większą ilość ludzi.

Istnieją różne rodzaje współzawodnictwa zbiorowego: między poszczególnymi grupami, brygadami, oddziałami, zakładami, a nawet przemysłami (w rolnictwie istnieją odmienne formy).

Współzawodnictwo w początkowym swym okresie spowodowało obniżkę jakości wyrobów. Była ona wynikiem braku przyzwyczajenia robotników do szybszego niż dotychczas tempa. Brak ten został na ogół opanowany w okresie późniejszym. Kładzie mu skądinąd tamę nowy system premiowania, który uzależnia premię nie tylko jak dotąd od ilości, lecz także od jakości i asortymentu wyprodukowanego towaru.

Na powstałe komitety współzawodnictwa spadają zadania wielkiej wagi. Działalność komitetów nie ogranicza się do usuwania przeszkód w pracy współzawodników, lecz czuwają one także nad tym, by odbywała się ona w warunkach dających istotną korzyść zakładowi i nie hamowała w pracy innych.

Znaczenie gospodarcze ruchu współzawodnictwa jako drogi ku poprawie bytu jest rzeczą powszechnie znaną. O jego znaczeniu społecznym, nadającym pracy treść i należny jej w społeczeństwie szacunek, wspominaliśmy już w toku tego artykułu. Istnieją jednak inne jeszcze wartości, jakie wnosi w nasze życie ten ruch: jest to jego znaczenie wychowawcze i techniczne.

Współzawodnictwo pracy zwraca zainteresowanie człowieka ku sprawom budowy nowego ustroju, sprawom twórczej pracy. Stwarza typ człowieka uspołecznionego, człowieka, dla którego świat nie zamyka się w kręgu jego własnych wąskich interesów.

Ruch ten, biorący za odskocznię wykonanie i przekroczenie norm planu, uczy rozumienia istoty planu jako klucza do ogólnego dobrobytu.

Ruch współzawodnictwa łączy w sposób zrozumiały dla obywatela jego interesy życiowe z interesem kraju. Oto jego potężne wartości wychowawcze.

Praktyka wykazała, że najlepsze wyniki nie zawsze osiąga człowiek obdarzony największą siłą fizyczną, lecz raczej ten, który stworzył sobie właściwy, dobrze obmyślony system pracy. Przodownik umie zorganizować pracę, usuwa z niej zbędne ruchy, wywołujące zmęczenie lub stratę czasu. Stara się zastąpić wysiłek fizyczny metodą, łączy pracę fizyczną z pracą umysłową.

Obserwacja i wzorowanie się na tych doświadczeniach pozwoliły już nie jednemu robotnikowi zwiększyć swoją wydajność. W miarę badania i rozpowszechniania tych doświadczeń, robotnik wyzwalać się będzie z roli bezdusznej maszyny, jaką narzucił mu kapitalizm. Będzie podnosił poziom techniczny i twórczy charakter swej pracy.

W ten sposób ruch współzawodnictwa zmniejsza rozdział między pracą fizyczną i umysłową, toruje drogę ku dalszemu postępowi.

BRONISŁAW ZAWISTOWSKI

ZMIANY W SYSTEMIE ZAOPATRZENIA KARTKOWEGO

Jak wiadomo Polska w odróżnieniu od wielu krajów posiada dwa równolegle obok siebie istniejące rynki, które uzupełniają się wzajemnie i stanowią zharmonizowany system aprowizacyjny. Są to rynki: reglamentowany i wolny, z których pierwszy dostarcza ludziom pracy jeszcze niedostatecznie wynagradzanym pewnego minimum artykułów codziennej potrzeby po cenach przystosowanych do ich poziomu płac, a drugi uzupełnia zaopatrzenie reglamentowane i stanowi jednocześnie główne źródło, z którego władze aprowizacyjne czerpią swe zasoby przeznaczone do rozprowadzenia wśród konsumentów na kartki.

Zakupując produkty spożywcze na wolnym rynku państwo płaci ceny obowiązujące w dniu zakupu, samo natomiast sprzedaje te produkty konsumentom uprawnionym do zaopatrzenia reglamentowanego po cenach sztywnych wynoszących 5 do 10% rzeczywistego kosztu. W ten sposób państwo przynajmniej częściowo wyrównuje różnice między tym, co pracownik musi wydać na utrzymanie swej rodziny, a tym co efektywnie zarabia. Przez zapewnienie pracownikowi niezbędnego minimum utrzymania państwo dąży do wyrównania różnic w dochodzie społecznym, co stanowi jedną z podstawowych zasad demokracji ludowej.

Zmiany w normach kartkowych

System aprowizacyjny w Polsce przechodzi ciągłą ewolucję. Przeprowadza się w nim w miarę poprawy sytuacji żyw-

nościowej stopniowo pewne zmiany i przesunięcia. Niektóre artykuły codziennej potrzeby po osiągnięciu dostatecznego poziomu produkcji są wyłączane z reglamentacji. Np. zapałki i warzywa zostały wyłączone z zaopatrzenia kartkowego w dniu 1 stycznia 1946 roku, herbata i kawa w dniu 1 października 1946 roku, sól i nafta w dniu 1 stycznia 1947 roku, ziemniaki w dniu 1 stycznia 1948 roku. Dodać należy, że w tym samym dniu wyłączone zostały z reglamentacji artykuły dziewiarskie, których produkcja w zupełności pokrywa już istniejące zapotrzebowanie.

Obecnie jesteśmy świadkami dalszych posunięć w kierunku ograniczenia aprowizacji reglamentowanej. Na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 20 marca br. wyłączone zostały z rozdzielnictwa kartkowego: cukier, kasza, ziemniaki oraz wspomniane wyżej artykuły dziewiarskie. Poza tym zniesiony został dodatek aprowizacyjny tak zwany „stołeczny" „S", składający się z $1^1/_2$ kg chleba i $^1/_2$ kg cukru miesięcznie. Mydło jest wydawane nadal na karty zasadnicze, natomiast na karty dodatkowe dla hutników i górników „PZ", „NZ" i „PZI" tylko pracownikom zatrudnionym bezpośrednio przy wydobywaniu węgla lub rud metalowych.

Z dniem 1 kwietnia zniesione zostały również karty aprowizacyjne III kategorii, a z dniem 1 maja br. będą zniesione ponadto karty II kategorii. Osoby uprawnione według dotychczasowych przepisów do kart II kategorii przy inwalidztwie 45% otrzymują karty kategorii I, a inwalidzi od 25 do 44% oraz osoby uprawnione do kart III kategorii — karty IR.

Po ostatnich zmianach z kart aprowizacyjnych korzystać będzie ogółem 7 368 300 osób, a mianowicie: z kart I kategorii 2 900 000 osób, IR 2 638 000 osób, IIR 48 000 osób, IRD (dziecinne) 1 844 800 osób oraz z kart rolniczych „Rol" 147 500 osób.

Ekwiwalenty pieniężne za zminejszone przydziały kartkowe

Jest rzeczą zrozumiałą, że skreślenie kilku artykułów z aprowizacji reglamentowanej, która jest właściwie częścią składową zarobków pracowniczych, mogłoby pogorszyć sytuację materialną pracownika, płaci bowiem on za artykuły kartkowe zaledwie drobną część ich rzeczywistego kosztu. I dlatego Rada Ministrów, uchwalając wyżej wymienione zmiany w zaopatrzeniu kartkowym, ustaliła jednocześnie ekwiwalenty pieniężne za zmniejszone przydziały.

Ekwiwalenty te są tak ustalone, że im mniejszy jest zarobek pracownika, tym większy mu przysługuje ekwiwalent. Pracownicy zostali podzieleni według zarobków na 4 grupy. Do 1 grupy należą pracownicy, których zarobek nie przekracza zł 10,50 za godzinę, zł 240 dziennie lub zł 6 000 miesięcznie. Do tej grupy są zaliczeni pracownicy umysłowi i fizyczni płatni miesięcznie, zaszeregowani do X, XI, XII, XIII i XIV kategorii.

Do 2. grupy należą pracownicy zarabiający do 14 złotych za godzinę, do zł 360 za dniówkę lub do zł 9 000 miesięcznie. Wchodzą tu pracownicy umysłowi VII, VII, i IX grupy uposażeń, pracownicy kolejowi, pocztowi i administracji lasów państwowych, otrzymujący karty zaopatrzenia i zaszeregowani do IX, VIII i VII grupy płac oraz pracownicy państwowi I i II instancji, pracownicy samorządowi i nauczyciele zaszeregowani do VIII i VII grupy uposażenia, o ile ich zarobek łącznie nie przekracza zł 9 000 miesięcznie. Należą tu również pracownicy zaszeregowani do grupy 1., których zarobki przekraczają zł 240 dziennie lub zł 6 000 miesięcznie.

Do 3. grupy należą wszyscy robotnicy posiadający gwarancję aprowizacyjną i zaszeregowani do stawki zasadniczej powyżej zł 14 za godzinę. Wchodzą tu poza tym pracownicy umysłowi posiadający gwarancję aprowizacyjną, zaszeregowani do V i VI kategorii płac oraz pracownicy zaszeregowani do grupy 2., których zarobki przekraczają 360 złotych dziennie lub zł 9 000 miesięcznie.

I wreszcie do 4. grupy należą: wszyscy pracownicy przemysłów: garbarskiego, futrzanego, spożywczego, fermentacyjnego, poligraficznego, konserwowego, monopoli państwowych oraz robotnicy portowi. Dalej uczniowie we wszystkich przemysłach, wszyscy pozostali pracownicy umysłowi oraz pozostali pracownicy pocztowi, administracji lasów państwowych, otrzymujący karty zaopatrzenia, kolejowi i wszyscy pracownicy pozostałych rodzajów komunikacji oraz pracownicy Filmu Polskiego, jak również wszyscy nie wymienieni pracownicy państwowi, samorządowi i nauczyciele oraz pracownicy zakładów lub instytucji równorzędnych. Zaliczeni są tu również wszyscy inwalidzi z utratą zdolności do pracy ponad 45%.

Dla posiadaczy karty	I grupa	II grupa	III grupa	IV grupa
I kat. + odzieżowa	975	845	715	650
I „ »S«+odzieżowa	1 100	955	810	735
I „ »C«+odzieżowa	1 145	1 000	850	770
I „ »C«+»S«odzież.	1 285	1 100	940	855
I „ »NZ«+ odzież.	1 140	990	935	760
I „ »PZ«+ odzież.	1 430	1 250	1 050	955
Tylko odzieżowa	—	—	—	310

Należy nadmienić, że w tych wyliczeniach za podstawę wzięto ustalone ekwiwalenty: z karty I kategorii zł 340 i karty odzieżowej 310 zł.

Co będziemy otrzymywali na kartki aprowizacyjne?

Posiadacz karty aprowizacyjnej I kategorii otrzymywać będzie miesięcznie: 8,5 kg chleba, 2 kg mąki pszennej, 1 kg tłuszczu, 2 kg mięsa, 0,2 kg mydła. Na kartę rodzinną IR przysługuje norma: 6 kg chleba, 1 kg mąki pszennej, 0,5 kg tłuszczu, 1 kg mięsa, 0,1 kg mydła. Na kartę dziecinną IRD wydaje się: 6 kg chleba, 3 kg mąki pszennej, 0,5 kg tłuszczu, 1 kg mięsa, 7 litrów mleka, 0,1 kg mydła, natomiast na kartę IIR: 4 kg chleba i 0,5 kg mięsa.

Wprowadzone obecnie zmiany w zaopatrzeniu kartkowym oraz dodatki pieniężne w zależności od wysokości zarobku są korzystne dla tych grup konsumentów, którzy dotychczas na swoje kartki nie zawsze otrzymywali produkty w wyznaczonej wysokości z powodu lokalnych trudności aprowizacyjnych. Obecnie wszystkie przydziały kartkowe są realizowane w 100% ze względu na poprawę sytuacji aprowizacyjnej. Również pieniężne dodatki aprowizacyjne wypłacane regularnie za skreślone artykuły są dla kartkowiczów więcej korzystne niż dawne przydziały w naturze, mogą oni bowiem nabywać na wolnym rynku te same artykuły według własnego wyboru i gustu. Dotyczy to zwłaszcza artykułów dziewiarskich, których jakość, rozmiary oraz kolory były często powodem reklamacji i niezadowolenia pracowników.

Dodać należy, że wszyscy pracownicy otrzymali w okresie od 2 do 6 kwietnia rb. zaliczki w kwocie 650 złotych, natomiast reszta należności z tytułu uchwalonego przez Radę Ministrów ekwiwalentu będzie wypłacana przy końcu miesiąca w zakładach pracy.

CZĘŚĆ CZWARTA

ZYGMUNT WIERZBICKI

U KOLEBKI ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO *)

Gwardia i Armia Ludowa

Po zakończeniu działań wojennych w 1948 r. naród polski nie złożył broni. Walczące w różnych okolicach w pierwszą wojenną zimę 1939/40 r. drobne oddziały partyzanckie są jakby ostatnim echem kampanii wrześniowej i na wiosnę 1940 r. znikają, szereg bowiem przyczyn utrudnia kontynuowanie akcji zbrojnej. Rozczarowanie i przygnębienie wywołane klęską, rozbicie przedwrześniowych organizacji i ich bankructwo, błyskawiczne zwycięstwa Hitlera — wszystko to w połączeniu z olbrzymią ilością wojsk niemieckich skoncentrowaną do przygotowywanej napaści na Związek Radziecki powodowało brak warunków do czynnej walki orężnej z okupantem.

W czasie tym rozwija się jednak bardzo żywa akcja organizacyjna. Udział w niej biorą szerokie warstwy narodu, ale jej kierownictwo starają się pochwycić w swoje ręce elementy związane ze starym reżymem sanacyjnym, marzące o odbudowaniu Polski według starych wzorów i o dalszym sprawowaniu władzy w takiej Polsce. Powstaje szereg grup konspiracyjnych, podporządkowanych emigracyjnym ośrodkom w Londynie i otrzymujących stamtąd poparcie pieniężne i polityczne.

Z chwilą napaści Niemiec na Związek Radziecki następuje zupełna zmiana sytuacji. Niemcy po raz pierwszy w tej wojnie

*) 15 maja 1942 r. wymarsz I Oddziału Gwardii Ludowej. 14 maja 1943 r. utworzenie dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Sielcach pod Moskwą.

zmierzyli się z silniejszym od siebie przeciwnikiem. Krach hitlerowskich planów wojny błyskawicznej staje się zapowiedzią nieuniknionej klęski Niemiec. Polska przestaje być terenem koncentracji wojsk niemieckch, a staje się ogołoconym z wojska zapleczem olbrzymiego frontu, przez które przechodzą najważniejsze komunikacje wroga. W tej sytuacji wszystko przemawiało za koniecznością rozpoczęcia zakrojonej akcji na szeroką skalę walki zbrojnej z okupantem w kraju, walki, która utrudniałaby mu spokojne wykorzystywanie Polski w charakterze zaplecza walczących na wschodzie armii i która w ten sposób przyśpieszyłaby jego klęskę.

Mimo to kierownictwo organizacji związanych z londyńskim rządem nie rzuca hasła do czynnej walki, ani też nie rozpoczyna jej. Różne były przyczyny, które dyktowały londyńskim politykom powstrzymywanie się od aktywnych, zakrojonych na szerszą skalę, działań wojennych przeciwko Niemcom. Pierwsza z nich to osławiona teoria 2 wrogów, wedle której interes Polski wymagał, aby wojna trwała jak najdłużej, aby Niemcy i Związek Radziecki jak najbardziej się wykrwawiły. Wedle tej teorii, dopiero wtedy gdy obie strony będą osłabione i gdy Niemcy się cofną, Polska powinna by wystąpić zbrojnie, ale nie przeciw Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Teoria ta fałszywa i szkodliwa szła po linii interesów niemieckich i w końcu doprowadziła niektórych jej zwolenników do sojuszu z Niemcami, jak to widzieliśmy na przykładzie Brygady Świętokrzyskiej. Istniała jednak i inna przyczyna, która kierowała polityką kół londyńskich, przeciwstawiających się szerokiemu rozmachowi czynnej walki w kraju. Była nią obawa przed własnym narodem. Rozpalenie walki partyzanckiej w kraju wymagało wciągnięcia do niej szerokich mas i sanacyjni politykierzy zdawali sobie sprawę, że w tym wypadku po zakończeniu wojny i wypędzeniu okupanta stanęliby w obliczu uzbrojonych mas ludowych, które nie zgodziłyby się na dobrowolne włożenie szyi w sanacyjne jarzmo. Dlatego też cała praca organizacyjna sanacyjno-londyńskich kół szła w kierunku stworzenia wąskich, surowo zdyscyplinowanych oddziałów, rekrutowanych głównie z elementów od dawna pozostających w orbicie oddziaływania ideologicznego sanacji (zawodowi oficerowie i podoficerowie, harcerstwo, drobnomieszczańska młodzież szkół średnich itp.), ślepo podporządkowanych dowództwu, aby z oddziałów tych uczynić swą gwardię pretoriańską i w oparciu o nią znowu pochwycić władzę w Polsce.

Ale naród nie godzi się na bierne czekanie — naród chciał walczyć z okupantem. Zaczęły powstawać na terenie całego kraju liczne konspiracyjne grupy robotników, chłopów, inteligencji, postępowej młodzieży, które widziały konieczność zerwania z dotychczasową polityką, które rozumiały, że wyzwolenie Polski związane jest z wynikiem walki narodów ZSRR, że należy bić Niemców, by pomóc Związkowi Radzieckiemu. Równocześnie w miarę, jak idea czynnej walki z Niemcami poczęła znajdować coraz szerszy oddźwięk w społeczeństwie, coraz ściślej sprzęgła się ona z ideą walki o szerokie reformy społeczne, o postęp, o nowe oblicze powojennej Polski. Ta nowa koncepcja głosząca z jednej strony konieczność bezwzględnej ogólnonarodowej walki z Niemcami w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, z drugiej zaś — konieczność przeprowadzenia w kraju zdecydowanych reform społecznych — została po raz pierwszy sformułowana przez Polską Partię Robotniczą i znalazła bardzo żywy oddźwięk. Już na początku 1942 r. powstają pierwsze oddziały — Gwardii Ludowej, która wbrew zakazom Londynu staje do czynnej walki z okupantem.

Dnia 15 maja 1942 r. wyrusza w pole pierwszy oddział Gwardii Ludowej pod dowództwem Małego Franka (Franciszka Zubrzyckiego), za nim poszły dalsze. Oddziały bojowe Gwardii, chociaż nieliczne z początku i niemal zupełnie pozbawione broni — pierwsze dokonały szeregu śmiałych napadów na urzędy niemieckie, zabijały najbardziej znienawidzonych urzędników, niszczyły mienie niemieckie. W bojach zdobywali gwardziści na Niemcach broń i środki do dalszej walki. Głównym celem ataków ze strony Gwardii Ludowej stały się obiekty o znaczeniu wojskowym, a przede wszystkim linie kolejowe. Niejednokrotnie przerywano komunikację kolejową na ważnych szlakach na długi okres czasu. Staczano szereg otwartych bitew z niemiecką żandarmerią, z oddziałami specjalnymi, a nawet regularnym wojskiem. W ten sposób na dalekim zapleczu frontu wnosił obóz polskiej demokracji swój wkład we wspólne zwycięstwo.

Gwardia Ludowa niedługo walczyła samotnie. Porwana przykładem gwardzistów przystępuje do walki Milicja Ludowa, będąca organizacją zbrojną Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (RPPS), wbrew dyrektywom z Londynu rusza do walki część Batalionów Chłopskich, niektóre oddziały Armii Krajowej pociągnięte przykładem Gwardii Ludowej rozpoczynają wbrew rozkazom swych mocodawców akcję dywersyjną. Hasło

walki rzucone przez obóz demokratyczny znalazło oddźwięk w masach — walka rozszerza się coraz bardziej.

Akcję w dużym stopniu utrudniał brak jednolitego kierownictwa i dlatego wysiłki przywódców całego demokratycznego podziemia szły w kierunku zjednoczenia demokratycznego ruchu zbrojnego. Wreszcie w ową pamiętną noc sylwestrową z 1943 r. na 1944, kiedy ukonstytuowała się podziemna reprezentacja narodu — Krajowa Rada Narodowa — postanowiono również zjednoczyć samodzielne dotychczas demokratyczne organizacje wojskowe w jednolitą Armię Ludową, na czele której stanął generał „Rola“ — dzisiejszy minister obrony narodowej, marszałek Polski — Michał Żymierski. Gwardia Ludowa natychmiast podporządkowała się tej decyzji i na tym samym pierwszym posiedzeniu KRN szef sztabu Gwardii Ludowej, obecny wiceminister obrony narodowej gen. Marian Spychalski złożył w imieniu Głównego Dowództwa Gwardii Ludowej deklarację, w której po krótkim przedstawieniu ideologii, celów i osiągnięć Gwardii na zakończenie stwierdził:

> „Gwardia Ludowa składając uroczystą deklarację, oddaje do dyspozycji Krajowej Rady Narodowej cały swój dorobek, wszystkie swe oddziały w polu i garnizonach, całą broń i sprzęt polowy i wyraża radość, że utworzenie Krajowej Rady Narodowej przyśpieszy zorganizowanie Armii Ludowej, która zjednoczy wszystkich żołnierzy polskich w walce zbrojnej.“

Deklaracja ta zawierała również podsumowanie działalności bojowej Gwardii Ludowej za okres od 15.V. 1942 do 15.XII 1943, które przedstawiało się następująco:

237 stoczonych większych bitew i potyczek,
1 335 zabitych i 776 rannych żołnierzy niemieckich,
71 zabitych, 44 rannych oficerów niemieckich, w tym 4 generałów,
1 450 uwolnionych więźniów politycznych,
127 wykolejonych pociągów niemieckich,
1 137 godzin przerwy w ruchu kolejowym,
14 samolotów zniszczonych w walce,
36 zniszczonych stacji kolejowych,
292 zniszczone urzędy gminne.

Po utworzeniu Armii Ludowej walka zbrojna rozgorzała z jeszcze większą siłą i na niektórych terenach ogarnęła całe powiaty (Końskie, Lubartów). Akcja partyzancka wzmagała się

w miarę jak front przybliżał się do granic Polski, a wieści o tym, że wraz z Armią Czerwoną posuwają się oddziały polskie, dodawały jej sił.

Polskie siły zbrojne w ZSRR

Pierwsze oddziały polskie na terenie ZSRR powstają w 1941 r. Zgodnie z umową Sikorski-Stalin rząd radziecki zezwolił na formowanie w ZSRR armii polskiej, udzielając nowoutworzonym formacjom wszelkiej potrzebnej pomocy. Na czele Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR londyński rząd emigracyjny postawił jednak zdecydowanego reakcjonistę i wroga Związku Radzieckiego gen. Andersa, który od pierwszych chwil po objęciu dowództwa począł przeprowadać linię polityczną, mającą na celu storpedowanie zawartego porozumienia. Stanowiska oficerskie obsadzał swymi ludźmi, usuwając tych, którzy byli zwolennikami współpracy ze Związkiem Radzieckim. Zamiast przygotować żołnierzy do walki z Niemcami — wpajano w nich nienawiść do ZSRR. Wreszcie po roku szkolenia, gdy pod Stalingradem rozstrzygały sie losy wojny, Anders wyprowadził swoje wojska do Iranu. Wycofanie armii Andersa było ciężkim ciosem zadanym sprawie wyzwolenia Polski.

Przywódcy patriotów polskich pozostałych na terenie Związku Radzieckiego zdawali sobie doskonale sprawę, że rozstrzygające walki w tej wojnie toczą się na froncie wschodnim, że wyzwolenie Polski nadejdzie ze wschodu i że w walkach tych nie może zabraknąć żołnierza polskiego. Równocześnie rozumieli doskonale, że odrodzona Polska musi się oprzeć na innych podstawach niż Polska z lat 1918 — 1939, że w kraju należy przeprowadzić poważne reformy społeczne, że w nowej Polsce lud musi się stać prawdziwym gospodarzem.

Na wiosnę 1943 r. nowopowstała organizacja wychodźstwa polskiego pod nazwą Związek Patriotów Polskich zwróciło się do rządu ZSRR z prośbą, aby zezwolił na formowanie polskich jednostek wojskowych, które by wraz z Armią Czerwoną walczyły przeciwko Niemcom. Rząd Radziecki udzielił swego zezwolenia i przyrzekł pomoc. W ten sposób zdala od kraju powstało nowe wojsko, wyrosłe z tych samych tęsknot i tej samej słusznej polityki, która rok wcześniej porwała do walki w kraju pierwsze oddziały Gwardii Ludowej.

W dniu 14 maja 1943 r. rozpoczyna się organizowanie pierwszej jednostki wojskowej — Dywizji piechoty im. T. Kościuszki. Najlepsza broń, sprzęt i umundurowanie — wszystko

to szło do obozu pod wsią Sielce nad rzeką Oką, gdzie formowała się dywizja. Dużą trudność stanowiło skompletowanie korpusu oficerskiego, gdyż prawie wszystkich oficerów, którzy znajdowali się na terytorium ZSRR, Anders wyprowadził do Iranu. Pomoc Związku Radzieckiego pozwoliła i tę trudność przezwyciężyć. Skierowano do dywizji najlepszych, najbardziej doświadczonych instruktorów, a ponadto dowództwo Armii Czerwonej zezwoliło swym oficerom Polakom na przejście do służby w szeregach Wojska Polskiego. Szkolenie odbywało się wśród nie dającego się opisać zapału i entuzjazmu.

Dnia 15 lipca 1943 r. w rocznicę bitwy pod Grunwaldem żołnierze Dywizji składają przysięgę, a 1 września, w czwartą rocznicę napaści Niemiec na Polskę, Dywizja rusza na front.

Pod miasteczkiem Lenino na Smoleńszczyźnie otrzymała Dywizja chrzest bojowy. Z niesłychanym bohaterstwem bił się żołnierz Dywizji, zdając sobie sprawę z historycznego faktu, że po tylu latach znów regularny żołnierz polski walczy z Niemcem na przedpolach swej Ojczyzny. Krwią swą, przelaną we wspólnych bojach z żołnierzami radzieckimi, zmazali Kościuszkowcy hańbę dezercji Andersa i scementowali braterstwo broni z Armią Czerwoną. W dwudniowych ciężkich walkach 12 i 13 października 1943 r. Dywizja przerwała niemiecką linię obrony na odcinku między wsiami Trygubowa i Połzuchy, przesunęła się naprzód o 3 — 5 km i chociaż Niemcy rzucili do walki całe swoje rezerwy na tym odcinku, setki dział, samolotów i czołgów — Dywizja wszystkie kontrataki odparła. Na polu walki zostało 2 000 trupów niemieckich oficerów i żołnierzy, wzięto kilkuset jeńców.

Podczas gdy Dywizja walczyła na froncie, w obozie sieleckim, a następnie w rejonie Sum i Żytomierza formowały się dalsze jednostki Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, które rozrosły się w korpus, a następnie w armię. W miarę jak Armia Czerwona uwalniała tereny Ukrainy, na których były ośrodki polskie, do szeregów poczęli masowo napływać ochotnicy. Z miejscowości, gdzie były większe skupienia polskie, przybywały zorganizowane grupy, niejednokrotnie ze sztandarami, jak np. grupa z Przebraża przybyła ze sztandarem wręczonym jej przez miejscowego proboszcza. Nawet niektóre formacje podporządkowanej rządowi londyńskiemu Armii Krajowej, nie bacząc na kategoryczny zakaz swego dowództwa, zgłaszały się ochotniczo zwartymi oddziałami, jak np. 27 dywizja AK.

W przeddzień wkroczenia na ziemie polskie Armia Polska w ZSRR liczyła już 4 dywizje piechoty, 5 brygad artylerii, 2 brygady saperów, brygadę kawalerii, brygadę pancerną, 2 pułki lotnicze, pułk łączności i szereg innych jednostek.

Na wiosnę 1944 r. przedostali się przez linię frontu przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej i dowództwa Armii Ludowej. Odwiedzili oni formacje Armii Polskiej, gdzie zobaczyli, jak z dala od kraju wyrosło potężne wojsko przeniknięte tymi samymi ideami, o które walczyli bojownicy Armii Ludowej. Ale Armia Polska w ZSRR uważała się tylko za cząstkę walczącego narodu i dlatego po nawiązaniu kontaktu z przedstawicielami Krajowej Rady Narodowej — najwyższej władzy narodu — podporządkowała się jej zwierzchnictwu.

Utworzenie Odrodzonego Wojska Polskiego

Wreszcie nadszedł długo oczekiwany dzień, w którym żołnierze oddziałów polskich sformowanych w ZSSR, walcząc u boku Armii Czerwonej, przeszli Bug i wkroczyli na ziemie polskie, gdzie spotkali się ze swymi towarzyszami broni, walczącymi w kraju.

Jeden był cel, o który walczyli, jedna była idea, której służyli i dlatego Krajowa Rada Narodowa dekretem z dnia 21 lipca 1944 r. połączyła w jedną całość Armię Polską ze Związku Radzieckiego z Armią Ludową. Z połączenia tych dwóch armii powstało odrodzone Wojsko Polskie, które zaraz wyruszyło w dalszy bój, biorąc czynny udział w wyzwoleniu kraju, zdobyło Warszawę, wyszło na granicę naszą nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, a następnie ruszyło w głąb Niemiec, by zadać ostateczny cios hitlerowskim wojskom. Wojsko to chlubnie wypełniło zadanie powierzone przez naród, gdyż było z nim mocnymi więzami zespolone, wiedziało, że zwycięstwa jego nie zostaną zmarnowane, lecz przyczynią się do umocnienia podstaw Polski Ludowej.

Odrodzone Wojsko Polskie powstało z połączenia dwóch armii, dwóch organizacji zbrojnych, wyrosłych z jednego nurtu ideologicznego demokracji polskiej, nurtu, który wskazał narodowi święty cel walki o niepodległość przy równoczesnym dążeniu do podstawowych reform społecznych. Ten cel przyświecał zarówno żołnierzowi Armii Ludowej, walczącemu na tyłach wroga, jak i żołnierzowi Armii Polskiej w ZSRR, który orężem wyrąbywał sobie drogę do kraju. Dlatego połączenie

tych dwóch armii stworzyło monolit przeniknięty jednym duchem — siłę zbrojną ludu polskiego — odrodzone Wojsko Polskie.

NIEKTÓRE DATY Z DZIEJÓW WALKI ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO

28.VII — 2.VIII.44	Walki pod Dęblinem.
10.VIII — 12.IX.44	Walki nad Pilicą pod Warką.
10 — 13.IX.44	Walki o Pragę.
14.IX.44	Zdobycie Pragi.
28.X.44	Zdobycie Legionowa i Jabłonny.
15 — 17.I.45	Walki o Warszawę i wyzwolenie Warszawy.
31.I.45	Zdobycie Jarosławia.
4 — 11.II.45	Walki o „Wał Pomorski“, zdobycie Mirosławca.
3.III.45	Zdobycie Czaplinka, Drawska, Wierzchowa.
8.III.45	Dotarcie do Bałtyku.
18.III.45	Zdobycie Kołobrzegu.
29.III.45	Zdobycie Gdyni.
30.III.45	Zdobycie Gdańska.
16.IV.45	Sforsowanie Odry.
16.IV.45	Sforsowanie Nysy.
20 — 20.IV.45	Walki II Armii W. P. w rejonie Budziszyna i Drezna.
20 — 26.IV.45	Walki I Armii W. P. o okrążenie Berlina.
30.IV — 2.V.45	Walki w Berlinie i zdobycie Berlina.
3.V.45	I Armia W. P. dociera do Łaby.
9.V.45	Korpus Pancerny zbliża się do Pragi czeskiej.

ZYGMUNT MŁYNARSKI

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE 1848 R.

(Ciąg dalszy)

W społeczno-politycznych warunkach Wielkopolski akcja wolnościowa, rozpoczęta rewolucją poznańską i objęciem władzy przez Komitet Narodowy miała szanse powodzenia tylko przez rozszerzenie jej na główny rezerwuar sił rwących się do walki, na wieś. Pierwsze zarządzenia Komitetu Narodowego idą też w tym kierunku. Zostali wyznaczeni komisarze powiatowi, których zadaniem miało być przejęcie administracji w ręce polskie. Komisarze ci otrzymali specjalną instrukcję w sprawie stworzenia w każdym miasteczku i wsi formacji wojskowych, zwanych „Obrona Narodowa“. Do formacji tej mieli być wciągnięci wszyscy mieszkańcy od 17 do 40 roku życia. Uzbrojenie oddziałów miały stanowić kosa, lanca i widły. Na utrzymanie armii Komitet Narodowy przeznaczył specjalny podatek. Z każdych stu mórg obsianej ziemi miał właściciel dostarczyć do półtora korca żyta i owsa, sześć kwart grochu, dwadzieścia funtów mięsa, tyleż słomy i siana. Poza tym każdy majątek ziemski był obłożony daniną pieniężną w wysokości połowy rocznego podatku gruntowego.

25 marca 1848 r. Komitet Narodowy wydaje w Poznaniu odezwę do chłopów, wzywającą ich do wstępowania w szeregi wojska narodowego oraz dającą w ogólnych zarysach próbę rozwiązania położenia wsi wielkopolskiej. Odezwa ta przewiduje zniesienie wszelkich ciężarów dla chłopów posiadających już ziemię na własność, gwarantuje 3-morgowe działki dla chłopów bezrolnych oraz wzięcie ich przez rząd pod specjalną opiekę,

reorganizację systemu podatkowego proporcjonalnie do wielkości majątków i dochodów, zupełne zwolnienie od podatków chłopów-posiadaczy, którzy wstąpią do wojska, rozciągnięcie specjalnej opieki rządowej nad rodzinami walczących chłopów oraz przyznanie walczącym pierwszeństwa przy obejmowaniu urzędów. Uzupełnieniem i rozszerzeniem postanowień objętych odezwą z dnia 25 marca była odezwa Komitetu Narodowego, wydana 1 kwietnia. Odezwa ta przewiduje zwolnienie od czynszu wszystkich czynszowników wstępujących do armii; żony i dzieci komorników, parobków, fornali i innych służących, będących w wojsku mają prawo przez cały czas wojny używać ogrodów, pobierać ordynarię i trzecią część zasług w pieniądzach; rodziny wyrobników mają być utrzymywane przez skarb państwa; po zakończeniu działań wojennych wszyscy zasłużeni żołnierze otrzymują tytułem nagrody trzymorgowe działki z dóbr narodowych, ludność nierolna będzie miała pierwszeństwo do zatrudnienia lub też otrzyma zapomogę pieniężną dla założenia własnego warsztatu pracy; ostatni wreszcie punkt przewiduje zniesienie prawa szlacheckiego polowania i rybołówstwa na gruntach miejskich i chłopskich, jak również prawo pobierania laudenium, tj. opłaty przy sprzedaży gruntów lub obejmowania spadku.

Obie te odezwy, tak z 25 marca, jak i 1 kwietnia, miały charakter bardzo postępowy, dotykały najbadziej palących problemów nie tylko wsi, ale i miasta. Reformy społeczne przewidziane odezwami miały wprawdzie ogarnąć tylko żołnierzy armii narodowej, a ich pełna realizacja została odłożona do zakończenia działań wojennych, niemniej jednak wywołały one tak silne wrażenie, że w pierwszych dniach kwietnia w szeregach narodowych znalazło się do 40 tysięcy chłopów. Na tym tle zdarzały się próby przeciwdziałania tak masowemu napływowi elementów chłopskich do wojska. Przy zaciągu żądano od ochotników pozwolenia na wstąpienie do wojska. Pozwolenie takie wydawał ojciec, opiekun albo pracodawca, musiało ono uzyskać aprobatę proboszcza. Jak stwierdzają współcześni pamiętnikarze, szlachta wnosiła „skargi na nadużycia. Tu i ówdzie właściciel majątku wysłał połowę swych ludzi na rozkazy Komitetu, a nawet ani się spodziewał, jak mu druga połowa się wymykała i to zabierając ze sobą broń i konie, aby się zaciągnąć do wojska..." Organizatorami siły zbrojnej byli komisarze powiatowi, którzy też konsekwentnie przejmowali władzę administracyjną powiatów z rąk landratów pruskich. Największe

przeszkody w przejmowaniu władzy znajdowali komisarze w powiatach zachodnich, natomiast w powiatach graniczących z Królestwem powstawały coraz to nowsze pułki polskiej jazdy i piechoty.

W Poznaniu tymczasem przystąpiono do realizacji dekretu Fryderyka Wilhelma IV w sprawie „nacjonalnej reorganizacji". Reorganizacja ta miała nastąpić „w czasie ile możności najkrótszym", komisarzem królewskim tej akcji został mianowany w końcu marca generał-major Willisen, znany jako „przyjaciel Polaków". Działająca w Poznaniu Komisja Reorganizacyjna z nadprezydentem Naumannem na czele poleciła tworzenie regularnego korpusu polskiego, mającego zastąpić siły pruskie rozlokowane na terenie Wielkopolski. Atmosfera wojenna objęła nie tylko tereny polskie, ale dotarła także i na emigrację. Państwa południowo-niemieckie bezpłatnie transportowały z zachodu oficerów polskich śpieszących w Poznańskie. W Akwizgranie, Kolonii, Moguncji powstały komitety pomocy wojsku polskiemu, do szeregów polskich zgłaszało się ochotniczo nawet wielu Niemców. Z kół emigracji polskiej szczególnie żywe zainteresowanie koncepcją wojny wolnościowej z królem pruskim na czele przeciw Rosji przejawiał obóz magnacki, skupiający się wokół „kandydata na króla polskiego" ks. Czartoryskiego. 28 marca przybywa do Berlina delegacja „Hotelu Lambert" z ks. Adamem Czartoryskim, Wojciechem Chrzanowskim, Władysławem Zamoyskim i innymi. Rozpoczęły się znów długotrwałe obrady z pruskim ministrem spraw zagranicznych. Powołany do życia wydział wojskowy Komitetu Narodowego w Poznaniu zastanawiał się bardzo poważnie nad sposobem przyśpieszenia wybuchu wojny. Sytuacja w Królestwie przedstawiała się bardzo korzystnie, gdyż według obliczeń wydziału cały garnizon rosyjski wynosił tam nie więcej niż 24 tysiące ludzi.

Faktyczny bieg wypadków w Wielkopolsce przybrał jednak zupełnie inny charakter. Na podstawie otrzymanych tajnych instrukcji, głównodowodzący armią pruską w Poznańskim generał Colomb rozpoczął systematyczną koncentrację wojsk Grudziądz-Poznań i Poznań-Śląsk. Koncentracja ta, jako rzekome przygotowanie ataku na Rosję, nie zaniepokoiła Komitetu. Natomiast masy ludowe, garnące się z takim entuzjazmem do wojska, głosiły coraz śmielej hasło: „Przede wszystkim trzeba bić Prusaków".

Prace stworzonej w Poznaniu polsko-niemieckiej Komisji Reorganizacji Narodowej posuwały się naprzód. Już 30 marca

został przesłany do Berlina uzgodniony między obu stronami memoriał przewidujący stworzenie kadrowej armii polskiej, powierzenie Polakom wszystkich urzędów oraz wprowadzenie języka polskiego jako jedynie obowiązującego. Wynikiem tego właśnie memoriału było przybycie w dniu 5 kwietnia do Poznania generała Willisena z pełnomocnictwami w sprawie reorganizacji. Garnizony pruskie nie zostały jednak podporządkowane Willisenowi, wyłączne dowództwo nad nimi sprawował generał Colomb.

11 kwietnia 1848 r. została zwołana przez Willisena narada szlachty polskiej oraz Komitetu Narodowego. Narada ta miała miejsce w Jarosławiu. Willisen przedstawił plany rządu pruskiego w sprawie reorganizacji. Zgodził się na odrębną administrację, na obsadzenie najwyższych urzędów cywilnych przez Polaków, na stworzenie polskiej dywizji złożonej z rekruta poznańskiego, na polskie mundury ozdobione polską kokardką, na polską komendę, polski regulamin—w zamian za to zażądał jednak kategorycznie rozpuszczenia do domów 40-tysięcznej armii chłopskiej, a zatrzymanie w szeregach tylko 3 600 żołnierza jako kadry przyszłej polskiej dywizji. Po całodziennych obradach przedstawiciele strony polskiej zgodzili się na żądania Willisena. Na decyzję tej kapitulacji wpłynęły prawdopodobnie dwa momenty: pierwszy, że stało się już dla każdego jasnym, iż król pruski nie będzie szermierzem wolności i nie pomaszeruje na cara; drugi, może ważniejszy moment to ten, że wobec wytworzonej sytuacji armia polska, nabierając coraz więcej charakteru plebejskiego, mogłaby łatwo broń zwrócić zarówno przeciw Prusakom, jak i przeciw systemowi feudalizmu, wkraczając na drogę rewolucji społecznej, skierowanej przede wszystkim przeciw szlachcie.

Masa żołnierska ugodę jarosławiecką oceniła jako zdradę. Toteż demobilizacja następowała w trudnych warunkach, tym bardziej że wojska pruskie zwartym pierścieniem otaczające obozy polskie napadały, kaleczyły i mordowały zwolnionych z szeregów chłopów. I tak 13 kwietnia zwolnieni z obozu pod Miłosławiem kosynierzy zostali napadnięci przez Prusaków i spowrotem wpędzeni do obozu. W obozie wszczął się ruch, że „panowie zdradzili". W pozostałych obozach polskich wiadomość o demobilizacji wywołała również fatalne wrażenie. W obozie pod Książem, gdzie dowódcą był Budziszewski. rozpoczęły się rozruchy. Tak samo działo się w obozie Pleszewskim. W szeregach wojskowych zapanowało rozprężenie, dawał się

zauważyć zupełny zanik dyscypliny. Dowództwo polskie przystąpiło do reorganizowania pozostałych sił. Garnizony znajdowały się blisko Królestwa na linii Miłosław — Nowe Miasto — Książ. Pułki pruskie stacjonowały w Śremie, Środzie i Wrześni. Końcowym etapem reorganizacji była konferencja narodowa w Witaszycach, zwołana z inicjatywy Willisena 17 kwietnia 1848 r. Uczestniczyli w niej delegaci poszczególnych obozów polskich oraz Stefański z ramienia Komitetu Narodowego. Willisen zażądał już zupełnego rozpuszczenia obozów polskich i likwidacji armii. Na takie żądanie nie zgodził się nawet Mierosławski, tym bardziej że na samą wieść o konferencji wybuchły rozruchy w obozie w Książcu. Budziszewski składa komendę obozu, przejmuje ją szczery rewolucjonista i demokrata Florian Dąbrowski. Odrzucenie żądań Willesena zostało potraktowane tak przez stronę polską, jak i pruską jako zaistnienie stanu wojennego. Zbrojne starcia tym bardziej były nieuniknione, że zobowiązania Willisena w Jarosławiu okazały się zwykłym oszustwem. 14 kwietnia 1848 r. ukazuje się bowiem dekret Fryderyka Wilhelma IV, w którym czytamy: „Spowodowany licznymi petycjami zgadzam się zupełnie na to, aby przyrzeczona mieszkańcom W. Księstwa reorganizacja rozciągnięta nie została na powiaty, gdzie narodowość niemiecka przeważa. Będę się owszem starał, aby odpadłe te części od Królestwa do Związku Niemieckiego niezwłocznie przyłączyć...“ „Przyłączenia“ tego dokonuje na wniosek pruski sejm frankfurcki. Na mocy uchwały tego sejmu znaczny obszar poznańskiego, na którym zamieszkiwało 593 tysiące ludzi, uznany przez Prusaków za obszar o zdecydowanej większości niemieckiej, został wcielony do Związku Niemieckiego. Ostatecznie zaś rozgraniczenie części polskiej i pruskiej zostało dokonane w ten sposób, że „reorganizacja nacjonalna“ miała dotyczyć zaledwie 1/3 terytorium Wielkopolski ze stolicą w Gnieźnie. W taki to sposób z końcem kwietnia 1848 r. Wielkie Księstwo Poznańskie znalazło się w ogniu walki.

C. d. n.

GRZEGORZ STASZEWSKI

USTROJE SPOŁECZNO - GOSPODARCZE

Od jednego z naszych czytelników, ob. S. T. D. z miejscowości Góra Grabowiec, otrzymaliśmy list, w którym zadaje redakcji szereg pytań. Jedno z nich dotyczyło sprawy ustrojów społeczno-gospodarczych. Ze względu na wyjątkową ważność tego zagadnienia, odpowiadamy na to pytanie specjalnym artykulikiem. Oczywiście, nie wyczerpuje on tematu, ale omawiając zagadnienie najbardziej ogólnie, skłoni — mamy nadzieję — Czytelników do zainteresowania się nim i skieruje ich uwagę na opracowania źródłowe.

I. **Ustrój społeczny i gospodarczy** czy dokładniej mówiąc, ustrój społeczno-gospodarczy, ponieważ nie można tych pojęć rozdzielać, obejmuje całokształt istniejących w danym społeczeństwie stosunków gospodarczych i społecznych. Wchodzą tu w grę:

a. poziom wytwarzania (produkcji) — stan narzędzi produkcji,

b. stosunki własnościowe: kto jest właścicielem narzędzi produkcji, kto pracuje przy pomocy tych narzędzi, do kogo należy gotowy produkt,

c. jaka klasa społeczna wykonywa główną część pracy w danym społeczeństwie.

Dzieje ludzkości znają dotychczas **pięć** podstawowych ustrojów społeczno-gospodarczych, a mianowicie:

1. ustrój pierwotny, zwany także ustrojem komunizmu pierwotnego lub ustrojem rodowym;
2. ustrój niewolniczy;
3. ustrój feudalny;
4. ustrój kapitalistyczny;
5. ustrój socjalistyczny.

Postaramy się scharakteryzować pokrótce każdy z tych ustrojów oraz określić przyczyny zachodzących historycznie zmian jednego ustroju przez inny.

Ustrój pierwotny jest pierwszym etapem rozwoju ludzkości, od chwili gdy człowiek przeniósł się z drzewa na ziemię, gdy zaczął mu się wyprostowywać kręgosłup, gdy w związku z tym zaczął chodzić na dwóch nogach. Uzyskał zwolnienie przednich kończyn, które mógł do czegoś użyć. Chwila, gdy nasz przodek zaczął **wytwarzać narzędzia,** jest momentem w którym stał się on **człowiekiem.** Oczywiście, czas od zejścia z drzewa do początku wytwarzania narzędzi (czy też przystosowywania np. znalezionych kamieni do swojego użytku jako broni), to wiele setek tysięcy lat. Również sam okres trwania ustroju rodowego — najdłuższego ze znanych nam ustrojów — jest olbrzymi.

Ustrój pierwotny jest ustrojem **bezklasowym.** Zdobywają, czy dokładniej, **wytwarzają** środki do życia wszyscy dorośli (w gromadzie, rodzie, plemieniu), korzystają ze zdobytych dóbr wszyscy w równym stopniu. Nikt nikogo nie wyzyskuje. Praca jest wykonywana przy pomocy wyjątkowo prostych, prymitywnych narzędzi, toteż jej rezultatów (upolowanej zwierzyny, wykopanych korzonków, złowionych ryb itp.) wystarczy ledwie (a często wręcz nie wystarczy) na przeżycie bieżącego dnia. Nie ma mowy o gromadzeniu jakichkolwiek dóbr, bo wszystkiego jest za mało.

W miarę rozwoju ustroju pierwotnego zachodzą istotne zmiany w dziedzinie wytwarzania. Znaleziony kamień jest coraz dokładniej i umiejętniej obrabiany; miejsce narzędzi kamiennych stopniowo zajmuje miedź, a następnie brąz i żelazo. Wreszcie człowiek zdobywa umiejętność uprawiania roli i uczy się oswajać zwierzęta. Rolnictwo i hodowla bydła powodują, iż:

a. Byt człowieka jest coraz mniej zależny od przypadku. O ile dotychczas brak zwierzyny w lesie lub ryby w rzece mógł pociągnąć za sobą głód dużej gromady ludzi, o tyle teraz można już odkładać pewne rezerwy zboża na wypadek głodu lub nieurodzaju, a hodowla bydła dostarcza mięsa, wełny, tłuszczu i przetworów mlecznych.

b. Znika konieczność wspólnego bytowania wielkich gromad ludzi. Jedna rodzina może z powodzeniem uprawić kawał ziemi i obsiać go, a także zajmować się hodowlą bydła.

c. W społeczeństwie ludzkim pojawiło się **bogactwo.** Niektóre liczniejsze, silniejsze, mające bardziej dogodne warunki rodziny uzyskują możność gromadzenia wielkiej ilości zboża i bydła. W wypadku posuchy czy głodu inne rodziny, które nie zdołały nagromadzić zasobów musiały zaciągnąć u tych pierwszych pożyczki. Zwracać zaś musiały pożyczki z nadwyżką („z procentem"), a gdy ich nie stać było na to, musiały odpracowywać swój dług, a później stawały się po prostu niewolnikami swych wierzycieli.

d. Pojawia się grupa społeczna (później klasa) niewolników, do której należeli również jeńcy wojenni. W okresie początkowym jeńców wojennych albo zabijano, albo usynawiano, nadając im wszystkie prawa zwycięskiego rodu czy plemienia. Używać ich bowiem do pracy nie można było, gdyż po pierwsze należało ich żywić, co stanowiło jeszcze obciążenie dla zwycięskiego rodu, po wtóre: głównym zajęciem wówczas było myślistwo, a przecież nie można było jeńcowi czyli wrogowi dawać do ręki broń myśliwską, gdyż mógł ją wykorzystać do walki ze swymi gospodarzami.

Obecnie zaś (po przejściu do uprawiania roli i hodowli bydła) niewolnicy stają się raczej potrzebni, gdyż można ich wykorzystać do pracy na roli lub przy hodowli bydła, gdzie są niezbędnie potrzebne dodatkowe ręce robocze i gdzie łatwo jest kilku uzbrojonym strażnikom pilnować dużej ilości niewolników.

Ostatni etap ustroju rodowego jest, jak się okazuje, okresem **pojawienia się pierwszych klas społecznych,** gdyż niewolnicy i ich właściciele to przecie nic innego jak dwie **klasy społeczne, między którymi istnieje sprzeczność interesów.** Właściciel chce z niewolnika wycisnąć jak najwięcej pracy, dając mu jak najmniej jedzenia. Jest przy tym panem jego życia i śmierci. Niewolnik zaś na odwrót chce pracować jak najmniej (gdyż pracuje dla swego ciemięzcy) i jeść jak najwięcej. Przede wszystkim zaś dąży do zrzucenia z siebie jarzma niewolnictwa w ogóle, do odzyskania wolności. To zjawisko jest początkiem trwającej tysiące lat **walki klas.** Z biegiem czasu właściciele niewolników łączą się, aby wspólnie walczyć z buntującymi się często niewolnikami. Dla ułatwienia sobie tego zadania organizują zbrojne drużyny (późniejsze wojsko i policja) i sądy nad niewolnikami, którzy np. próbowali zbiec albo popełnili w pojęciu swych panów jakieś inne przestępstwo. Z czasem organi-

zują aparat skarbowy, który ściąga podatki od podległej im ludności. Te właśnie instytucje — wojsko, policja, sądownictwo, aparat urzędniczy — to zalążki i składniki pojawiającego się **aparatu państwowego.**

Widzimy więc, iż w końcu istnienia ustroju rodowego, ponieważ nastąpiło ulepszenie sposobu wytwarzania środków do życia, powstają klasy, zaczyna się walka klasowa, powstaje państwo.

Ustrój niewolniczy jest pierwszym ustrojem klasowym. Chociaż miał on różne formy, wszędzie najważniejszymi jego klasami była klasa niewolników, która wykonywała podstawowe prace w społeczeństwie i klasa właścicieli niewolników, którzy nie pracowali, a do których należały wszystkie bogactwa wraz z niewolnikami, których w odróżnieniu od innych przedmiotów zaliczano do „rzeczy mówiących". Zupełna wolność od trosk materialnych pozwoliła klasie właścicieli niewolników poświęcać się innym sprawom, co uczyniło możliwym wielki rozkwit kultury w świecie antycznym.

W miarę swego rozwoju ustrój niewolniczy zaczął się rozkładać. Praca niezainteresowanych w niej niewolników stała się do tego stopnia nieopłacalna, iż właściciele zaczęli im zwracać wolność wraz z działką ziemi, biorąc od nich tylko zapłatę w pieniądzach lub produktach (tzw. kolonat). I chociaż położenie kolonów było bardzo ciężkie, chociaż zapłata za ziemię zabierała im często większą część plonu, to jednak po pierwsze — byli już oni na pół wolni osobiście (mimo iż można ich było sprzedać wraz z ich parcelami i mimo iż na przykład nie uznawano ich małżeństw — nie mówiąc już o tym, że małżeństwa kolonów z ludźmi wolnymi były w ogóle zabronione), po wtóre zaś, pojawiło się pewne **zainteresowanie** kolonów pracą, która teraz jednak częściowo przynosiła im korzyści.

Coraz częstsze powstania niewolników i biedoty miejskiej, które zamieniły się w rewolucję niewolniczą, oraz najście obcych plemion barbarzyńskich, które po kawałku zdobywały i rozgrabiały byłe wielkie państwa niewolnicze (np. Rzym) — zmiotły ustrój niewolniczy, zamieniając go innym, bardziej odeń postępowym ustrojem.

Ustrój feudalny w swej rozwiniętej formie opiera się na pracy chłopa pańszczyźnianego, przykutego do uprawianego przezeń skrawka ziemi. Ziemia należy do pana feudalnego lub kościoła czy klasztoru, a chłop pracuje na niej swoimi narzędziami (łopata, socha czy pług, koń lub krowa). Za prawo ko-

rzystania ze skrawka pańskiej ziemi chłop musi płacić panu swoją pracą (pańszczyzna) przez kilka dni w tygodniu, produktami (tzw. opłatą w naturze), a później i pieniędzmi.

W miastach skupia się ludność rzemieślnicza. Rzemieślnicy każdego zawodu są zorganizowani w cechach. Na czele warsztatu stoi jego właściciel — majster, któremu podlegają podmajstrowie i czeladnicy. Czas odbywania terminu czeladnika i podmajstrzego był bardzo długi, warunki bardzo ciężkie. Uzyskanie tytułu majstra było zatem sprawą bardzo trudną.

Wszystkie warsztaty danego zawodu podlegały przepisom, które dokładnie określały warunki ich pracy. W razie niepodporządkowania się przepisom stosowano wobec majstra represje, niszczono gotową produkcję itd.

W dalszym ciągu swego rozwoju ustrój feudalny zaczął hamować rozwój sił wytwórczych. Praca chłopa pańszczyźnianego przestała się opłacać, gdyż zwiększać jego wyzysk można było tylko do pewnej granicy. Panowie feudalni, którzy nic nie wytwarzali, a tylko zużywali to, co otrzymali od swych chłopów i wydawali znaczne sumy na hulanki, polowania i zagraniczną odzież, stopniowo wpadali w zależność od nowej klasy, wyrosłej z feudalnego bogatego mieszczaństwa — od burżuazji. Burżuazję zaś krępowały porządki feudalne i to, że nie wolno było mieszczanom kupować ziemi i ograniczenia cechowe, które nie pozwalały jej więcej wytwarzać, a wraz z tym prędzej się bogacić oraz to, że nie miała ona lub prawie nie miała głosu przy rozstrzyganiu spraw państwowych. Ponieważ zaś ludność biedna i uciskana (chłopi i biedne mieszczaństwo) od dawna nienawidziła porządków feudalnych, burżuazja stanęła na ich czele i — w imię (na swój sposób pojmowanej) wolności, równości i braterstwa ruszyła do szturmu na ustrój feudalny, który runął pod ciosami rewolucji.

Ustrój kapitalistyczny opiera się na ucisku pozbawionych wszelkiej własności robotników przez właścicieli środków produkcji — kapitalistów. Powstaniu i pierwszemu okresowi rozwoju kapitalistycznego towarzyszy wielki postęp w nauce i technice. W fabrykach, w których zastosowano **maszyny** i nieznany dotychczas **podział pracy**, wytwarza się setki i tysiące razy więcej towarów niż w średniowiecznych warsztatach.

Natomiast wzrasta nędza robotników i ich rodzin. Robotnicy w ustroju kapitalistycznym są zupełnie wolni — należą prawnie tylko do siebie. Ale Marks wskazuje, iż są oni podwójnie wolni, tzn. iż poza wolnością osobistą są także wolni... od wszel-

kiej własności, są pozbawieni wszystkiego. Mają tylko swoją **siłę roboczą,** którą muszą sprzedawać kapitaliście, aby móc utrzymać przy życiu siebie i rodzinę. Widzimy, iż miejsce politycznej, nie ekonomicznej zależności chłopa pańszczyźnianego zajmuje teraz **ekonomiczna zależność** robotnika najemnego.

Ale wystarczyło kilkudziesięciu lat, aby się okazało, iż „wolność, równość i braterstwo", o których mówiła burżuazja w okresie jej walki o władzę, jest niczym nieskrępowaną wolnością wyzyskiwania, jest równością formalną wobec prawa, przy jednoczesnej nierówności ludzi, z których jedni muszą pracować dla drugich i są przez nich wyzyskiwani. Zamiast zaś zapowiadanego braterstwa przyszły nowe, coraz straszniejsze wojny, w których ludzie pracy różnych narodowości wyrzynali się nawzajem, napełniając złotem skarbnice „swoich, bratnich" kapitalistów.

O ile na początku swego rozwoju kapitalizm przyniósł ze sobą bujny rozwój nauki, techniki, kultury, o ile konkurencja i żądza zysku powodowała ciągłe ulepszanie maszyn i produkcji, to zupełnie inaczej jest w późniejszych etapach, a szczególnie w okresie imperializmu (począwszy od przełomu XIX i XX wieku). Gospodarką wielkich krajów i całego świata kierują wielkie towarzystwa monopolistyczne — trusty, kartele, syndykaty, koncerny, które dla zaspokojenia swoich ciasnych interesów stawały nieraz w poprzek rozwojowi techniki.

Miejsce dawnej walki między przedsiębiorcami jednej gałęzi produkcji zajmuje teraz ich współpraca w ramach wyżej wymienionych towarzystw monopolistycznych, skierowana przeciw robotnikom. Umawiając się miedzy sobą co do ilości towaru, który każdy z nich ma wyprodukować i co do ceny oraz rozgraniczając sfery wpływów swoich przedsiębiorstw, fabrykanci nie muszą już starać się o zmniejszenie ceny swojego towaru, gdyż nabywcy i tak muszą kupować ich towary.

W okresie imperializmu wojny stają się wojnami światowymi, które pociągają za sobą śmierć milionów ludzi. Ludzie pracy płacą za porachunki wynikłe ze sprzeczności interesów między różnymi grupami monopolistów. Kryzysy, które występują i na poprzednim etapie rozwoju kapitalizmu, są w okresie imperializmu o wiele silniejsze i obejmują również cały świat kapitalistyczny.

Wzmaga się do niebywałych rozmiarów ucisk narodów kolonialnych.

Jednocześnie doprowadzony do skrajnych rozmiarów wyzysk ludu pracującego krajów kapitalistycznych, eksploatacja

narodów kolonialnych i walka poszczególnych towarzystw monopolistycznych i państw imperialistycznych między sobą wywołują:

a. coraz większą organizację mas pracujących, które stają się coraz bardziej rewolucyjne i prowadzą czynną walkę o zniesienie ucisku burżuazyjnego;
b. coraz częstsze występowanie narodów kolonialnych (przeważnie kolorowych) przeciw uciskowi narodowemu ze strony białych „cywilizowanych" imperialistów;
c. zmniejszanie się zasięgu wpływów imperialistów w wyniku wojen (po pierwszej wojnie światowej powstała Republika Radziecka w Rosji, na którą imperialiści stracili wszelki wpływ, po drugiej wojnie światowej powstanie demokracji ludowej w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, na Węgrzech, w Rumunii i Albanii, zdobycie dużej części Chin przez Chińską Armię Ludową znów znacznie zmniejszyło zasięg wpływów imperializmu).

Imperializm wskutek cechujących go sprzeczności doprowadza do rewolucji, która obala ustrój kapitalistyczny w ogóle.

Ustrój kapitalistyczny jest ostatnim z trzech ustrojów, opartych na **własności prywatnej** narzędzi i środków wytwarzania. Jest również ostatnim z trzech ustrojów **klasowych.**

Ustrój socjalistyczny istnieje dotychczas tylko w ZSRR. Jest to **ustrój bezklasowy,** co należy rozumieć nie tak, iż nie ma tam klas społecznych (są jeszcze dwie klasy — robotnicza i chłopska) lecz tak, iż między istniejącymi dwiema klasami pracującymi **nie ma sprzeczności ani walki,** a na odwrót istnieje ścisła współpraca w dążeniu do odbudowy zniszczeń wojennych, do podniesienia stopy życiowej wszystkich obywateli, o dostatnie i kulturalne życie dla wszystkich. W ustroju socjalistycznym **narzędzia produkcji są uspołecznione,** tzn. należą do całego narodu (państwa), albo do socjalistycznych spółdzielni pracy (arteli). Przy tym właścicielem całej ziemi, bogactw naturalnych, lasów i rzek oraz transportu kolejowego i fabryk jest cały naród.

Ustrój socjalistyczny opiera się na zwiększającej się wciąż wydajności pracy, na wielkim rozwoju nauki i techniki, toteż procentowy wzrost produkcji ZSRR we wszystkich dziedzinach przewyższa znacznie wzrost jej w najbardziej rozwiniętych i przodujących krajach kapitalistycznych. Ustrój socjalistyczny nie zna kryzysów ani bezrobocia, które przy kapitaliźmie wpływają na zwiększenie się nędzy mas pracujących i hamują roz-

wój produkcji. Mając w swych rękach kierownictwo całą gospodarką narodową, może państwo socjalistyczne gospodarować **planowo**, co znacznie ułatwia wzrost produkcji. Dąży zaś państwo socjalistyczne do maksymalnego zwiększenia produkcji, ponieważ chce jak najwięcej dać każdemu obywatelowi.

*

Czytelnik zauważył już chyba, iż mówiąc o zmierzchu jednego ustroju i zwycięstwie następnego, podkreślaliśmy, iż każdy nowy ustrój **opierał się na bardziej udoskonalonych narzędziach pracy, na większej wydajności pracy** w porównaniu z ustrojem poprzednim. Zatem każdy ustrój społeczno-gospodarczy jest z punktu widzenia rozwoju historycznego bardziej postępowy od poprzedniego.

Jednakże o ile przejście od jednego ustroju do drugiego odbywało się przy zupełnej nieświadomości ludzi co do zachodzącego procesu historycznego, to w naszych czasach warunki kapitalizmu (wspólna praca tysięcy robotników w jednym zakładzie i konieczność kształcenia robotników, aby mogli obsługiwać maszyny) umożliwiają uświadomienie robotników i ich zupełnie świadome dążenie do zniszczenia ustroju, opartego na wyzysku człowieka i zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej.

Lektura do omówionego tematu:

ENGELS FRYDERYK. Rola pracy w procesie uczłowieczenia małpy.

ENGELS FRYDERYK. Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa.

LUIS MORGAN. Społeczeństwo pierwotne.

STALIN JÓZEF. O dialektycznym i historycznym materiaiźmie.

SCHAFF ADAM. Pogadanki ekonomiczne.

MARKS KAROL i ENGELS TRYDERYK. Manifest komunistyczny (Rozdział I).

MARKS KAROL. Kapitał. (Tom I rozdział XXIV).

LENIN WŁODZIMIERZ. Imperializm jako najwyższe stadium rozwoju kapitalizmu.

CZĘŚĆ PIĄTA

CIERPIĘTNICTWO *)

Podobnie jak inne narody słowiańskie jesteśmy obdarzeni znaczną wrażliwością uczuciową i nie potrzebujemy się tego ani wstydzić ani wyrzekać.

Niewątpliwe jest, iż pamiętamy i nie zapominamy tych, których straciliśmy w czasie wojny i okupacji. Nie zapomni naród o swoich bojownikach i o wszystkich, którzy zginęli pod obuchem hitleryzmu. Nie zapomną byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych o swoich pomordowanych współtowarzyszach. Ale nikt bodaj nie ma większego prawa moralnego niż ci, którzy przeszli przez najgłębsze piekło hitlerowskie, powiedzieć całemu społeczeństwu: **strzeżcie się bezwolnego ulegania mrocznej wizji poniżeń i cierpień,** które rozpostarł nad Polską okupant hitlerowski.

Armia Radziecka i Wojsko Polskie położyły kres katowniom hitlerowskim. Po okresie okupacji i bestialstw hitlerowskich pozostały jednak głębokie rysy psychiczne, skutki moralne terroru hitlerowskiego i te musimy jeszcze przezwyciężyć. Trzeba powiedzieć: **zwyciężyliśmy zbrojnie, musimy zwyciężyć do końca moralnie.** Musimy jako naród poczuć się w pełni nie męczennikami, ofiarami przemocy, lecz narodem bojowników, zwycięzców i bohaterów.

Nikt zdrowy psychicznie nie będzie w życiu osobistym **umyślnie i celowo** pogrążać się i utrzymywać w żalu i smutku w imię pamięci po najboleśniejszej stracie. Przeciwnie, naka-

---

*) Niniejszy artykuł napisany przez płka Mieczysława Wągrowskiego jest przedrukiem z organu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych „Wolni Ludzie" nr 5.

zem społecznym i moralnym musi być opanowanie bólu, przezwyciężenie obezwładniającej siły rozpaczy i żalu. Tym bardziej taki nakaz istnieje w życiu narodu, który odradza się i wzrasta przez pokolenia, którego byt mierzą stulecia przeszłości i wieki przyszłe. W życiu narodu muszą być szczepione i rozwijane te wartości, które potęgują jego siły, jego moc i prężność rozwojową.

Czcimy pamięć tych, którzy pragnęli szczęścia i dobra narodu, którzy oddawali życie w imię narodu. I dlatego musimy czcić ich pamięć tak, by podnosiło to naród, by zwiększało jego siły, a nie łamało je, nie zwężało i pomniejszało.

Przezwyciężenie do końca skutków moralnych terroru hitlerowskiego wymaga przedewszystkim wykrycia i zrozumienia **jego sprężyn i źródeł.** Ktokolwiek zatrzymałby się na samym fakcie bestialstwa hitlerowskiego, ten zawsze pozostałby w pętach nieludzkiego koszmaru, podważającego rozsądek i rozkładającego wolę. Konieczne jest zrozumienie nieprzypadkowości hitleryzmu, zrozumienie, że był w danym czasie główną siłą wojującego faszyzmu, krwawym płodem imperializmu.

Celem terroru hitlerowskiego było złamanie walki narodów podbitych, wyniszczenie wszystkich świadomych ich elementów i przekształcenie reszty w powolnych, złamanych strachem niewolników wielkich trustów i karteli niemieckich.

Konieczne jest również zrozumienie, iż okupacja hitlerowska, katastrofa narodu, **nie były nieuniknione i nieodwołalne,** że armia nasza mogłaby mieć od pierwszej chwili potężnego sojusznika i wielkie zaplecze. Jeśli nawet przypuścić, że nie powstrzymałoby to wybuchu wojny lub nie dało bezpośredniego zwycięstwa, to w każdym razie hitleryzm nie mógłby wyrwać nam broni z ręki, walczylibyśmy zbrojnie bez przerwy, a nie ginęli w większości bezbronni i obezwładnieni. Konieczne jest pełne zrozumienie, że tę najstraszliwszą tragedię narodu mogła była odwrócić słuszna polityka, ta polityka, którą przeprowadza dziś nasze państwo. Dopiero zrozumienie tego daje wyzwolenie od śmiercionośnej zmory bezsilności i fatalizmu klęski.

Przezwyciężenie do końca skutków moralnych terroru hitlerowskiego wymaga również pełnej świadomości naszego wkładu walki zbrojnej w zwycięstwo. Nie złamał naszego narodu terror hitlerowski. Cierpienia i poniżenia narodu **przeradzały się w rosnącą walkę zbrojną partyzantów,** w bohaterstwo

i zwycięstwo Armii Ludowej i wszystkich oddziałów — które nie chciały „stać z bronią u nogi“. Żołnierz polski walczył na wszystkich frontach świata, a przede wszystkim na tym, który najprościej prowadził do Polski i który zdecydował o zwycięstwie u boku armii radzieckiej. Sztandary polskie wzniosły się nad Berlinem.

Cierpiętnicza żałoba bez poczucia zwycięstwa byłaby utrwaleniem mrocznej wizji poniżenia narodu, podtrzymywałaby w rzeczywistości zatrute owoce moralne najazdu i okupacji hitlerowskiej. Pomniki wznoszone nad mogiłami ofiar hitleryzmu winny obrazować klęskę ich morderców, walkę o wolność i demokrację, wyzwolenie i zwycięstwo narodu. **Zwycięstwo narodu jest zwycięstwem i tych, którzy zginęli i polegli.**

Nasz ból nad poniesionymi ofiarami musimy przetwarzać w męską, twardą wolę wyciągnięcia wszystkich nauk z tragicznej przeszłości, w bodziec do czujności wobec wszelkich knowań imperializmu, w napięciu sił do pracy dla odbudowy i spotęgowania naszej mocy gospodarczej, obronności i bezpieczeństwa. Nie przejściowe rozrzewnienie lub łzy, lecz wysiłek codzienny, dzielność pracy, największa aktywność w służbie państwa, demokracji i walki o sprawiedliwy i trwały pokój, o ugruntowanie naszej suwerenności i niepodległości, to stanowi najwyższą miarę pamięci i hołdu dla poległych i pomordowanych.

Pamięć o poległych i pomordowanych winna być wezwaniem do działania i twórczego wysiłku. Tylko to jest odebraniem najeźdźcy owoców moralnych jego zbrodni.

EDMUND GAWEŁ

DWA LATA POLSKIEGO ZWIĄZKU OSADNIKÓW WOJSKOWYCH

Po zakończeniu działań wojennych ogólna zapowiedź wynagrodzenia trudu bojowego żołnierzy frontowych przybrała konkretną formę w postaci szeregu rozkazów o organizacji osadnictwa wojskowego. W ślad za nimi przyszły zapowiedziane dekrety i rozporządzenia władz państwowych.

Na podstawie rozkazu Naczelnego D-twa Nr 220 z września 1945 roku został opracowany statut ZOW. Zalegalizowano go pod nazwą „Związek Osadników Wojskowych na Ziemiach Odzyskanych".

Powstanie Związku było nie tylko nadaniem osadnictwu wojskowemu form organizacyjnych, ale również podkreśleniem jego wyjątkowej wagi społeczno-politycznej i gospodarczej.

Związek od pierwszej chwili rozwinął szeroką działalność organizacyjną i osiedleńczą. W pracy tej położono szczególny nacisk na stworzenie pasa osadnictwa wojskowego wzdłuż zachodnich granic Rzeczypospolitej, ugruntowanie polskości na Ziemiach Odzyskanych i zagospodarowanie ich. Z tym wiązała się ściśle troska o byt osadnika wojskowego.

Pierwszy Zjazd Przewodniczących Okręgów i Oddziałów zwołany w lipcu 1946 roku zgromadził 59 delegatów.

Drugi Zjazd Przewodniczących Okręgów i Oddziałów zwołany w grudniu 1946 roku zgromadził już 126 przedstawicieli Związku. Tym razem przybyli delegaci reprezentowali ponad 50 tysięcy członków ZOW. Zjazd postanowił rozszerzyć dotychczasowe formy osadnictwa wojskowego tworząc spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze. W pierwszym rzędzie miały zostać zasiedlone wojskowe majątki pomocnicze.

W odróżnieniu od pierwszego zjazdu, który miał charakter gospodarczy, drugi zjazd miał charakter ideowy. Postanowiono zacieśnić współpracę z Blokiem Demokratycznym i w zbliżających się wyborach zająć stanowisko godne Żołnierza-Demokraty.

W 1947 r. następuje okres ożywionej działalności Związku. Oprócz kontynuowania akcji osiedleńczej, do której Związek w dalszym ciągu przywiązuje niezmierną wagę, komórki ZOW nawiązują liczne kontakty z pokrewnymi organizacjami społecznymi i partiami politycznymi. Jednocześnie dzięki staraniom Zarządu Głównego rozdzielono pomiędzy osadników wojskowych sto kilkadziesiąt bel odzieży. Ponadto wojewódzkie oddziały opieki społecznej rozdały dość znaczne sumy osadnikom wojskowym w formie zapomóg. Tysiące koni, źdebaków i jałówek, uzyskanych z demobilu i z wojskowych gospodarstw pomocniczych, które zostały przekazane osadnikom wojskowym, poważnie podniosły ich stan zagospodarowania.

Nie można pomijać poważnej pomocy udzielonej osadnikom w akcji siewnej przez Państwo. Także dużej pomocy udzielały osadnikom wojskowym jednostki WP w akcjach siewnych i żniwnych. Dzięki wypożyczonym koniom i uprzęży uprawiono setki hektarów ziemi, leżącej dotychczas odłogiem.

Pierwsze Walne Zgromadzenie ZOW (Gorzów 1—2.VII. 1947 r.) zastało osadników wojskowych przeważnie zagospodarowanych. Zebrani na Pierwszym Walnym Zgromadzeniu delegaci reprezentowali już prawie stutysięczną rzeszę członków ZOW. Podsumowując osiągnięcia Zgromadzenie przekonało się, że Związek zrobił poważny krok naprzód w dziedzinie odbudowy Ziem Odzyskanych: około stu tysięcy czynnych gospodarstw rolnych, dwieście kilkanaście placówek gospodarczych i ponad trzysta zorganizowanych placówek kulturalno-oświatowych — są to znaczne osiągnięcia.

Uregulowanie kwestii uprawnień, stanowiące poważne osiągnięcia Związku w r. ub. zamyka okres wytężonej pracy osiedleńczej, będącej dotychczas naczelnym zadaniem Związku.

Rok 1948 stawia nam dalsze niemniej ważne zadania. Naczelnym zadaniem na rok bieżący jest uspołecznienie i upolitycznienie masy członków ZOW. Masowy udział w kursach społeczno-politycznych oraz aktywna działalność kół prelegentów i sekcji kulturalno-oświatowych ułatwi osadnikowi właściwe zrozumienie aktualnych wydarzeń politycznych i podniesie jego poziom umysłowy, włączy osadników wojskowych do ogólnonarodowego ruchu.

J. BOGUSZ

AKCJA WYBORCZA W ORGANIZACJACH SPOŁECZNYCH

W chwili obecnej wiele organizacji społecznych przeprowadza walne zgromadzenia połączone z akcją wyborczą. Dla niektórych organizacji społecznych, jak np. dla Związku Inwalidów Wojennych, są to pierwsze wybory od chwili wyzwolenia. Inne przeprowadzały tę akcję już w zeszłym roku i zgodnie ze statutem powtarzają ją corocznie. Na podstawie zeszłorocznych i tegorocznych doświadczeń nasuwa się szereg krytycznych uwag o sposobie przygotowywania i przeprowadzania walnych zgromadzeń. Akcja wyborcza obejmuje najszersze rzesze członków organizacji, dociera do wszystkich podstawowych ogniw organizacji, pochłania wiele wysiłku społecznego. W okresie trwania akcji wyborczej ożywia się wiele kół, nawet takich, które w codziennym życiu organizacji nie wykazują aktywności. Śmiało można powiedzieć, że obok tzw. tygodni (Tydzień Ziem Zachodnich PZZ-tu, Tydzień PCK, Święto Morza dla Ligi Morskiej itd.) akcje wyborcze są najpoważniejszą akcją każdej organizacji, trafiają do najszerszych rzesz jej członków. Od tego, w jaki sposób zostaną walne zebrania przygotowane i przeprowadzone, zależy w dużym stopniu późniejsza żywotność organizacji, stopień świadomości i aktywności jej członków. Jeśli walne zgromadzenia będą przeprowadzane w sposób należyty, to cały zasób pracy włożony w ich przygotowanie i przeprowadzenie przyniesie organizacji zdecydowany pożytek, sama zaś akcja walnych zgromadzeń będzie formą realizacji statutowych zadań organizacji, spowoduje ożywienie jej. Niewłaściwie lub nie do końca przemyślana i przygotowywana akcja nie przyniesie organizacji faktycznego pożytku, sprowadzi się do spełnienia zwykłej formalności statutowej. Zdarza

się nieraz, że istotę walnych zgromadzeń sprowadza kierownictwo koła czy obwodu do ich istotnej wprawdzie, ale nie jedynej i nie najważniejszej czynności — do wyboru nowych władz. Dopatrywanie się celu walnego zgromadzenia w wyborach powoduje, że zjazd jako taki nie wnosi do życia organizacji nic nowego, że organizacja, która kulała, nie otrzymuje nastawienia od walnego zgromadzenia i nowoobrany zarząd rozpoczyna pracę nie uwolniony przez rzeczową krytykę na walnym zgromadzeniu od błędów, które popełniali jego poprzednicy.

Nie w wyborach tkwi istota i cel zgromadzeń. Wybory są raczej jednym z podstawowych praktycznych wniosków z przeprowadzonej analizy pracy dotychczasowych władz. Po przeprowadzeniu analizy i wytyczeniu drogi na przyszłość zgromadzeni wybierają takie władze, które gwarantują realizacją wytycznych, zapewniają rozwój organizacji z pożytkiem dla sprawy Demokracji Ludowej na odcinku zadań danej organizacji. Bez analizy dotychczasowej pracy i bez wytyczenia zadań na przyszłość nie może być jednak mowy o właściwym wyborze; nie może być mowy o właściwej pracy nowoobranych władz. Na walnych zebraniach organizacja ma możność przedyskutowania w masach członków swej ideologii. Ideologia organizacji umiejscowiona w czasie i przestrzeni, to znaczy cele i zadania organizacji rzutowane na sytuację w kraju i za granicą, powiązane z zadaniami stojącymi przed całym naszym narodem i skonkretyzowane do zadań stojących przed organizacją na danym terenie jej działania, powinny być pogłębione w wyniku tej akcji w świadomości wszystkich członków. Im lepiej potrafi organizacja mobilizować swych członków, a poprzez nich i szersze kręgi społeczeństwa dla wykonania poszczególnych zadań stojących przed Demokracją Ludową, tym lepiej wykona zadania statutowe, tym łatwiej będzie organizacji mobilizować pewne koła społeczeństwa dla wykonania tych zadań statutowych (bez względu na to, czy to będzie mobilizacja opinii publicznej czy wysiłku społecznego, czy społecznych funduszy) tym wyższy będzie stopień świadomości jej członków. O rzeczywistej sile organizacji stanowi przecież nie tyle ilość jej członków, co słuszność jej ideologii i stopień świadomości członków, karność w szeregach i sprężysta organizacja. Wzrost ilości członków wynikający nie z mechanicznej akcji werbunkowej, a ze stałego pogłębiania znajomości zadań, które stoją przed Demokracją Ludową, a które na danym odcinku realizuje dana organizacja, powoduje dopiero faktyczny wzrost wpływów orga-

nizacji. Podstawowym zadaniem organizacji na wszystkich jej szczeblach od kół do zarządów głównych jest przez zgomadzenia podniesienie stopnia świadomości członków. Zwrócenie uwagi na to wydaje się tym istotniejsze, że zdarzają się, i to nie rzadko, wypadki stawiania w związku z różnymi akcjami, w tej liczbie i z akcją wyborczą, haseł wzrostu ilości członków organizacji bez należytego opracowania planu pogłębienia pracy ideologicznej wśród członków. Oznacza to w prakycznym języku, że przystępując do akcji wyborczej zarządy główne powinny opracować materiały, na podstawie których na walnych zgromadzeniach byłyby wygłaszane referaty. Dla ułatwienia zadania działaczom terenowym można wydać konspekty referatów. (Pamiętać jednak należy przy korzystaniu z takich konspektów, że referat tylko wtedy spełnia należycie zadanie, jeśli nawiązuje bezpośrednio do terenu, w którym go się wygłasza). Zasadniczy referat ideologiczny należycie opracowany i przedyskutowany na walnych zgromadzeniach kół powinien przyczynić się do podniesienia świadomości członków organizacji. Toteż nie powinno być chyba żadnego walnego zgromadzenia, na którym nie byłoby takiego referatu. Referat ten powinien być organicznie związany z całością prac walnego zgromadzenia, z referatu tego powinien wyniknąć plan przyszłej pracy.

Dlatego referent powinien unikać komunałów, utartych ogólnikowych wypowiedzi deklaratywnych, z których nie wykałby żaden praktyczny wniosek. Referent wygłaszając np. referat na walnym zebraniu Ligi Morskiej, powinien, jeśli chce omówić sprawę jedności w ruchu robotniczym, powiedzieć, jakie znaczenie ma konsolidacja w ruchu robotniczym dla szybkiej odbudowy naszego Wybrzeża, dla stabilizacji naszych granic, a omawiając sytuację w Czechosłowacji wykazać, jakie znaczenie dla Szczecina ma dojście do władzy demokratów czeskich. Zasadniczym wkładem walnych zgromadzeń w rozwój organizacji powinna być także rzeczowa analiza dotychczasowej pracy i ustalenie planu pracy. Dzieje się nieraz tak, że ustępujący zarząd koła czy obwodu w sprawozdaniu dotychczasowej działalności ogranicza się wyłącznie do wymienienia wszystkiego, co zostało dokonane. Suche sprawozdanie, w którym referat zasypuje niejednokrotnie delegata masą cyfr z sum wydatkowych, wysłuchiwane jest ze zdumieniem i bez żadnego pożytku dla pracy. Toteż nic dziwnego, że w takim wypadku nikt nie zabiera głosu w dyskusji. Właściwe sprawozdanie z działalności powinno być analizą dotychczasowej pracy, analizą osiągnięć

i popełnionych błędów. Sprawozdanie i plan pracy opracowane w formie pisemnej i rozdane delegatom wywoła niewątpliwie ożywioną dyskusję, rzeczową krytykę i uwagi, cenne projekty, przykłady nowych form pracy, które przyczyniają się do poprawy i podciągania pracy. Na zakończenie zgromadzenia przyjęła się u nas forma przyjmowania rezolucji. Jest to forma słuszna, powinna jednak wynikać z całości prac zgromadzenia. Rezolucja powinna podsumowywać prace zebrania. Toteż w niej zawarta będzie myśl przewodnia referatu ideologicznego i zasadnicze wytyczne przedyskutowanego może i skorygowanego planu pracy. Praca nad pogłębieniem świadomości członków organizacji nie powinna się zresztą ograniczać do wygłoszenia referatu na walnym zgromadzeniu. Odczyty i pogadanki w okresie poprzedzającym walne zgromadzenia, opracowanie programów części artystycznych walnych zgromadzeń, przygotowywanie przez młodzież występów artystycznych, przygotowywanie gazetek ściennych, wystaw fotograficznych—wszystkie te przygotowania do walnych zgromadzeń powinny wprząc do akcji wyborczej możliwie dużą ilość członków organizacji i przyczynić się do podniesienia ich świadomości. Należy pamiętać także, że akcja wyborcza nie kończy się z chwilą odbycia wyborów na danym szczeblu. Na zebraniu koła wybrano delegatów, którzy wzięli udział w zjeździe powiatowym czy wojewódzkim. Powinni oni zdać sprawozdanie ze zjazdu i sprawozdań nie ograniczać tylko do wymienienia tego, co się odbyło, ale także omówić zagadnienia, jakie były poruszone w referacie i dyskusji. Należy stwierdzić, że na ogół takie zebrania sprawozdawcze w terenie się nie odbywają. A przecież przeniesienie zagadnień poruszonych na zjeździe, gdzie byli zreprezentowani przedstawiciele innych kół czy powiatów, przeniesienie doświadczeń z ich pracy mogłoby się przyczynić do ożywienia i pogłębienia pracy organizacji.

*

Odbywające się akcje wyborcze w Związku Inwalidów, TPŻ i częściowo w innych organizacjach spełecznych świadczą o tym, że walne zgromadzenia w terenie zaczynają nabierać istotnej treści. Jeszcze nie wszędzie, ale coraz częściej przebieg tych zebrań świadczy o tym, że dadzą one trwały wkład w podniesienie poziomu prac organizacji. Właściwe przeprowadzenie akcji sprawozdawczej z walnych zgromadzeń może choć częściowo usunąć braki, tam gdzie sama akcja wyborcza nie stała na wysokości zadania.

J. B.

CENTRALNY OŚRODEK SZKOLENIOWY DLA DZIAŁACZY ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Od dłuższego czasu kierownictwa wielu organizacji społecznych starają się rozwiązać jedno z bardzo istotnych zagadnień: sprawę podniesienia poziomu swych działaczy terenowych. Zarządy główne poszczególnych organizacji czyniły już kilkakrotnie próby rozwiązania sprawy szkolenia swych działaczy we własnym zakresie.

Natrafiono jednak na wielkie trudności. Nie łatwo było rozwiązać sprawę odpowiednich wykwalifikowanych wykładowców dla niewielkiej grupy słuchaczy. Na jednoczesne zgrupowanie większej ilości słuchaczy z całego kraju nie stać było jednej organizacji. Koszta związane z zorganizowaniem i prowadzeniem kursów w ramach jednej organizacji przekraczają często finansowe możliwości większości z nich.

Z tych powodów wcześniej czy później organizacja, która rozpoczynała szkolenie, rezygnowała z niego. Tylko większe i bardziej zasobne w fundusze własne, takie np. jak Liga Kobiet, rozwiązywały akcję szkoleniową na większą skalę. Pozostałe zaczęły szukać rozwiązania w otwarciu ośrodka szkoleniowego, który by objął szkoleniem kadry kilku organizacji.

Na wniosek przedstawiciela Zarządu Głównego Ligi Morskiej Główna Komisja Koordynacyjna Organizacji Społecznych wypowiedziała się za stworzeniem Centralnego Ośrodka Szkoleniowego.

Zarządy główne organizacji społecznych wchodzących w skład Komisji Koordynacyjnej ustosunkowały się do tego pro-

jektu pozytywnie. W ten sposób została przesądzona sprawa otwarcia Centralnego Ośrodka Szkoleniowego Związku Uczestników Walki Zbrojnej, Związku Inwalidów Wojennych, Ligi Kobiet, PCK, TPŻ, Ligi Morskiej, Ligi Lotniczej, PZZ, Związku Osadników.

Do zorganizowania ośrodka przyczyniły się wszystkie wymienione organizacje. Związek Inwalidów Wojennych odstąpił w nowo wybudowanym gmachu w Warszawie na ul. Słupeckiej nr 6 lokal mogący pomieścić internat dla 80 kursantów i sale wykładowe. PCK przyszło z wydatną pomocą w urządzeniu internatu. Pozostałe organizacje wniosły wkłady pieniężne na organizowanie ośrodka. Z pomocą przyszło także Ministerstwo Oświaty subsydiując ośrodek.

3 kwietnia w ośrodku rozpoczęły się zajęcia.

Pierwszy kurs będzie trwał półtora miesiąca. Obejmie on 80 słuchaczy zgłoszonych przez organizacje wchodzące w skład Komisji Koordynacyjnej. Słuchacze korzystają z całodziennego utrzymania, mieszkania i nauki bezpłatnie. Koszt przeszkolenia w ośrodku ponoszą zarządy główne zainteresowanych organizacji społecznych.

Na pierwszym kursie przeszkolone będzie częściowo etatowe kierownictwo na szczeblu wojewódzkim i częściowo kierownicy wydziałów biur zarządów głównych. Program kursu obejmie zasadnicze wiadomości z historii Polski, historii ruchów społecznych, nauki o Polsce współczesnej, sytuacji międzynarodowej. Duży nacisk położono także na omówienie zadań organizacji społecznych w ustroju demokracji ludowej oraz organizację pracy i metodykę. W ten sposób kurs w najogólniejszych zarysach obejmie całokształt wiadomości niezbędnych działaczowi społecznemu do kierowania pracą w organizacji.

Przeprowadzane seminaria przyczynią się do ugruntowania nabytych wiadomości i umożliwią wyjaśnienie tych wszystkich wątpliwości, które nasuną się w czasie wykładu.

Trudno jeszcze w tej chwili pisać o znaczeniu kursu. Należy stwierdzić jednak, że inicjatywa jest bardzo pożyteczna. Kurs może i powinien przyczynić się do podniesienia poziomu kierownictwa organizacji społecznych, a tym samym i poziomu pracy samych organizacji.

CZĘŚĆ SZÓSTA

PRZEMÓWIENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU MINCA ORAZ MINISTRA HANDLU ZAGRANICZNEGO CZECHOSŁOWACJI DRA GREGORA NA POSIEDZENIU POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ RADY GOSPODARCZEJ W PRADZE

Przewodniczący delegacji polskiej, minister przemysłu i handlu Hilary Minc wygłosił przemówienie następującej treści:

„Przypadło mi w udziale zamknąć obecną sesję Rady Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej referatem o perspektywach tej współpracy na następny okres.

Dotychczasowe dwudniowe obrady wykazały, że szeroki kompleks umów, zawartych między naszymi krajami w lipcu, zdał całkowicie egzamin. Obroty handlowe między naszymi krajami wzmogły się znacznie. Obroty tranzytowe między naszymi krajami również znacznie wzrosły i jednocześnie w ciągu 8 miesięcy, które minęły od chwili podpisania umów, kierownicy życia gospodarczego obu krajów poznali dokładnie nasze wzajemne możliwości oraz ustalili podstawy i plany szerokiej współpracy i wzajemnej pomocy niemal we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Polsko-czechosłowackie umowy gospodarcze, podpisane w lipcu ub. roku, stanowiły novum w stosunkach międzynarodowych.

Szeroki zasięg obejmujący niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego, przewidziane rozgałęzienie organizacji wzajemnej współpracy w postaci sieci podkomitetów i komitetów branżowych, komisji i wreszcie Rady Gospodarczej Współpracy Polsko-Czechosłowackiej — były możliwe tylko między dwoma krajami o gospodarce planowej, o podobnych ustrojach społecznych, o zbliżonych tendencjach rozwojowych o całkowitej zgodności interesów politycznych. Tego rodzaju umowy, jak umowy gospodarcze polsko-czechosłowackie były i są jedynie możliwe do urzeczywistnienia między krajami demokracji ludowej.

Trzeba jednak jasno i wyraźnie powiedzieć, że ze wszystkich krajów demokracji ludowej Polska i Czechosłowacja są tymi krajami, które

mają obecnie specjalne warunki dla jeszcze większego niż między innymi krajami demokracji ludowej wzajemnego zacieśnienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych.

Jakie są to warunki? Są to:

po pierwsze — bezpośrednie sąsiedztwo geograficzne i

po drugie — znany powszechnie fakt, że struktury ekonomiczne naszych krajów dopełniają się wzajemnie.

Można powiedzieć, że to, czego brak w Czechosłowacji, istnieje w nadmiarze w Polsce i to, czego brak w Polsce, istnieje w nadmiarze w Czechosłowacji. Jeżeli wynik naszej dotychczasowej 8-miesięcznej pracy jest tak pozytywny, jak to wynika z obrad obecnej sesji Rady, to stało się to nie tylko dzięki temu, że jesteśmi krajami demokracji ludowej, ale również dzięki temu, że jesteśmy Polską i Czechosłowacją, tzn. krajami, które się wzajemnie idealnie dopełniają gospodarczo.

Przechodząc do omówienia perspektyw naszej dalszej współpracy, trzeba sobie postawić pytanie, czy dzisiaj, w marcu 1948 r. sytuacja uległa zmianom w stosunku do lipca 1947 r., kiedyśmy podpisywali umowy? Należy sobie postawić pytanie, czy sytuacja uległa zmianom, a jeżeli uległa, to jakim?

Odpowiedź jest niewątpliwa. Zmiany zaszły.

Jakie są to zmiany?

W rezultacie godnej podziwu walki ludu czechosłowackiego została w Czechosłowacji nieodwracalnie utrwalona demokracja ludowa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dalszy krok naprzód Czechosłowacji w stronę nacjonalizacji przemysłu, handlu hurtowego i handlu zagranicznego z jednoczesnym przepędzeniem sabotażystów z pozycji zajmowanych przez nich w gospodarce narodowej umożliwia nie tylko przyśpieszony rozwój gospodarczy Czechosłowacji, ale także przyśpiesza rozwój jej stosunków z innymi krajami świata, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Polską w szczególności.

Zaszły zmiany także i w Polsce. Zmiany te polegają na umocnieniu i rozszerzeniu elementów planowej gospodarki w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że zmiany te również umożliwią znaczne przyśpieszenie rozwoju gospodarczego Polski, a także znaczne przyśpieszenie rozwoju jej stosunków gospodarczych z innymi krajami, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Czechosłowacją w szczególności.

Zmiany zaszły także i w sytuacji międzynarodowej. Buduje się w zachodnich Niemczech bastion agresywnego imperializmu niemieckiego jako narzędzie amerykańskiego imperializmu. Przeprowadza się forsowny plan pozbawienia krajów europejskich ich suwerenności, osłabienia i zniszczenia europejskiego życia gospodarczego, a w szczególności europejskiego przemysłu. Usiłuje się utrudniać stosunki gospodarcze między krajami demokracji ludowej a innymi krajami.

Nie ulega wątpliwości, że te zmiany w sytuacji międzynarodowej muszą znaleźć i znajdą swoje odbicie w stosunkach między krajami, broniącymi swojej suwerenności politycznej i gospodarczej, a zwłaszcza w stosunkach polsko-czechosłowackich.

Jak wynika z tego, co powiedziałem, od lipca 1947 r. do marca 1948 r. sytuacja uległa bardzo poważnym i bardzo istotnym zmianom.

Obowiązkiem kierowników naszych państw jest dokładnie uświadomić sobie te zmiany, nie pozostawać w tyle za wypadkami, wyciągnąć z wypadków na czas i w pełni wszystkie nasuwające się wnioski.

Jeżeli o nas chodzi, tzn. o Radę Gospodarczą Polsko-Czechosłowacką, to w strefie naszej działalności gospodarczej nasuwa się jeden niezbity, jasny wniosek: trzeba wszechstronnie rozwijać stosunki gospodarcze polsko-czechosłowackie, trzeba zacieśniać te stosunki, trzeba przyśpieszać tempo rozwoju tych stosunków, trzeba rozszerzać te stosunki na nowe, nieobjęte dotychczasowymi umowami dziedziny.

W tej nowej sytuacji wysuwają się, moim zdaniem, przed nami następujące kierunki działania:

Polski Bałtyk i polskie Wybrzeże bałtyckie muszą się stać w najbliższym czasie również czechosłowackim Bałtykiem i czechosłowackim wybrzeżem i czechosłowackim morzem. Muszą być stworzone takie warunki, aby Czechosłowacja faktycznie przestała być krajem śródlądowym, a stała się faktycznie krajem o szerokim dostępie do morza. Trzeba wspólnie przemyśleć i — opracować plan, zmierzający do osiągnięcia tego celu w najbliższym czasie. Trzeba wspólnie przemyśleć i opracować plan w zakresie rozszerzania pojemności portów polskich, połączeń kolejowych i drogowych, stawek taryfowych, niezbędnych kroków prawnych itd. Trzeba taki plan opracować i natychmiast z całą siłą, operatywnie, nie biurokratycznie wprowadzić w życie.

W zakresie współpracy przemysłowej trzeba wszechstronnie rozwijać wymianę doświadczeń między przemysłami obu krajów i zdecydowanie usuwać przeszkody, które stoją lub mogą stać na tej drodze. Trzeba w przyśpieszonym tempie opracować plan rozdziału produkcji, tak ażeby o ile możności nie dublować niepotrzebnie wysiłków. Trzeba ustalić wąskie przekroje w przemysłach obu krajów i opracować plan wzajemnej pomocy dla przezwyciężenia tych wąskich przekrojów. Trzeba przyśpieszyć realizację budowy wspólnych obiektów polsko-czechosłowackich na terytorium Czechosłowacji i czechosłowacko-polskich na terytorium Polski. Trzeba wreszcie pomyśleć o wzajemnej wymianie siły roboczej kwalifikowanej i niewykwalifikowanej, tam gdzie odczuwa się jej deficyt.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że polskie zagłębie przemysłowe śląsko-dąbrowskie i czechosłowackie zagłębie przemysłowe morawsko-ostrawskie leżą w bezpośrednim sąsiedztwie, w wielu punktach wzajemnie się dopełniają i razem stanowią potężny kompleks, posiadający te wszystkie zalety i podstawy do siły, które posiada zachodnio-niemieckie zagłębie przemysłowe, a mianowicie: węgiel płomienny i koksowy, stal, dogodne połączenia komunikacyjne, kolejowe, drogowe i wodne.

Trzeba sobie uprzytomnić, że już w niedługim czasie oba te zagłębia produkować będą razem około 90 milionów ton węgla i około 4 mln ton stali, co stanowi niemałą siłę. Trzeba opracować i szybko wprowadzić w życie plan wzajemnej koordynacji tych zagłębi przez współwykorzystanie źródeł energii, rozbudowę wspólnej sieci gazociągów, sieci elektrycznej, komunikacyjnej itd.

W zakresie współpracy rolniczej trzeba opracować i wprowadzić w życie plan wzajemnej pomocy w dziedzinie deficytowych upraw w zależności od najbardziej dogodnych w każdym kraju warunków, przede wszystkim warunków przyrodzonych. Można by było np. rozszerzyć w Polsce plantacje lnu, nie tylko na potrzeby Polski, ale planowo dla potrzeb Czechosłowacji.

W zakresie obrotu towarowego można i trzeba rozszerzać nasz wzajemny handel, dopełniając listy towarowe nowymi artykułami z jednej i drugiej strony. Teraz, kiedyśmy się lepiej poznali, jest to znacznie ułatwione. Można również podjąć próbę stabilizacji cen na wieloletni okres w stosunkach między obu naszymi krajami. Ustalenie na wieloletni okres wzajemnych ilości kontyngentów dostaw ilościowych daje dużą stabilność gospodarczą w obu naszych krajach.

Ale jeszcze wyższą stałość dałoby ustalenie cen i odgrodzenie się w ten sposób w naszych stosunkach od dzikich, spekulacyjnych harców giełd światowych. Można i trzeba w szybkim czasie planowo skoordynować nasz import i eksport do krajów trzecich, można wreszcie zrobić jeszcze jeden krok naprzód na niektórych odcinkach importu, np. na odcinku importu surowców włókienniczych i na niektórych odcinkach eksportu, np. na odcinku eksportu cukru czy porcelany, fajansu, a mianowicie stworzyć wspólne polsko-czechosłowackie organizacje importowe i eksportowe.

Jasne jest, że oba kraje wyciągnęłyby z tego wielkie korzyści.

Rzecz oczywista, że te wszystkie zadania są nie do osiągnięcia, jeżeli nie nastąpi ścisła koordynacja planów długofalowych obu krajów. Trzeba przyznać otwarcie, że w tej dziedzinie jesteśmy opóźnieni. Musimy to opóźnienie jak najprędzej odrobić. Muszą być uzgodnione czasokresy planowania, metody planowania i wzajemne skoordynowane konkretne planowe posunięcia.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wprowadzenie w życie tych nowych zadań będzie oznaczało przejście do nowego etapu w naszych wzajemnych stosunkach gospodarczych, albowiem zmiany te nosić będą charakter nie zwykłych zmian ilościowych, ale poważnych, zasadniczych zmian jakościowych.

Jeżeli pierwszy etap naszych stosunków gospodarczych był etapem współpracy, to wydaje mi się, że najodpowiedniej będzie nazwać drugi etap naszych stosunków — etapem ścisłego sojuszu gospodarczego.

Co będzie oznaczał ten ścisły sojusz gospodarczy dla obu naszych krajów?

Będzie on oznaczał przy zachowaniu suwerenności każdego z krajów wzmożenie ich potencjału gospodarczego, przyśpieszenie tempa ich rozwoju, znaczne uniezależnienie się od wahań na rynkach światowych, znaczne umocnienie się wobec prób nacisków imperialistycznych i znaczne polepszenie pozomu materalnego obu naszych narodów.

Słusznie powiedział, otwierając obecną sesję Rady, pan minister Gregor, że ze zbliżenia gospodarczego polsko-czechosłowackiego wynika nie tylko zwykłe zsumowanie dwóch potencjałów, ale zwiększenie ich potęgi ponad sumę arytmetyczną.

Co będzie oznaczał ścisły sojusz gospodarczy polsko-czechosłowacki w stosunku do krajów trzecich?

Wywoła on niewątpliwie radość i zadowolenie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, albowiem te kraje mogą się tylko cieszyć ze stworzenia warunków, przyśpieszających rozwój Polski i Czechosłowacji, tak jak my Polacy oraz Czesi i Słowacy cieszymy się z każdego ich sukcesu i z każdego ich zwycięstwa.

Jeżeli chodzi o kraje kapitalistyczne, to ścisły sojusz gospodarczy polsko-czechosłowacki maksymalnie umożliwi rozszerzenie stosunków gospodarczych z tymi krajami.

Jasne już i teraz jest dla każdego, kto usiłuje osłabiać więzy gospodarcze między krajami świata, a kto stara się rozwinąć i rozszerzyć. Polska i Czechosłowacja w ostatnich dniach, nie bacząc na atmosferę nagonki i kalumniatorskiej hecy w stosunku do nich w niektórych krajach kapitalistycznych dały dobitny wyraz temu stanowisku: Czechosłowacja, urządzając w Pradze z wielkim sukcesem i przy poważnych obrotach Targi Praskie — oraz Polska, podpisując wieloletnią umowę handlową z Francją.

Wydaje mi się, że Rada postąpi słusznie, jeśli zwróci się do rządów obu krajów o wyłonienie specjalnej autorytatywnej komisji, której zleci w ciągu 3 miesięcy opracowanie dokładnego planu rozszerzenia gospodarczych stosunków polsko-czechosłowackich pod kątem widzenia stworzenia ścisłego gospodarczego polsko-czechosłowackiego sojuszu. Wtedy w pierwszą rocznicę naszych umów lipcowych będziemy mogli jako Rada Gospodarcza Polsko-Czechosłowacka zatwierdzić teksty, dotyczące nowych ważnych ustaleń i porozumień. To niewątpliwie będzie oznaczało dalszy historyczny krok naprzód na drodze wzrostu potęgi i dobrobytu Polski i Czechosłowacji.

Z PRZEMÓWIENIA CZECHOSŁOWACKIEGO MINISTRA HANDLU ZAGRANICZNEGO DRA GREGORA

„Mogę z prawdziwą satysfakcją skonstatować, że Rada Gospodarcza doszła do zasadniczego porozumienia co do wszystkich zagadnień. Mamy za sobą nowy odcinek pracy dzięki łączącym nas braterskim stosunkom. Należy obecnie prowadzić i rozszerzać gospodarkę produkcyjną w ten sposób, aby skrócić zasadniczo terminy dostaw.

W ten sposób będziemy mogli dorównać kroku wszystkim dostawom sojuszniczej Polski i za pomocą naszych dostaw przyczynić się do odbudowy jej centrów produkcji, jej środków dowozu i do odbudowy portów tego kraju tak ciężko dotkniętego wojną. Pomagać Polsce, znaczy pomagać sobie samym. Rozwój jednego państwa oznacza rozwój drugiego. Sukces jednego z nich oznacza sukces obu państw.

Naszą ambicją będzie podnieść w szybkim tempie stopę życiową ludu pracującego i pracować dla trwałego braterstwa obu narodów.

Nie ma tutaj między nami żadnej mocarstwowej lub gospodarczej presji w formie wybitnej gospodarczej przewagi jednego partnera nad drugim. Zamiast politycznych rozdźwięków i wojennej psychozy przyczyniamy się gospodarczo do ogólnego pokojowego rozwoju świata".

REZOLUCJA PRZYJĘTA NA TRZECIM WSPÓLNYM POSIEDZENIU CKW PPS I KC PPR

KC PPR i CKW PPS na posiedzeniu wspólnym w dniu 3 kwietnia 1948 r. po wysłuchaniu referatów tow. Władysława Gomułki - Wiesława i Józefa Cyrankiewicza jednomyślnie stwierdziły co następuje:

1. Doświadczenia przeszło trzech lat, jakie minęły od wyzwolenia Polski z jarzma hitlerowskiego, dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że niepodległość, bezpieczeństwo, dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i zwartości ruchu robotniczego. Podstawowym orężem klasy robotniczej Polski w walce o utrwalenie niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej był przez cały okres jednolity front obu partii robotniczych. Jednolity front wzmocnił klasę robotniczą w Polsce, uczynił ją motorem dokonanych przemian wewnętrznych, wysuwając ją na czoło narodu. Dzięki niemu uchroniona została Polska przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwalone zostały podstawy ustrojowe Polski Ludowej. Praktyka jednolitofrontowa doprowadziła do daleko posuniętego zbliżenia obu odłamów polskiego ruchu robotniczego na płaszczyźnie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej. W wyniku tego rozwoju ruch robotniczy Polski wkracza obecnie w nowy etap swej działalności, etap przygotowania jedności organicznej, wiodący poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej. Ten naturalny proces jednoczenia się klasy robotniczej w jedną partię jest równocześnie zwycięską bitwą w międzynarodowej walce o jedność ruchu robotniczego na fundamencie ideologii marksistowskiej. Jest czynnym wkładem w jednoczenie się sił pokoju i postępu w całym świecie w obliczu ofensywy obozu podżegaczy wojennych, reakcji i prawicy socjaldemokratycznej.

2. W ciągu ostatniego roku nastąpiła dalsza konsolidacja społeczeństwa polskiego na platformie realizacji haseł manifestu PKWN. Osiągnięcia polskiej gospodarki planowej w oparciu o coraz szersze współdziałanie gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zapewniają umocnienie suwerenności i coraz szybsze tempo odbudowy kraju oraz stopniowe podnoszenie stopy życiowej najszerszych mas. Zdecydowanym wysiłkiem rządu i społeczeństwa, a zwłaszcza

klasy robotniczej złamany został opór reakcji i sparaliżowane zostały w zarodku zakusy spekulacji. Masy pracujące wykonały z nadwyżką zadania, jakie postawił im plan odbudowy gospodarczej. Dzieło odbudowy kraju i pełna realizacja planu trzyletniego wymaga jednak jeszcze wytężonej pracy całego społeczeństwa. Mogą one być całkowicie urzeczywistnione tylko poprzez wzmożone współzawodnictwo pracy, coraz lepszą organizację pracy, walkę z marnotrawstwem, poprzez wzmożenie produkcji rolnej, usprawnienie handlu i zapewnienie sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego i inicjatywę każdego pracującego na wszystkich szczeblach aparatu państwowego i gospodarczego.

3. Ofensywa reakcji międzynarodowej pod wodzą kapitalizmu amerykańskiego przeciw postępowym i radykalnym ruchom społecznym całego świata wzmogła się ostatnio. Doktryna Trumana i plan Marshalla stały się narzędziem politycznego i gospodarczego ujarzmienia wolnych ludów przez imperializm amerykański. Podżegacze wojenni szukają sojuszników wśród reakcyjnych i faszystowskich sił we wszystkich krajach i wśród prohitlerowskich żywiołów w Niemczech i nie cofają się przed odbudową niemieckiej potęgi gospodarczej, zagrażającej pokojowi świata. Próby jednostronnego uregulowania sprawy niemieckiej przez mocarstwa zachodnie, łamanie umów poczdamskich, prowokacje i szerzenie histerii wojennej — wszystko to zmierza do wydarcia ludom Europy zdobyczy narodowych i społecznych, wywalczonych dzięki zwycięstwom nad faszyzmem i do podważenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Równocześnie jednak następuje konsolidacja wszystkich sił pokojowych i postępowych. Obóz pokoju, zgrupowany wokół Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, rośnie w siły i zdecydowaną polityką obrony pokoju zdobywa sobie coraz większą sympatię w szerokich masach ludowych wszystkich krajów. Lud Czechosłowacji odparł zwycięsko atak własnej i zagranicznej reakcji na demokrację ludową. W Chinach i Grecji rozwija się pomyślnie walka mas ludowych przeciwko faszyzmowi i interwencji imperialistycznej. We Włoszech masy ludowe toczą zawziętą walkę pod wodzą Frontu Demokratycznego, opartego na jednolitym froncie socjalistów i komunistów. Również we Francji i innych krajach, mimo oczywistej zdrady prawicowych przywódców socjalizmu, masy ludowe toczą dalej zaciętą walkę o swe prawa. W krajach demokracji ludowej, w Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii dokonało się lub dokonywa całkowite zjednoczenie ruchu robotniczego na płaszczyźnie klasowo-rewolucyjnej. Rośnie opór przeciw awanturniczej polityce podżegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych.

4. W obliczu tych wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz wobec doniosłych zadań stojących przed Narodem Polskim — interes Państwa Polskiego i mas ludowych nakazuje jeszcze większe zwarcie szeregów mas pracujących i wzmożenie ich aktywności.

Te cele przyświecać będą tegorocznej kampanii pierwszomajowej, która ogarnie wielomilionowe masy ludzi pracy. We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach fabrycznych powołać należy komitety pierwszomajowe pod przewodem PPR, PPS i związków zawodowych, z udziałem przedstawicieli innych partii demokratycznych.

Pochody pierwszomajowe staną się w tym roku symbolem dalszego zacierania się różnic między dwoma odłamami ruchu robotniczego we wspólnym marszu ku organicznej jedności obu robotniczych partii.

Pochody pierwszomajowe winny się stać wyrazem dalszego zacieśniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego jako jednego z kamieni węgielnych demokracji ludowej.

Pochody pierwszomajowe zadokumentują ideowe i organizacyjne zbliżenie naszej młodzieży, którą ożywia jeden wspólny cel: Służba Polsce — Polsce Ludowej.

Wzywając klasę robotniczą, masy pracujące i całe społeczeństwo polskie do uroczystego obchodu 1 maja, Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna ustalają zgodnie, że obchód tegorocznego Święta Majowego odbędzie się pod hasłami:

Walki o utrwalenie pokoju, o suwerenne prawa narodów, o postęp, o demokrację!

Przeciw podżegaczom wojennym, reakcji międzynarodowej i imperializmowi!

Precz z próbami odbudowy agresywnych Niemiec!

Przez gospodarkę planową i współzawodnictwo pracy do odbudowy gospodarczej Polski, dobrobytu mas i socjalizmu!

Niech żyje solidarność mas ludowych walczących o wolność!

Niech żyje pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej!

Niech żyje jednolity front, wiodący do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego!

Niech żyje wolna i niepodległa, demokratyczna i ludowa Polska!

Niech żyje Socjalizm!

UCHWAŁA W SPRAWIE BUDOWY GMACHU POD PRZYSZŁĄ SIEDZIBĘ ZJEDNOCZONYCH PARTYJ ROBOTNICZYCH

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej, zebrawszy się na wspólne posiedzenie, odbyte w Warszawie w dniu 3 kwietnia 1948 r., postanawiają:

1. Przystąpić do budowy w Warszawie wspólnego gmachu, przeznaczonego na przyszłą siedzibę centralną nowej partii, która powstanie we właściwym czasie w wyniku połączenia się PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

Powołać Komitet Budowy Gmachu Zjednoczonych Partyj w osobach:

a) z ramienia Polskiej Partii Robotniczej:
  1. tow. Władysława Gomułkę,
  2. „ Mariana Spychalskiego,
  3. „ Zenona Kliszko;

b) z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej:
  1. tow. Józefa Cyrankiewicza,
  2. „ Michała Kaczorowskiego,
  3. „ Stefana Arskiego

i polecić mu rozpocząć niezwłocznie pracę przygotowawczą związaną z akcją budowy.

3. Wezwać wszystkie organizacje partyjne PPR i PPS do zorganizowania i przeprowadzenia akcji zbiórek pieniężnych w formie dobrowolnego opodatkowania się członków obu partyj w wysokości niezbędnej dla pokrycia kosztów budowy wspólnego gmachu.

Podejmując decyzję budowy gmachu pod przyszłą siedzibę zjednoczonych partyj, kierownictwa PPR i PPS pragną dać wyraz swoim dążeniom do zacieśnienia bratniej współpracy na wszystkich szczeblach obu partyj, prowadzącej konsekwentnie do organicznego zjednoczenia, oraz przez wspólną budowę gmachu pragną podkreślić i zadokumentować wspólny wkład półtoramilionowej rzeszy peperowców i pepesowców w dzieło budowy zjednoczonej partii.

Za prezydium posiedzenia

J. CYRANKIEWICZ
Sekr. gen. CKW PPS

WŁ. GOMUŁKA
Sekr. gen. KC PPR

k. a.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY W WYKONANIU

W miesiącu marcu kopalnie polskie wykonały plan w **101,2 procentach,** wydobywając **5 782 150 ton węgla kamiennego.** Wyniki te uzyskano w ciągu 26 dni roboczych omawianego okresu.

Pod względem wykonania planu na pierwszym miejscu znalazło się Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które wyprodukowało 550 775 ton (105,9% planu) przed Zjednoczeniem Dąbrowskim, którego produkcja wyniosła 667 406 ton (105,6% planu) oraz Zjednoczeniem Rudzkim notującym wydobycie 698 333 ton (102,9% planu).

Najwyższą wydajność osiągnęło Zjednoczenie Chorzowskie wydobywając przeciętnie 1 407 kg węgla na 1 robotnikodniówkę. Do najlepszych Zjednoczeń pod tym względem należą także: Katowickie (1 353 kg), Rudzkie (1 331 kg) i Bytomskie (1 307 kg).

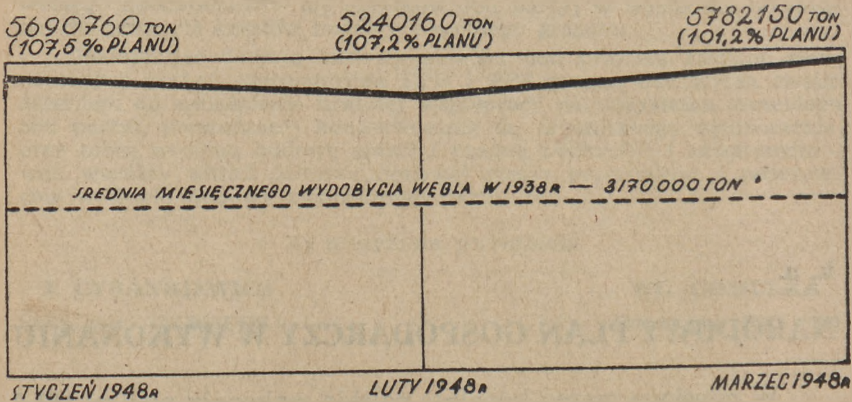
W stosunku do lutego rb. znaczną poprawę wykazało w marcu Zjednoczenie Dąbrowskie podnosząc wydajność z 1 080 kg do 1 123 kg oraz Gliwickie z 1 139 kg do 1 171 kg.

Plan załadunku w marcu br. wykonał przemysł węglowy w **102,3%** przeładowując ogółem 4 252 872 tony węgla.

Poniższy wykres ilustruje wydobycie węgla w poszczególnych miesiącach pierwszego kwartału 1948 roku. (Patrz str. 98).

Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w marcu br. **504 475 wagonów towarowych,** zamiast planowanych 460 040 wagonów, wykonując w ten sposób plan na miesiąc marzec w **109%.** Dla porównania podajemy, że w marcu 1938 r.

załadowano na PKP 372 092 wagonów, a w marcu 1947 r. 353 798 wagonów. Wzrost załadunku w marcu br. w stosunku do marca 1938 r. wynosi 35%, w stosunku do marca 1947 roku 43%.



Wytwórnie **Polskiego Monopolu Tytoniowego** wykonały w marcu br. plan państwowy w **103,7 proc.** Wyprodukowano jeden miliard trzydzieści siedem milionów sztuk papierosów zamiast planowanego miliarda. Wartość ponad plan wyprodukowanych wyrobów tytoniowych, wynosi 115 mln zł.

Plan produkcji tytoniu fajkowego w tym samym czasie przekroczony został o 10 procent.

C Z Ę Ś Ć   S I Ó D M A

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA

Ku jedności

Po przemówieniu sekretarza generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza na Radzie Stołecznej PPS i ogłoszenia artykułu sekretarza generalnego PPR Gomułki-Wiesława „Na nowym etapie" obie partie robotnicze weszły w okres ostatecznego przygotowania się do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego. Uchwałą KC PPR i CKW PPS zostały powołane sześcioosobowe komisje mieszane na wszystkich szczeblach organizacyjnych, których zadaniem będzie kierowanie współpracą obu partii w okresie przygotowania jedności.

Na swym posiedzeniu w dniu 23 marca CKW PPS przyjął jednomyślnie rezolucję, w której m. in. jest powiedziane:

„Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej w całej rozciągłości akceptuje stanowisko Komisji Politycznej i Sekretariatu Generalnego PPS w sprawie rozpoczęcia okresu przygotowania jedności organizacyjnej obu partyj robotniczych w Polsce, wyrażone w referacie sekretarza generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS w dniu 17 marca 1948 r.

...Jednocześnie CKW poleca sekretariatowi generalnemu Partii kontynuowanie szerokiej akcji uświadamiającej w terenie".

Wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS

Dnia 3 bm. odbyło się w gmachu Sejmu wspólne posiedzenie centralnych komitetów PPS i PPR z udziałem około 200 czołowych działaczy obydwu partii. (Tekst rezolucji i uchwały patrz str. 93—95).

Kampania polityczna partii robotniczych w sprawie jedności

Począwszy od dnia 20 marca w całej Polsce odbywają się zebrania aktywów partyjnych PPS — początkowo na szczeblu wojewódzkim, a następnie na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Na zebraniach tych omawiana jest treść przemówienia gen. sek. PPS Józefa Cyrankiewicza z dnia 17 marca oraz zagadnienie jedności robotniczej w Polsce. Na konferencjach wojewódzkich PPS stanowisko CKW PPS referowali przedstawiciele CKW. W przyjętych rezolucjach aktywy PPS wszystkich woje-

wództw wyraziły solidarność z linią polityczną partii, zmierzającą poprzez coraz ściślejszą współpracę z PPR do jedności robotniczej. Na licznych wspólnych zebraniach masy członkowskie obu partii robotniczych dają wyraz zadowoleniu z perspektywy rychłego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

Wystąpienie PPS z COMISCO

23 marca Polska Partia Socjalistyczna wystąpiła z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych (COMISCO), co było odpowiedzią na prowokacyjne uchwały londyńskiej sesji Komitetu, skierowane przeciwko Socjaldemokratycznej Partii Czechosłowackiej oraz przeciw polityce jedności robotniczej PPS i Włoskiej Partii Socjalistycznej.

W deklaracji PPS, uzasadniającej wystąpienie z COMISCO stwierdza się, iż zachodnio-europejskie partie socjalistyczne, które mają decydujący wpływ w Komitecie, zeszły **na manowce kompromisu z siłami prawicy społecznej i torowania drogi reakcji międzynarodowej.** Przejawami tej szkodliwej działalności międzynarodowej prawicy socjalistycznej są m. in.: dążenie do rozbicia jedności klasy robotniczej, ofensywa przeciwko ruchowi komunistycznemu i lewicy socjalistycznej, poparcie większości zachodnioeuropejskich partii socjalistycznych dla planu Marshalla i czynny udział w montowaniu sojuszu militarnego pięciu państw zachodnich. Tzw. polityka „trzeciej siły", stosowana przez socjalistów Europy zachodniej, ich czynny udział w podporządkowaniu swych krajów imperializmowi amerykańskiemu, poparcie przez nich polityki amerykańskiej wobec Niemiec, prowadzącej do szybkiej odbudowy gospodarczej Niemiec zachodnich i niosącej groźbę nowej agresji, oraz polityki ślepej nienawiści wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej — to fakty, które dobitnie charakteryzują partie socjalistyczne Europy zachodniej jako partie odpowiedzialne za rozbicie ruchu robotniczego, jako partie współpracy z burżuazją i walki z lewicą socjalistyczną. Jaskrawo oświetlają te partie z tej właśnie strony fakty zajęcia negatywnego stanowiska w stosunku do lutowych wydarzeń w Czechosłowacji, otwarty atak na Czechosłowacką Socjalną Demokrację, próba rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz negatywne stanowisko wobec jednofrontowej polityki polskich, czechosłowackich i włoskich socjalistów.

Wobec tego PPS uważa dalszy swój udział w międzynarodowych konferencjach socjalistycznych zwoływanych przez COMISCO za bezcelowy. Odcinając się w ten sposób od prawicowego kierownictwa partii socjalistycznej Europy zachodniej, Polska Partia Socjalistyczna wyraża równocześnie swą całkowitą solidarność z masami robotników socjalistycznych całego świata, wyraża im swą gorącą sympatię, deklarując gotowość współdziałania i pomocy w ich walce przeciwko ofensywie kapitalizmu i reakcji.

PPS wzywa socjalistów wszystkich krajów, by stanęli w szeregach walki o jedność robotniczą, o socjalizm, o pokój.

Z analogiczną deklaracją wystąpił Komitet Centralny polskiego Bundu, który stwierdza ponadto, że Komitet Koordynacyjny organizacyj bundowskich (zagraniczny, związany ideowo-politycznie z prawicową socjaldemokracją zachodnio-europejską) nie reprezentuje odtąd organizacji Bundu w Polsce.

Zjednoczenie polskiego ruchu studenckiego

W dniach 19-21 marca obradowała w Krakowie Rada Federacji Polskich Organizacji Studenckich. W skład Federacji wchodzą organizacje ideowo-wychowawcze: AZWM, „Życie“, ZNMS, „Wici“, ZMD, bratnie pomoce, koła naukowe i związki sportowe.

Wypowiadający się przedstawiciele wszystkich wchodzących w skład Federacji organizacji zgodnie podkreślali, iż przed polskimi studentami stoją obecnie wielkie i poważne zadania: kształtowanie świadomej i czynnej postawy studentów wobec spraw, którymi żyje cały kraj, zerwanie z lansowaną za czasów sanacji i utrzymującą się jeszcze gdzieniegdzie „teorią“ o rzekomej apolityczności młodzieży studenckiej, dostarczanie Polsce Ludowej nowych kadr wykwalifikowanych fachowców i specjalistów.

Studenci polscy mają także poważne zadania w dziedzinie demokratyzacji wyższych uczelni, zarówno przez współdziałanie z władzą ludową w dalszej pracy nad zmianą składu społecznego studentów, jak i w zapewnieniu należytej pomocy i opieki materialnej i naukowej studiującej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Spełnić wszystkie stojące przed nim zadania może polski ruch studencki tylko jednocząc wszystkie swe wysiłki.

Przewodniczącym Rady Federacji został pos. Zenon Wróblewski.

Zmiana na stanowisku prezesa CUP

Dotychczasowy prezes Centralnego Urzędu Planowania ob. Czesław Bobrowski został zwolniony ze swego stanowiska na własną prośbę. Na stanowisko prezesa CUP powołany został dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu dr Tadeusz Dietrich.

Ob. Bobrowski został posłem Rzeczypospolitej w Szwecji.

Ku czci ś. p. gen. Świerczewskiego

28 marca minął rok od tragicznej śmierci II wiceministra Obrony Narodowej gen. Karola Świerczewskiego.

W dniu 17 kwietnia odbędą się w całym kraju obchody ku czci podstępnie zamordowanego przez bandytów z UPA dowódcy Wojska Polskiego.

Zgon nestora ruchu ludowego

W Warszawie zmarł w marcu jeden z założycieli ruchu ludowego w Polsce, wybitny działacz ludowy Maksymilian Malinowski.

Maksymilian Malinowski był założycielem pierwszego chłopskiego pisma „Zaranie“ i jednym z współtwórców radykalnego stronnictwa „Wyzwolenie“, z ramienia którego był posłem w latach 1919 — 1932.

ZAGRANICA

Koniec marca odznaczał się dalszą stopniową i ciągłą stabilizacją stosunków i nastrojów budownictwa pokojowego w krajach demokracji ludowej i w ZSRR oraz dalszym stopniowym i systematycznym pogłębianiem się kryzysu i szerzeniem paniki wojennej w krajach kapitalistycznych włącznie z najpotężniejszym z nich — Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Konferencja w sprawie wolności informacji i prasy

23 marca rozpoczęła się w Genewie konferencja w sprawie wolności informacji i prasy. W konferencji biorą udział zarówno przedstawiciele państw — członków ONZ, jak i państw nie przyjętych jeszcze do ONZ, jak Bułgaria, Rumunia, Albania. Już pierwszego dnia został odrzucony wniosek delegata radzieckiego o przyznanie prawa głosu państwom, nie należącym do ONZ. W chwili gdy zamykamy numer, konferencja trwa jeszcze. Ścierają się przede wszystkim poglądy delegatów państw ludowo-demokratycznych i ZSRR ze zdaniem przedstawicieli amerykańskich. Pierwsi żądają zagwarantowania wolności prasy i informacji we wszystkich krajach, domagają się, aby od dziennikarzy, prasy i radia wymagana była prawdziwość i rzetelność informacji, żądają bezwzględnego potępienia agitacji wojennej i podburzania do wojny oraz działalności podżegaczy wojennych. Drudzy starają się wybielić prasę w krajach kapitalistycznych — szczególnie w USA, powołując się na formalną wolność prasy i nieistnienie cenzury w tych krajach. Sprzeciwiają się też punktowi, potępiającemu podżegaczy wojennych. Przedstawiciel Argentyny odważył się nawet zaproponować, by... zaproszono przedstawiciela Hiszpanii gen. Franco do udziału w konferencji w charakterze obserwatora. Jednakże ten wniosek został jednogłośnie odrzucony. Konferencja trwa.

Jak to było na obradach COMISCO w Londynie?

21 marca rozpoczęła się w Londynie sesja Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych (COMISCO). W konferencji nie mogły wziąć udziału, ze względu na nieotrzymanie wiz wjazdowych do Anglii (pamiętamy, że ministrem spraw zagranicznych jest tam „socjalista" Bevin, a premierem „socjalista" Attlee) delegacje Polskiej Partii Socjalistycznej, Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji oraz „Bundu" z Polski. Po uprzednim zapewnieniu sobie w ten sposób „spokoju" ze strony lewicowych partii socjalistycznych i sprowadzeniu na konferencję delegacji prawicowych socjalnych demokratów niemieckich z Schumacherem na czele, przystąpiono do obrad. Należy zaznaczyć, iż na konferencję dopuszczony został usunięty z Czechosłowackiej Partii Socjalno-Demokratycznej zbiegły z Czechosłowacji były jej sekretarz Vilim. Wszystkie te środki miały ułatwić prawicowym partiom socjalistycznym zaaprobowanie planu Marshalla i przyłączenie się do nagonki antykomunistycznej. Już w pierwszych dniach obrad przyjęto rezolucję, atakującą czechosłowacką partię socjaldemokratyczną i wyrażającą niezadowolenie z kierunku obranego przez Włoską Partię Socjalistyczną i Polską Partię Socjalistyczną. Na znak protestu przeciwko powyższej rezolucji delegat Włoskiej Partii Socjalistycznej Rudolfo Morandi opuścił salę obrad. Delegat włoski nie uczestniczył w dalszych naradach komitetu.

Czechosłowacka Socjalna Demokracja i Węgierska Partia Socjal-Demokratyczna postanowiły, tak jak i Polska Partia Socjalistyczna, wystąpić z COMISCO i zerwać z nim wszelkie stosunki. W depeszy socjalistów węgierskich do Londynu stwierdza się, że COMISCO prowadzi obecnie politykę podporządkowującą interesy klasy robotniczej imperializmowi amerykańskiemu i jego europejskim rzecznikom.

Odpowiedź prezydenta Benesza na oszczerczą kampanię zagranicy

Prezydent Benesz podczas konferencji z premierem Gottwaldem podkreślił, że nie ma zamiaru opuścić Czechosłowacji. Prezydent Benesz oświadczył równocześnie, że jest nie do pomyślenia, by udzielił poparcia wrogom narodu czechosłowackiego i przyłączył się do kampanii antykomunistycznej.

Oświadczenie prezydenta Benesza stanowi odpowiedź na oszczerczą kampanię międzynarodowych kół reakcyjnych, które usiłowały przeciwstawić prezydenta Benesza rządowi Gottwalda.

Dr Clementis ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji

Prezydent dr Edward Benesz mianował dra Vladimira Clementisa — dotychczasowego wiceministra spraw zagranicznych — ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji.

Urzędnicy ambasady popisują się...

Rząd czechosłowacki przesłał na ręce rządu francuskiego notę, w której protestuje przeciwko udziałowi urzędników ambasady francuskiej w Pradze w planowanej ucieczce dwóch b. ministrów czechosłowackich Jana Sramka i Franciszka Hali. Nota domaga się odwołania skompromitowanych urzędników ambasady, którzy nadużyli swego uprzywilejowanego stanowiska. Urzędnicy ci skontaktowali obu b. ministrów z pewnymi działaczami czechosłowackimi, którzy zbiegli za granicę i znajdują się obecnie w Paryżu. Z ich też inicjatywy na lotnisku praskim miał lądować przysłany z zagranicy samolot, który miał wywieźć obu skompromitowanych polityków. Komunikat podkreśla, że głównym organizatorem ucieczki obu b. ministrów był zastępca attaché wojskowego ambasady francuskiej w Pradze — Georges Vincent.

Zgon Egona Ervina Kischa, znakomitego dziennikarza czeskiego

W Pradze zmarł światowej sławy dziennikarz i podróżnik czeski — Egon Erwin Kisch, przeżywszy 63 lata.

Przez całe swe życie Egon Erwin Kisch brał żywy udział w życiu politycznym, opowiadając się zdecydowanie po stronie sił antyfaszystowskich.

Wybory w Czechosłowacji — 23 maja

Wybory powszechne w Czechosłowacji odbędą się w niedzielę 23 maja.

Dalsza demobilizacja Armii Radzieckiej

Demobilizacja ostatnich starszych roczników Armii Radzieckiej dobiega końca. Pod bronią pozostają tylko dwa roczniki przewidziane do służby w warunkach pokojowych.

Oświadczenie ambasadora ZSRR w USA

Ambasador radziecki w USA Paniuszkin w oświadczeniu złożonym w Narodowej Radzie Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej podkreślił:

„Wszyscy, którzy przyjeżdżają do Moskwy, czują natychmiast atmosferę pokojowej i twórczej pracy. Ani w gazetach ani w czasopismach nie znajdziecie tytułów grożących wojną ani nawołujących do wojny".

Ambasador podkreślił, że „żelazną kurtynę" stworzyła międzynarodowa reakcja, która pragnie ukryć za nią prawdę o Związku Radzieckim.

Przeprowadzając dalszą demobilizację, Związek Radziecki wykazuje — mówił ambasador — że pragnie żyć w pokoju z wszystkimi narodami, miłującymi pokój".

Ambasador omówił następnie szkodliwość propagandy amerykańskiej i oświadczył, że pragnienie pokoju Związku Radzieckiego i wszelkie reformy społeczne jego sąsiadów są zniekształcone przez propagandę i przedstawiane jako akty agresji.

Ambasador zakończył swe przemówienie apelem do wszystkich sił postępowych i miłujących pokój w Stanach Zjednoczonych, by przeciwstawiały się obecnej fali histerii w USA.

Na 10 lat pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy podpisał ZSRR z Finlandią

W wyniku rokowań radziecko-fińskich, jakie toczyły się w Moskwie, podpisano dnia 6 kwietnia na Kremlu pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Republiką Fińską.

Pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR a Finlandią podkreśla na wstępie pragnienie obu krajów rozwoju wzajemnych przyjaznych stosunków, wyraża przekonanie, że zacieśnienie stosunków dobrego sąsiedztwa i współpracy między ZSRR a Finlandią odpowiada ich żywotnym interesom oraz stwierdza, że Finlandia dąży do pozostania poza obrębem rozbieżności wielkich mocarstw i że oba kraje dążą niezachwianie do współpracy w interesie utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zgodnie z celami i zasadami ONZ.

W wypadku, jeżeli Finlandia lub Związek Radziecki poprzez terytorium Finlandii stanie się obiektem agresji wojennej ze strony Niemiec lub któregokolwiek sprzymierzonego z nimi państwa, Finlandia, wierna swym obowiązkom jako państwa samodzielnego, będzie walczyła dla odparcia agresji. Finlandia skieruje przy tym wszystkie będące w jej rozporządzeniu siły dla obrony nienaruszalności swego terytorium na lądzie, na morzu i w powietrzu, działając w obrębie swych granic, zgodnie ze swymi zobowiązaniami, wynikającymi z niniejszego paktu, w razie konieczności z pomocą Związku Radzieckiego lub razem z nim.

We wskazanych powyżej wypadkach Związek Radziecki przyjdzie Finlandii z pomocą, w sprawie udzielenia której obie strony porozumieją się między sobą.

ZSRR i Finlandia potwierdzają swój zamiar jak najszerszego udziału we wszystkich akcjach, zmierzających do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zgodnie z celami i zasadami ONZ. Potwierdzają swe zdecydowanie działania w duchu współpracy i przyjaźni, celem dalszego rozwoju i wzmocnienia więzów gospodarczych i kulturalnych między Związkiem Radzieckim a Finlandią i zobowiązują się do przestrzegania zasad wzajemnego respektowania swej suwerenności państwowej i niepodległości, jak również nie mieszania się w sprawy wewnętrzne drugiego państwa.

Pakt niniejszy podlega ratyfikacji i zachowa moc obowiązującą w przeciągu 10 lat od dnia wejścia w życie. Pakt wejdzie w życie od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Helsinkach w możliwie bliskim terminie.

Pakt datowany jest w Moskwie 6 kwietnia 1948 roku. Został on sporządzony w dwóch oryginalnych egzemplarzach: rosyjskim i fińskim.

Wielkie zwycięstwo wyborcze Frontu Demokracji Ludowej w Rumunii

Wybory w Rumunii w dniu 28 marca br. zakończyły się wielkim zwycięstwem Frontu Demokracji Ludowej, który **na ogólną liczbę 414 mandatów otrzymał 405 mandatów.** Partie opozycyjne zyskały 9 mandatów, w tym 7 partia narodowo-liberalna i 2 partia chłopsko-demokratyczna. Na listy wyborcze niezależnych nie przypadł ani jeden mandat.

Obserwatorzy zagraniczni jednomyślnie podkreślają, że podczas wyborów panował wzorowy porządek, każdemu obywatelowi przysługiwała swoboda w oddaniu głosu, jak również przestrzegano tajności.

Naród rumuński zamanifestował przed całym światem zdecydowaną wolę kontynuowania walki o demokrację, pokój i niepodległość narodową.

Jednolity związek młodzieży na Węgrzech

Ogólnopaństwowa rada młodzieży węgierskiej postanowiła powołać do życia Narodowy Związek Młodzieży Węgierskiej, który skupi w swych szeregach wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe kraju.

Sukcesy chińskiej armii ludowej

W ostatnich dniach marca chińska armia ludowa otrzymała rozkaz przejścia do ofensywy wiosennej na wszystkich frontach. Jednakże jeszcze przed rozpoczęciem tej oficjalnej wielkiej ofensywy chińskie wojska ludowe odniosły ostatnio szereg ważnych sukcesów. Zajęto szereg miast i ważnych ośrodków strategicznych. Oddziały armii ludowej zbliżają się do stolicy Czang-Kai-Szeka — Nankinu.

Sforsowanie Jang-Tse-Kiangu pod Tsianinon, przecina główne linie komunikacyjne Chin środkowych między największym portem chińskim Szanghajem, stolicą chińską Nankinem i jednym z największych ośrodków przemysłowych — Hankauem.

Podczas walk w północnej części Kiang-Si oddziały Kuomintangu użyły gazów trujących dla zatrzymania postępujących naprzód oddziałów armii ludowej. Nie powstrzymało to jednak pochodu wojsk ludowych. które zajęły kilkanaście miejscowości, wzięły wielu jeńców i zdobyły obfity sprzęt wojenny.

Odbudowa wyzwolonych rejonów Chin

Rada administracyjna prowincyj północno-wschodnich — najwyższy organ administracyjny wyzwolonych okręgów Mandżurii — wyasygnowała 300 milionów dolarów chińskich na odbudowę miasta Kirin i Szipingai. Jednocześne Rada udzieliła chłopom wyzwolonych okręgów Mandżurii kredytów w wysokości 500 milionów dolarów. Władze demokratyczne oddały do dyspozycji rady miejskiej w Kirinie znaczną ilość zboża, które sprzedaje się po zniżonej cenie. Spowodowało to spadek cen na inne artykuły żywnościowe.

Uchwały Komitetu Centralnego SED w sprawie jedności Niemiec

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Otto Grotewohl wygłosił przemówienie, w którym

przedstawił sytuację Niemiec w chwili obecnej. Mówca podkreślił, że mocarstwa zachodnie uchylają się od wykonania swych zobowiązań międzynarodowych. Sojusznicza Rada Kontroli nie jest zdolna do podejmowania decyzji. Rozwiązanie problemu niemieckiego staje się więc z winy mocarstw zachodnich niemożlwe.

W tym stanie rzeczy — powiedział Grotewohl — należy się odwołać do narodu.

Po dyskusji Centralny Komitet SED powziął jednogłośnie rezolucję, zawierającą ostry protest przeciwko represjom amerykańskich władz okupacyjnych wobec ruchu postępowego w Niemczech.

Bojkotowanie propozycji ZSRR w sprawie kontroli energii atomowej

Delegaci Wielkiej Brytanii, Kanady, Francji i Chin — za milczącą zgodą USA — oświadczyli, że uważają za „bezcelową" dalszą dyskusję nad propozycjami radzieckimi w sprawie kontroli energii atomowej.

Propozycje te przewidywały poddanie kontroli międzynarodowej wszelkiej produkcji atomowej. Kontroli tej dokonywałaby specjalna inspekcja w ramach Rady Bezpieczeństwa. Mocarstwa zachodnie pragnęłyby przeprowadzenia kontroli przez instytucję, pozostającą poza obrębem Rady Bezpieczeństwa.

USA odpowiadają odmownie na notę radziecką

Rząd USA odpowiedział odmownie na notę radziecką w sprawie kontroli Niemiec, usiłując przerzucić na ZSRR odpowiedzialność za wadliwe funkcjonowanie Sojuszniczej Rady Kontroli.

Monopolistyczne banki niemieckie w Niemczech działają i cieszą się poparciem władz anglosaskich

Na posiedzeniu zastępców komendantów Berlina delegat radziecki płk. Elizarow złożył oświadczenie, w którym przypomniał, że na konferencji poczdamskiej zapadła uchwała o likwidacji monopoli niemieckich, do których zaliczyć należy również wielkie banki w Berlinie, posiadające udziały w monopolistycznych przedsiębiorstwach niemieckich. Tymczasem banki te do dziś dnia funkcjonują w zachodnich sektorach Berlina.

Twierdzenie St. Zjednoczonych i W. Brytanii, jakoby aparat tych banków służył jedynie dla przechowywania archiwów, nie odpowiadają prawdzie. „Deutsche Bank" zatrudnia sztab urzędników, liczący aż 122 osoby, w tej liczbie 85 dyrektorów i prokurentów. „Dresdner Bank" — 237 urzędników, w tej liczbie 37 dyrektorów.

Delegat radziecki wystąpił z żądaniem natychmiastowego zamknięcia dawnych banków niemieckich w sektorach amerykańskim i brytyjskim Berlina oraz zwolnienia zatrudnionych urzędników.

Clay zgadza się na dalsze złagodzenie denazifikacji

Gubernator strefy amerykańskiej w Niemczech gen. Clay oświadczył, że zgadza się na dokonanie poprawek w ustawodawstwie denazifikacyjnym, zaproponowanych przez strefową Radę krajową.

Zbrodniarz wojenny Kopf delegatem na konferencję państw marshallowskich

Jednym z członków delegacji Bizonii na konferencję państw marshallowskich ma być premier Dolnej Saksonii, zbrodniarz wojenny Wilhelm Kopf, którego wydania domagają się władze polskie.

W Stanach Zjednoczonych strajk górników

W drugiej połowie marca rozpoczął się w USA strajk górników, w którym wzięło udział około 400 000 górników — członków związku zawodowego. Zaznaczyć należy, iż pracuje w kopalniach tylko ok. 30 000 górników, którzy nie są członkami związku zawodowego. Skutki strajku górników są bardzo poważne: od 19 marca ograniczono o 1/4 ruch pociągów, korzystających z opału węglowego, od tegoż dnia wstrzymano eksport węgla za granicę. W chwili gdy piszemy te słowa, strajk trwa jeszcze, a rząd USA oraz władze sądowe „zajmują się“ nim, wzywając przywódcę związku górników Johna Lewisa dla uzyskania odeń „wyjaśnień“.

W sprawie objęcia Hiszpanii planem Marshalla

Amerykańska Izba Reprezentantów przyjęła zalecenie komisji spraw zagranicznych w sprawie objęcia Hiszpanii gen. Franco planem Marshalla.

Oznacza to, że spadkobierca idei hitlerowskich, Franco, otrzymać ma pomoc przeznaczoną rzekomo dla odbudowy gospodarczej ofiar agresji nazistowskiej.

Uchwała amerykańskiej Izby Reprezentantów wywołała wielkie niezadowolenie nawet wśród zwolenników tzw. planu Marshalla w Europie zachodniej.

W tym stanie rzeczy prezydent Truman wezwał czołowych przedstawicieli Kongresu i zażądał unieważnienia uchwały.

Senator Vandenberg podał do wiadomości, że na wspólnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu i Izby Reprezentantów postanowiono wyeliminować Hiszpanię frankistowską z liczby krajów, objętych planem Marshalla.

Równocześnie panuje w Waszyngtonie przekonanie, że koła decydujące nie zrezygnowały z udziału Hiszpanii w planie Marshalla, lecz postanowiły sprawę tę odroczyć na później i przeprowadzić ją w bardziej dyskretny sposób.

„Plan Marshalla“ dla Ameryki Łacińskiej. Obrady konferencji panamerykańskiej w Bogocie

30 marca rozpoczęły się w Bogocie (Kolumbia) obrady 9 konferencji panamerykańskiej z udziałem przedstawicieli 21 państw.

W skład delegacji amerykańskiej, na której czele stanął min. Marshall, wchodzą minister handlu Harriman, minister skarbu Snyder oraz prezes banku eksportowo-importowego Martin.

Na porządku dziennym konferencji, która potrwa 6—8 tygodni, znajduje się sprawa „zacieśnienia“ współpracy gospodarczej państw półkuli zachodniej, pod egidą St. Zjednoczonych. Przypuszcza się, że delegacja USA wysunie projekt powiązania państw amerykańskich „planem wzajemnej pomocy“, analogicznym z planem Marshalla.

Konferencja rozpatrzy również rezolucję Guatemali, wzywającą do likwidacji posiadłości kolonialnych państw europejskich w Ameryce.

Wzrasta popularność i liczba zwolenników Wallace‘a

Ostatnio szereg organizacji terenowych CIO (Kongres Zwiazków Przemysłowych) wypowiedziało się za poparciem kandydatury Henry Wallace‘a w nadchodzących wyborach prezydenckich.

Słynny uczony prof. Albert Einstein oświadczył, iż popiera kandydaturę Wallace'a, którego określił jako człowieka, mogącego ocalić Amerykę. Einstein porównał Wallace'a do Roosevelta.

Henry Wallace znajduje się na listach wyborczych w 46 stanach (na ogólną liczbę 48).

Wolność po amerykańsku kwitnie

W drugiej połowie marca przybyła do Stanów Zjednoczonych pani Irena Joliot-Curie, wybitna uczona francuska, laureatka nagrody Nobla, córka Marii Curie-Skłodowskiej. P. Joliot-Curie przybyła na zaproszenie Komitetu Uchodźców antyfaszystowskich w celu wygłoszenia szeregu odczytów w różnych miastach amerykańskich. Jednakże na lotnisku została ona zatrzymana i po przesłuchaniu odesłana do Ellis Island z zakazem wstępu na terytorium USA. Dopiero gdy to niesłychane postępowanie amerykańskich władz imigracyjnych wobec światowej sławy uczonej wywołało wielką falę oburzenia w całym świecie, gdy do władz amerykańskich zaczęły napływać wielkie ilości depesz protestacyjnych od organizacji naukowych i kobiecych z całego świata — pani Joliot-Curie została zwolniona i uzyskała zezwolenie na przebywanie w USA tak długo jak zamierzała.

W dwa dni później został zatrzymany na lotnisku nowojorskim sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant. Został on również poddany przez urzędników amerykańskiego Biura imigracyjnego szczegółowym przesłuchaniom.

W końcu marca centralny organ PPS „Robotnik" w artykule wstępnym stwierdził, iż mimo że od kilku miesięcy stara się o uzyskanie wizy wjazdowej do USA dla swego korespondenta red. Jaszuńskiego na okres kampanii wyborczej i mimo wysłania w tej sprawie depeszy do sekretarza stanu Marshalla, nie uzyskano dotychczas ani wizy dla red. Jaszuńskiego, ani żadnej odpowiedzi. Należy zaznaczyć, że w Warszawie przebywa stale 5, a dorywczo jeszcze 3 korespondentów amerykańskich.

Sprawa Palestyny wciąż nierozwiązana

Po uchwale generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie podziału Palestyny na 2 państwa — żydowskie i arabskie, w Palestynie trwają stale walki między Arabami i Żydami.

Korzystające z poparcia Arabów z sąsiednich państw arabskich oraz z pomocy angielskiej, grupy uzbrojonych Arabów napadają na transporty i osiedla żydowskie. W ciągłych walkach giną wciąż ludzie po obu stronach, cierpi ludność cywilna.

Anglia, której mandat nad Palestyną wygasa dopiero 15 maja, nie może — jak widać — lub nie chce doprowadzić do zaprzestania walk między Żydami a Arabami. Ostatnio delegat St. Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa oświadczył, że St. Zjednoczone cofają swe poparcie dla planu podziału Palestyny i proponują tymczasowy system powiernictwa dla całego kraju.

St. Zjednoczone zaproponowały zwołanie sesji nadzwyczajnej walnego Zgromadzenia w celu ponownego przestudiowania kwestii palestyńskiej.

Jasna rzecz, iż taka postawa rządu USA po pierwsze obniża autorytet ONZ, gdyż pół roku po przyjęciu przez Generalne Zgromadzenie uchwały usiłuje się znów zwołać Zgromadzenie dla przeprowadzenia

zmiany tej uchwały. Po wtóre zaś krok USA niewątpliwie doda otuchy skrajnie nacjonalistycznym elementom arabskim i uczyni walki w Palestynie jeszcze bardziej krwawymi.

Faszyści greccy stosują gazy

Oddziały rządu ateńskiego, łamiąc podstawową etykę międzynarodową, użyły w dniu 15 marca gazów trujących w walkach przeciwko partyzantom.

Spisek faszystowski we Włoszech

Dziennik „La Republica“ ogłosił rewelację na temat spisku, celem którego ma być przygotowanie wojny domowej, by przeciwstawić się zwycięstwu Frontu Ludowego podczas nadchodzących wyborów. W spisku ma brać udział szereg b. czołowych faszystów. Spiskowcy mieli uzyskać poparcie wywiadu mocarstw obcych.

Tajny rozkaz Mac Arthura. Zaniechanie demontażu i dekartelizacji w Japonii

Jak donosi prasa gen. Mac Arthur wydał tajny rozkaz, w którym nakazuje zaniechanie demontażu 124 przedsiębiorstw przemysłowych. W liczbie tych przedsiębiorstw znajdują się zakłady budowy czołgów oraz zakłady budowy samolotów (45).

Szef sztabu gospodarczego generała Mac Arthura otrzymał polecenie opracowania planu „wykorzystania tych zakładów w celu wzmożenia produkcji niektórych rodzajów maszyn“. Koła japońskie przypuszczają, że przedsiębiorstwa te zaczną w najbliższym czasie pracować całą parą. Będą one produkowały oczywiście te same „maszyny“, których produkcją zajmowały się przedtem.

Jednocześnie kartele japońskie zawiadomiono, iż „ustawa o dekartelizacji została cofnięta“.

Nota Guatemali do W. Brytanii

Rząd Guatemali wystosował ponownie notę do W. Brytanii, żądając natychmiastowego wycofania oddziałów brytyjskich, które wylądowały w Beliza.

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO

Przemysł cukrowniczy

Przemysł cukrowniczy w czasie ostatniej kampanii przekroczył znacznie plan produkcji. Zamiast planowanych 442 000 ton cukru, wyprodukowano 490 000 ton, tj. o 50 000 ton więcej niż w ostatnich 5 latach przedwojennych.

Znaczną ilość cukru przeznaczono na konsumcję w kraju, dzięki czemu podnieśliśmy spożycie na 1 mieszkańca, które obecnie wynosi 15 kg, gdy przed wojną zaledwie 12,4 kg.

Również poważne ilości cukru, bo aż 130 000 ton będzie można wyeksportować. Polska jest w tej chwili największym eksporterem cukru w Europie i z tej pozycji nie da się usunąć.

Obecnie ponad 510 000 rolników dostarcza buraki do cukrowni. Zmienił się całkowicie stosunek ilości buraków dostarczanych przez małorolnych plantatorów, który przed wojną wynosił 20%, podczas gdy dziś 80%. Również znaczne zainteresowanie uprawą buraków przejawiają ziemie zachodnie, których udział w dostawie buraków wzrósł do 30%.

Nowa umowa plantacyjna zwiększa znacznie ceny za dostawę buraków, a więc zwiększa opłacalność plantacji. Również przemysł cukrowniczy obiecuje znacznie większe ilości nawozów.

Plan nowej kampanii przewiduje znaczny wzrost produkcji cukru, który ma przekroczyć w tegorocznej kampanii 550 000 ton.

Maszyny w przemyśle szklanym

Zgodnie z planem rozbudowy parku maszyn w przemyśle szklanym sprowadzono w r. ub. specjalny automat butelkowy „Amco" montowany obecnie w hucie w Ujściu. Uruchomiono jednocześnie 4 maszyny specjalne w hucie szkła płaskiego w Kunicach Żarskich, które wykonane zostały całkowicie w kraju.

Ze zniszczonych działaniami wojennymi automatów do wyrobu słoi konserwowych uruchomiono ostatnio w Pińsku 2 maszyny.

Polskie motocykle w sprzedaży

W kwietniu br. rozpocznie się w „Motozbycie" przy ulicy Grójeckiej 78 sprzedaż pierwszej partii motocykli polskiej produkcji. Cena motocykla nie została jeszcze dokładnie ustalona. Wynosić ona będzie przypuszczalnie około 100 000 złotych.

Rozwój przemysłu prywatnego

Ilość prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych wzrosła w r. ub. z 14 000 do 18 000, przy tym stan zatrudnienia wzrósł z 90 000 do około 200 000 pracowników. Ogólna wartość produkcji przemysłu prywatnego wyniosła około 100 miliardów zł wobec 32 miliardów zł w roku 1946.

Preliminowana wartość produkcji przemysłu prywatnego na rb. wyniesie około 116 miliardów zł.

Przemysł dla wsi

Ogromne ilości towarów otrzymała wieś polska w 1947 r. w ramach akcji „Przemysł dla wsi". Prócz aparatu „Społem", rozprowadzaniem towarów zajmowało się Biuro Wymiany Towarowej PKP oraz PCH.

Rozprowadzono bogaty asortyment towarów żelaznych, włókienniczych, chemicznych i innych. Obroty w poszczególnych grupach towarowych po cenach hurtowych przedstawiają się następująco: odlewy, garnki, buksy — 275 646 390 zł; żelazo (wiadra 1 548 020 szt., latarnie 176 850 szt., łopaty, szpadle, widły, kosy, gwoździe, łańcuchy — 1 357 231 996 zł; maszyny rolnicze (pługi, brony, siewniki, kultywatory, młocarnie, parniki, kopaczki, śrutowniki, wozy, wialnie) — 1 353 767 022 zł; nawozy azotowe, potasowe, fosforowe — 4 247 953 982 zł; materiały budowlane (cement, smoła, dachówka, papa, szkło szybowe, farby, wapno, kafle) — 790 392 311 zł; materiały pędne (nafta, benzyna, olej gazowy, smary) — 1 262 208 243 zł; opakowania (sienniki jutowe i lniane, postronki pociągowe, worki jutowe i lniane) — 51 754 360 zł; włókiennicze (wełna 2 876 292 m, bawełna 18 777 502 m, jedwab, plusz, firanki, pończochy, bielizna) — 10 156 220 612 zł; środki ochrony roślin (siarczan miedzi) — 3 797 300 zł; artykuły chemiczne i skórzane (dętki i opony rowerowe, kalosze i obuwie gumowe, soda oczyszczana, porcelana, żarówki, karbid) — 724 298 050 zł; materiały papiernicze (krepina, bibułka papierosowa, gilzy, papier pakowy, glansowany) — 360 376 017 zł; materiały opałowe (węgiel, koks) — 164 582 239 zł. Jako premie w akcii skupu zboża rozprowadzono towarów przeważnie tekstylnych za 1 443 065 364 zł.

W sumie akcja „przemysł dla wsi“ przeprowadzona przez „Społem“ zamyka się cyfrą złotych 22 191 289 886.

Największe zakupy poczynili rolnicy wojew. poznańskiego, a mianowicie za sumę 2 689 538 971 zł.

ROLNICTWO

Obsiewy w 1948 roku

Plan obsiewów na rok gospodarczy 1947/48 przewiduje wykonanie siewów na powierzchni 13,9 mln ha, co w porównaniu z ubiegłym rokiem oznacza zwiększenie prawie o jeden milion ha leżących dotychczas odłogiem. Pod uprawą znajdzie się 84,2% całego obszaru ziemi ornej. Z ogólnej powierzchni obsiewu 13,9 mln ha przypada:

na gospodarstwa państwowe	—	951 247 ha
na gospodarstwa chłopskie	—	12 948 000 ha
Na ziemie centralne	—	10 500 000 ha
Na Ziemie Odzyskane	—	3 400 000 ha

Szczególna uwaga zwrócona będzie oprócz zbóż jarych — na wszystkie uprawy roślin przemysłowych. Niezbędne surowce dla nowego przemysłu uprawiane są na podstawie kontraktów, które w tym roku gwarantują dużą opłacalność i duże korzyści gospodarstwom rolnym. Muszą one w tych warunkach we wszystkich województwach osiągnąć powierzchnię obsiewów zgodną z planem. Szereg województw przewiduje już dziś większą powierzchnię upraw. Ważnym czynnikiem przy realizacji planu obsiewu jest właściwe uwzględnienie uprawy roślin pastewnych.

Kredyty pieniężne na wiosenną akcję siewną zostały rozprowadzone do 19 lutego br. — na zakup nawozów sztucznych i ziarna oraz do 3 marca br. — na pomoc w orce. Cała przyznana ilość zbóż jarych do siewów dla ziem centralnych została załadowana do dnia 15 marca. Dość znaczny niedobór nasion roślin pastewnych i przemysłowych został pokryty z importu. Przeznaczone zgodnie z planem 469 000 ton nawozów sztucznych,

(co w porównaniu do ub. roku wyraża zwyżkę 70 000 ton) dostarczone zostały w terminie.

W bież. akcji siewnej ważnym czynnikiem w realizacji planu będzie zwiększenie ilości spółdzielczych ośrodków maszynowych ZSCh.

Rozprowadzenie nawozów sztucznych

Rozprowadzeniem nawozów sztucznych w br. zajmą się wyłącznie placówki Samopomocy Chłopskiej, natomiast kupiectwo prywatne będzie wyłączone z tej akcji.

Ośrodki maszynowe w 1948 roku

„Samopomoc Chłopska" projektuje uruchomienie w 1948 r. 1 500 ośrodków maszynowych.

Wspomniane ośrodki podzielono na cztery kategorie. W kategorii I powstanie 435 ośrodków odznaczających się kompletnym wyposażeniem w maszyny, jak: żniwiarka, silnik, siewniki rzędowe, siewniki do rozsiewania nawozów sztucznych, kopaczki, wały, wialnie, tryjery, żmijki zaprawiaczki oraz traktory. Ośrodków kategorii II powstanie 270 o asortymencie maszyn kotegorii I prócz traktorów. Ośrodki kategorii II o charakterze wzorowym zorganizowane zostaną po jednym w każdym powiecie. W kategorii III powstanie 400 ośrodków. Posiadać one będą siewniki, młocarnie i kieraty. Do kategorii IV — do której należą istniejące już ośrodki maszynowe na ziemiach centralnych i odzyskanych, zaopatrzone w siewniki i traktory — zaliczono 405 ośrodków.

Poza wyżej wymienionymi ośrodkami maszynowymi zakładane będą nieomal przy każdej wsi stacje czyszczące, wyposażone w wialnie, żmijki i młynki. Umożliwi to rolnikowi wysiewanie wyselekcjonowanego, bez szkodliwych zanieczyszczeń nasionami chwastów itp.

Odbudowa na ziemiach zachodnich

W 1948 r. akcją pomocy państwa w dziedzinie odbudowy wsi zostaną objęte głównie Ziemie Odzyskane. Ogółem przewiduje się na tych Ziemiach odbudowę 21 060 budynków kosztem 2 189 milionów zł.

Pomoc udzielana będzie przede wszystkim na doprowadzenie istniejących zabudowań wiejskich do stanu używalności. Kredyty bankowe przyznawane będą w formie pożyczki Państwowego Banku Rolnego, poza tym przyznawane będą kredyty skarbowe w formie przydziału materiałów budowlanych lub wykonania robót budowlanych. Pożyczki te spłacane będą w ośmiu ratach rocznych, z których pierwsza płatna jest dopiero po upływie 2 lat, czyli że całkowita spłata następuje po 10 latach. Kredyty będą oprocentowane w wysokości 2% w stosunku rocznym i zasadniczo nie będą przekraczać sumy 125 000 zł na jednego osadnika.

Udzielać się będzie również pożyczek na tzw. „zabudowę poparcelacyjną" czyli na wybudowanie nowych budynków gospodarskich, tam gdzie takie dotąd w ogóle nie istniały. Pożyczki udzielane na ten cel nie mogą przekraczać sumy 1/2 miliona zł, spłacane zaś będą na warunkach wyjątkowo dogodnych, gdyż w szesnastu ratach rocznych, z których pierwsza płatna jest dopiero w 4 lata od dnia zaciągnięcia pożyczki.

Należy wspomnieć, że poza tą pomocą bezpośrednią, okazywana jest również pomoc pośrednia w odbudowie wsi na Ziemiach Odzyskanych, posiadająca również bardzo wielkie znaczenie. Pomoc ta obejmuje środki finansowe na osiągnięcie największej sprawności technicznej w budownictwie wiejskim, na szkolenie instruktorów i pomocników technicz-

nych budownictwa wiejskiego, a wreszcie na techniczne wydawnictwa popularne z dziedziny budowy zagród wzorowych, jak też i na prowadzenie badań nad odbudową i przebudową wsi.

HANDEL I WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA Z ZAGRANICĄ

Rozmowy handlowe polsko-czechosłowackie

W Pradze ogłoszono komunikat następującej treści:

„W wyniku podpisania w lipcu 1947 r. umów o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Czechosłowacją została powołana do życia Polsko-Czechosłowacka Rada Współpracy Gospodarczej, mająca na celu koordynowanie działalności szeregu instytucji, realizujących te umowy.

W dniach 22—24 marca rb. odbyło się w Pradze pierwsze posiedzenie Rady — przewodniczącym Rady na r. 1948 został wybrany czechosłowacki minister handlu zagranicznego dr Gregor. W duchu największego porozumienia braterskiego zostały przedyskutowane wszystkie sprawy, dotyczące wymiany towarowej, dostaw inwestycyjnych, problemów komunikacyjnych, współpracy przemysłowej i naukowo-technicznej, przedłożone Radzie przez poszczególne komisje polsko-czechosłowackie.

Obie strony stwierdziły z zadowoleniem, że gospodarcze umowy z lipca 1947 r. spełniły całkowicie pokładane w nich oczekiwania, Rada Współpracy Gospodarczej znalazła rozwiązanie pomyślne i dla tych drobnych trudności, które pojawiły się w początkowym stadium współpracy.

Przewodniczący polskiej delegacji minister H. Minc w swoim końcowym przemówieniu, w którym podał obraz perspektyw współpracy gospodarczej obu krajów, wskazał na to, że istnieją wszelkie dane ku temu, aby z gospodarczej współpracy powstał sojusz gospodarczy obu krajów. W tym celu minister Minc postawił wniosek o powołanie komisji polsko-czechosłowackiej, mającej za zadanie opracować w ciągu trzech miesięcy podstawy nowego etapu gospodarczej współpracy obu krajów. Wniosek ten został przez Radę przyjęty".

W dniu 24 marca br. na zamknięciu sesji obrad Polsko-Czechosłowackiej Rady Gospodarczej w Pradze przemawiali minister Minc i minister Gregor. Tekst przemówień podajemy na str. 88.

Polsko-francuski układ handlowy

Dnia 19 marca br. podpisano w Paryżu polsko-francuski układ handlowy. Ogłoszony na ten temat komunikat oficjalny głosi:

„Rokowania gospodarcze i finansowe, które toczyły się między Polską i Francją pod przewodnictwem generalnego dyrektora francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Alphanda i polskiego ministra pełnomocnego A. Rosego zakończyły się dnia 19 marca 1948 r. zawarciem następujących układów:

1. Układ o odszkodowaniach dla osób i instytucji, objętych polską ustawą o nacjonalizacji zakładów przemysłowych;
2. układ o dostawie francuskich dóbr inwestycyjnych w zamian za polski węgiel w latach 1948—1952;
3. protokół dotyczący różnych kwestii finansowych;
4. protokół o zmianach, które mają być wniesione do układu, zawartego między Francją i Polską w dniu 21 sierpnia 1947 r. w sprawie wymiany towarowej;
5. protokół o zmianach, które mają być wniesione do układu płatniczego z dnia 1 sierpnia 1946 roku;

6. protokół o dostarczaniu Francji polskiego węgla w latach 1948—1952.

Począwszy od roku 1951 część dostaw polskich będzie przeznaczona na uregulowanie zobowiązań finansowych Polski, wynikających z układu, dotyczącego znacjonalizowanych zakładów przemysłowych. Układ przewiduje, że odszkodowania, należne byłym właścicielom tych zakładów, będą spłacone przez Polskę w ramach 15 rocznych dostaw węgla, poczynając od roku 1951.

Układ inwestycyjny zapewnia dostarczanie przez Francję w latach 1948—1952 sprzętu samochodowego i dóbr inwestycyjnych ogólnej wartości 60 mln dol. w zamian za węgiel polski w ilości 4 500 000 ton.

Protokół w sprawie w sprawie dostaw polskiego węgla przewiduje, że będą one stopniowo zwiększane od 1 500 000 do 2 500 000 ton w latach 1948—1952.

Na mocy układu będzie powołany do życia mieszany komitet polsko-francuski, mający za zadanie przygotowanie w terminie 6 miesięcy sprawozdania o zobowiązaniach finansowych Polski, wynikających z ustaw Polski o nacjonalizacji.

Układy te regulują nie tylko liczne problemy finansowe i gospodarcze, które pozostawały w zawieszeniu między obu krajami, lecz również podwajają obecną wymianę. Pomyślne zakończenie rozmów polsko-francuskich oznacza więc poważny krok naprzód na drodze uporządkowania europejskich stosunków gospodarczych.

Po podpisaniu układów, przewodniczący delegacji francuskiej Hervé Alphand wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że rząd francuski wysoko ocenia osiągnięte rezultaty. Mówca zaznaczył, że Europa nie dźwignie się, jeżeli nie potrafi zebrać wszystkich swoich sił w całości. O ile w Europie ma nastąpić stabilizacja stosunków, to nie może przez nią przechodzić linia podziału.

Umowa handlowa z radziecką strefą okupacyjną na 1948 rok

W dniu 15 marca br. została podpisana w Berlinie umowa handlowa na rok 1948 między Polską a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech. Na mocy umowy obroty handlowe między stronami będą wynosić 56 milionów dolarów. Polska będzie eksportować do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech: węgiel, koks, benzol, naftalinę, surówkę, żelazo walcowane, metale kolorowe, ryby i inne towary. Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec dostarczone zostaną Polsce: sole potasowe, drzewo, złom żelazny, chemikalia, wyroby przemysłu metalowego, maszyny i inne artykuły.

Rokowania handlowe polsko-szwedzkie

20 marca rozpoczęły się w Warszawie pertraktacje polsko-szwedzkie o nową umowę handlową na nowy okres roczny. Dotychczasowa umowa wygasła w dniu 1 kwietnia br.

Umowa handlowa ze Szwecją jest drugą, po umowie ze Związkiem Radzieckim, największą co do obrotów umową handlową Polski. Ostatnia obejmowała obroty z każdej strony po 302 mln kor. szwedzkich. Polska eksportowała: węgiel, koks, cynk, blachę cynkową, rury żelazne, tekstylia i różne inne artykuły. Importowaliśmy zaś ze Szwecji: maszyny, narzędzia, rudę żelazną, produkty chemiczne, konie, wyroby ze stali i że-

laza, aparaty techniczne, instrumenty precyzyjne itd. 30 marca podpisano na razie protokół o wymianie towarowej na okres kwietnia br.

Zakupy w ramach umowy polsko-brytyjskiej

W ramach umowy polsko-brytyjskiej zakupiono w miesiącu lutym rb. 170 szt. obrabiarek, 250 szt. samochodów, pewną ilość sprzętu dentystycznego, mikrometrów, narzędzi do obrabiarek i innych przedmiotów.

Wartość zakupów w miesiącu lutym wyniosła ogółem 168 455 funt. szterlingów.

Polska na targach w Zagrzebiu

W dniach od 8 do 17 maja odbędą się Międzynarodowe Targi w Zagrzebiu. W Targach weźmie udział Polska, wystawiając eksponaty przemysłów: węglowego, chemicznego, włókienniczego i innych.

PORTY I WYBRZEŻE

Usprawnienie przeładunków

Celem usprawnienia przeładunków towarów masowych przygotowuje się w porcie gdyńskim Nabrzeże Śląskie na wyłączny przeładunek węgla. Nabrzeże to otrzyma sześć dźwigów 6—7 tonowych.

Dokonano również podziału masowych przeładunków rud tranzytowych, 70% transportu przeładowuje Gdańsk, 30% Gdynia.

Wzrost wydajności pracy robotników portowych

Celem rozwiązania trudności na odcinku zatrudnienia robotników portowych zorganizowane zostało Przedsiębiorstwo Robót Fizycznych, które obejmie organizację zatrudnienia w portach.

Wprowadzenie ostatnio prac akordowych dla robotników portowych dało doskonałe rezultaty. Na niektórych odcinkach pracy robotnicy przekroczyli przedwojenne normy wydajności do 200%.

Nowa chłodnia w Szczecinie

Rybołóstwo bałtyckie i dalekomorskie uzyskało w porcie szczecińskim nową chłodnię. W chwili obecnej dobiega końca montaż komór chłodniczych. Cztery komory oddane zostały do użytku. Równocześnie rozpoczęła produkcję istniejąca przy chłodni fabryka lodu.

Nowe zakłady przetwórstwa rybnego

Gdański oddział połowów dalekomorskich uruchomi w najbliższym czasie nowe zakłady przetwórstwa rybnego na terenie Starej Mołtawy w Gdańsku. W zakładach tych uruchomiona zostanie suszarnia, solarnia i wędzarnia ryb przeznaczonych na eksport. W chwili obecnej na terenie Starej Mołtawy czynne są dwie przetwórnie rybne: państwowa „Gedania" i prywatna „Wiking".

Inwestycje w małych portach

W br. na regulację i rozbudowę małych portów na naszym Wybrzeżu przeznaczono ponad 147 mln zł. Z sumy tej na pogłębienie i remonty urządzeń w portach przeznaczono około 120 mln zł. Pozostałą

kwotę przeznaczono na instalację pław nabrzeżnikowych i wytyczenie torów dla żeglugi.

FINANSE

Obniżenie podatku od wynagrodzeń

Prezydent R. P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw zmiany dekretu z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń.

Dekret ten wejdzie w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 1948 r.

Od wynagrodzeń wypłacanych począwszy od 1 kwietnia 1948 r., bez względu na czas, za jaki przypadają, należy obliczać podatek według następującej skali:

Stopień	Dochód roczny		Stopa podatku
	od	do	
1	108 000	120 000	1
2	120 000	130 000	1,5
3	130 000	140 000	2
4	140 000	150 000	2,5
5	150 000	170 000	3
6	170 000	190 000	4
7	190 000	210 000	5
8	210 000	230 000	6
9	230 000	250 000	7
10	250 000	300 000	8
11	300 000	350 000	9
12	350 000	400 000	10
13	400 000	450 000	12
14	450 000	500 000	14
15	500 000	600 000	16
16	600 000	700 000	18
17	700 000	800 000	20
18	800 000	900 000	22

Przy wynagrodzeniach przekraczających w stosunku rocznym 900 000 zł, podatek wynosi 22% i poza tym 30% kwoty wynagrodzenia stanowiącego nadwyżkę ponad 900.000 zł.

Pracodawca, wypłacający pracownikowi wynagrodzenie w sumie nieprzekraczającej 150 000 zł w stosunku rocznym (dotychczas 100 000 zł) obowiązany jest, oprócz potrąconego pracownikowi podatku uiścić z własnych funduszów dodatkową opłatę według skali, którą dokładnie określa dekret.

Z ulg z tytułu posiadania na utrzymaniu dzieci korzystają ci pracownicy, których wynagrodzenie w stosunku rocznym nie przekracza 360 000 zł (dotychczas 240 000 zł).

Zwyżki w podatku dla osób nieżonatych lub niezamężnych, nie mających na utrzymaniu dzieci, stosuje się do wynagrodzeń przekraczających 240 000 zł rocznie (dotychczas 120 000 zł).

Zwyżki dla podatników żonatych lub zamężnych od lat przeszło dwóch, lecz nie mających na utrzymaniu dzieci, stosuje się do wynagrodzeń, przekraczających 320 000 zł rocznie (dotychczas 160 000 zł).

Dekret łagodzi obciążenia podatkowe świata pracy. Wyraża się ono przede wszystkim przez podwyższenie minimum wolnego od opodatkowania: dotychczas wynagrodzenie do 6 000 zł miesięcznie było wolne od podatku, a od 1 kwietnia zarobek miesięczny do 9 000 zł nie podlega opodatkowaniu.

Podatek jest obniżony we wszystkich grupach z tym, że obniżka jest największa przy uposażeniach mniejszych.

Nowy dekret przewiduje wreszcie specjalne ulgi podatkowe dla przodowników świata pracy. Ulgi te wyrażają się dodatkowo zniżką o 30% kwoty przypadającej na podatek.

Dodatkowe kredyty inwestycyjne na 1948 rok

Przewiduje się uchwalenie dodatkowych kredytów inwestycyjnych do państwowego planu inwestycyjnego 1948 r. W grę wchodzi suma około 3 miliardów zł.

Większość kredytów przeznaczona zostałaby na inwestycje w ramach Ministerstw Odbudowy, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Oświaty.

Kredyt angielski dla BGK i Banku Handlowego

W dniu 22 marca br. odlecieli do Londynu przedstawiciele Banku Handlowego w Warszawie w osobach prezesa Rady Jurkiewicza i wiceprezesa Geislera.

Celem wyjazdu jest sfinalizowanie warunków wykorzystania i uruchomienia kredytu w wysokości 1 500 000 funtów ang., przyznanego Bankowi Handlowemu przez Banki angielskie. Kredyt jest przeznaczony na sfinansowanie importu surowców, w szczególności wełny z Anglii. Jest to pierwszy większy kredyt, jaki uzyskał za granicą Bank Handlowy po wojnie.

Z początkiem kwietnia udali się do Londynu przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego celem podpisania z grupą banków angielskich umowy, dotyczącej kredytu w wysokości 6 000 000 funtów ang. na import dóbr inwestycyjnych.

INICJATYWA PRYWATNA

Stan rzemiosła polskiego

Według ostatnich danych statystycznych warsztatów rzemieślniczych na terenie kraju mamy około 145 727. Warsztaty te zatrudniają łącznie ponad 317 000 pracowników.

W branży budowlanej czynnych jest 10 700 warsztatów, które zatrudniają ponad 34 000 pracowników, w drzewnej 12 850 warsztatów — 30 200 pracowników, metalowej 30 150 warsztatów — 70 700 pracowników, skórzanej 25 160 warsztatów — 42 600 pracowników, spożywczej ponad 32 600 warsztatów — 74 300 pracowników oraz włókienniczej 23 300 warsztatów — 49 600 pracowników, papierniczo-poligraficznej niecałe 3 000 warsztatów — 6 000 pracowników i usługowej ponad 8 000 przy stanie zatrudnienia 19 188 pracowników.

Zaopatrzenie rzemiosła

Od dnia 1 marca br. zmieniony został system zaopatrzenia rzemiosła. Rzemiosło otrzymuje surowiec do produkcji tylko i wyłącznie za pośred-

nictwem cechów, związków cechowych oraz Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

W okresie od 1 stycznia br. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu otrzymała z Centrali Przemysłu Skórzanego i rozprowadziła wśród samodzielnych warsztatów rzemieślniczych w całej Polsce 62 000 kg skór twardych i 9 300 m² skór miękkich.

Warsztaty rzemieślnicze zegarmistrzowskie otrzymały po raz pierwszy za pośrednictwem Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu części do zegarków i narzędzia zegarmistrzowskie, wartości ok. 25 milionów zł sprowadzone ze Szwajcarii. Nadszedł już częściowo drugi transport powyższych części i narzędzi zegarmistrzowskich i rzemiosło obecnie odbiera je. Na drugi kwartał przewidziany jest import dalszych 600 kg części do zegarków i narzędzi zegarmistrzowskich.

Z importu nadchodzą obecnie większe ilości słomy ryżowej — ok. 70 000 kg. Brak tego surowca odczuwało bardzo rzemiosło szczotkarskie.

Planowanie w handlu

W celu włączenia handlu w ramy gospodarki planowej Departament Planowania i Polityki Handlowej MP i H, opracował pierwszy w Polsce plan, obejmujący całokształt działalności gospodarczej i finansowej, w odróżnieniu od prowadzonych dotychczas planów odcinkowych ograniczających się do obrotu towarowego i preliminarzy budżetowych.

Plan ten znamionując nowy okres w technice planowania stworzy właściwą metodologię i technikę planowania handlu; odegra on właściwą rolę przez skierowanie działalności gospodarczej i finansowej handlu państwowego na tory gospodarki planowej w szerokim tego słowa ujęciu.

Wyłączenie niektórych artykułów z zaopatrzenia reglamentowanego

Rada Ministrów podaje do wiadomości, że w częściowym wykonaniu zadania znoszenia reglamentacji spożycia artykułów pierwszej potrzeby, z dniem 1 kwietnia br. wyłączone zostaną z reglamentowanego systemu zaopatrzenia ludności pracującej w następujące artykuły: cukier, kasza, ziemniaki i wyroby pończoszniczo-dziewiarskie.

Wyłączone artykuły znajdują się już od dłuższego czasu w obrocie wolnorynkowym ,w dużych ilościach, pokrywających pełne zapotrzebowanie ludności.

Niezależnie od tego, wydane zostały potrzebne zarządzenia dla zapobieżenia jakiemukolwiek brakowi tych artykułów, zwłaszcza w okresie wprowadzenia tej zmiany w zaopatrzeniu reglamentowanym.

Wszelka spekulacja, podwyższanie cen lub ukrywanie artykułów wyłączonych będą jak najostrzej karane.

Każdy pracujący — uprawniony do aprowizacji reglamentowanej — otrzyma począwszy od kwietnia br. miesięczny stały dodatek aprowizacyjny w gotówce, w kwotach ustalonych uchwałą Rady Ministrów, a stanowiący co najmniej pełną wartość wyłączonych artykułów po cenach wolnorynkowych.

Wysokość tego dodatku zależna jest od rodzaju karty, do poboru której pracownik jest bieżąco uprawniony oraz od przeciętnego miesięcznego zarobku tego pracownika, uzyskanego w okresie I kwartału br.

Biorąc pod uwagę niski jeszcze poziom zarobków niektórych kategorii robotników i pracowników przemysłu państwowego, administracji

państwowej i samorządowej, sądownictwa i nauczycielstwa, Rada Ministrów postanowiła dodatek ten wypłacać robotnikom i pracownikom, których przeciętny zarobek miesięczny w I kwartale br. nie przekraczał 6 000 zł w wysokości podwyższonej do ok. 150% pełnej wartości wolnorynkowej wyłączonych artykułów; zarabiających do 9 000 zł — w podwyższonej wysokości do ok. 130% pełnej wartości wolnorynkowej wyłączonych artykułów; pracownikom uprawnionym do gwarancji aprowizacyjnej — wynikającej z wiążących ich układów zbiorowych pracy — w wysokości ok. 110 % pełnej wartości wolnorynkowej wyłączonych artykułów, wszystkim zaś pozostałym pracownikom w wysokości 100%.

W ten sposób wyłączenie niektórych artykułów z reglamentacji połączone zostaje z pewną podwyżką wynagrodzenia dla pracowników najniżej zarabiających.

Jest to już w roku bieżącym drugie zarządzenie — obok wprowadzenia od dnia 1.1.48 r. zasiłków rodzinnych — mające na celu poprawę warunków bytowania mas pracujących najniżej zarabiających.

Wprowadzenie z dniem 1 kwietnia br. znacznej obniżki skali podatku od wynagrodzeń i ustalenie minimum wolnego od podatku na zł 9 000 miesięcznie dopełni środków, jakie w chwili obecnej mogą być przez Rząd podjęte dla poprawy warunków bytowania ludzi pracy.

Dalsza poprawa tych warunków jest przedmiotem stałej troski Rządu, a będzie ona możliwa, gdy powiększona wydajność pracy, oszczędność i obniżone koszty wytwórczości dadzą potrzebne ku temu środki materialne.

Wypłata tych dodatków, w wysokości ustalonej oddzielną uchwałą Rady Ministrów nastąpiła po raz pierwszy przy wypłacie wynagrodzenia za miesiąc kwiecień br.

Dla ułatwienia pracownikom przebycia okresu przejściowego wszystkie zakłady pracy, instytucje i urzędy, zatrudniające pracowników uprawnionych do aprowizacji reglamentowanej, wypłaciły pomiędzy 2 a 6 kwietnia br. tym pracownikom odpowiednią zaliczkę na kwietniowy dodatek aprowizacyjny.

Międzynarodowe Targi Poznańskie

Przygotowania do tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich, które odbędą się w dniach od 24 kwietnia do 9 maja br. dobiegają końca.

W Targach wezmą udział wszystkie największe i najważniejsze ośrodki przemysłowo-handlowe Polski, dając wszechstronny obraz polskiej wytwórczości.

Wytwórczość zagraniczną reprezentować będą na Targach Poznańskich wystawcy z Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii, Włoch, Jugosławii, Meksyku, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, W. Brytanii i Związku Radzieckiego.

Obok wystawców przemysłu państwowego oraz wystawców zagranicznych Targi Poznańskie obejmą szereg firm reprezentujących wytwórczość spółdzielczą i prywatną.

Pod znakiem oszczędności

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powołany został Podkomitet Inwestycyjny, którego zadaniem jest zapewnienie oszczędnego zużycia środków pieniężnych, materiałowych i robocizny

przy wykonywaniu planu inwestycyjnego. Podkomitet ten uprawniony będzie do powoływania komisji i podkomisji stałych oraz przejściowych. Niezależnie od powołania podkomitetu działają w ministerstwach i instytucjach centralnych dokonywujących inwestycji specjalnie powołani pełnomocnicy do spraw oszczędnościowych. Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego w skład nowego podkomitetu wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Odbudowy, Rolnictwa i R. R., Skarbu, Pracy i Opieki Społecznej, Centralnego Urzędu Planowania i Banku Gospodarstwa Krajowego. Funkcje przewodniczącego pełnić będzie wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania.

*

Przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdzony został projekt rozporządzenia wykonawczego regulujący obrót i gospodarkę odpadkami użytkowymi. Projekt ten określa kategorie odpadków użytkowych oraz nakłada na osoby fizyczne i prawne, będące w posiadaniu tych odpadków, obowiązek zabezpieczenia ich przed zniszczeniem i przekazywania do akcji zbiórkowej po cenach ustalonych przez ministra przemysłu i handlu.

Projekt ten nie obejmuje odpadków użytkowych z gospodarstw domowych, których posiadacze obowiązani są jedynie do składania ich w miejscach specjalnie na to przeznaczonych na terenie posesji.

*

Powołane w swoim czasie z polecenia generalnego komisarza oszczędnościowego aprowizacji — komisje społeczne kontrolno-kwalifikacyjne walczą energicznie z marnotrawstwem żywności.

W miesiącu lutym było czynnych na terenie całego kraju 30 takich komisji. Sporządziły one ogółem 259 protokołów, w których zakwalifikowano do natychmiastowego rozprowadzenia w celu uniknięcia zepsucia 1 038 870 kg różnych towarów. Do przerobu na inne towary skierowano 151 475 kg oraz 4 028 sztuk towarów na podstawie sporządzonych 192 protokołów. Jeśli chodzi o towary zepsute, to na podstawie 206 protokołów zakwalifikowano do zniszczenia, jako nie nadające się w ogóle do użytku, 84 119 kg oraz 4 160 szt. różnych towarów, natomiast objęte 54 protokołami 45 415 kg oraz 212 312 szt, różnych towarów uznane zostało za mające niższą wartość wskutek uszkodzenia. Przeciwko winnym dopuszczenia do zepsucia towarów prowadzone są dochodzenia.

KRONIKA KULTURALNO - OŚWIATOWA

Pomoc dla młodzieży szkół wyższych

Jednym z pierwszych zadań postępującej naprzód demokratyzacji wyższych uczelni jest szeroki do nich dostęp młodzieży ze sfer robotniczych i chłopskich.

Stało się to możliwe dzięki wydatnej pomocy ze strony Państwa i całego społeczeństwa.

Sumy przeznaczone na pomoc dla studentów w stosunku do całości wydatków w budżecie Min. Oświaty (przed wojną i w 1947 r.).

okres budżetowy	1939/40	1947
Budżet Min. Oświaty	329 326 520	19 592 707 000
Wydatki na pomoc studentom	1 684 000	571 895 000
Stosunek w %	0,42%	2,9%

Spośród cyfr rzuca się jako najbardziej charakterystyczna liczba: 0,42% (rok 1939) i 2,9% (rok 1947).

Liczby te wykazują, jaki procent w budżecie Ministerstwa Oświaty zajmuje pomoc dla młodzieży szkół wyższych — obecnie i przed wojną. Są one obrazem stosunku Polski Ludowej i Polski przedwrześniowej do spraw pomocy młodzieży akademickiej.

II. **Pomoc państwowa**

a. Stypendia Min. Oświaty — 4 620 styp. w wys. 3 000 — 4 000 zł.
inne minist. — 5 722 styp. w wys. 3 000 — 5 000 „
Razem 10 342 styp. na ogólną sumę 31 795 000 zł miesięcznie.

b.	Pomoc żywnościowa (subwencje na stołówki)	249 000 000
c.	„ zdrowotna (ośrodki zdr. lecz. szp.)	19 200 000
d.	„ nauka (wydawnictwa skryptów, bibl.)	21 300 000
e.	Zasiłki na wychowanie fizyczne i sport.	9 600 000
f.	„ dla org. ideowo-wych., kół nauk. i in.	17 800 000
g.	Wczasy studenckie	120 000 000
h.	Stypendia i zasiłki	120 000 000
	Razem	483 000 000

(Pozycje od b — h obejmują tylko budżet Min. Oświaty).

Ministerstwo Zdrowia poza stypendiami subsydiuje ośrodki zdrowia pomocy lekarskiej dla studentów, wydając rocznie na ten cel 25 000 000 zł. Stanowi to razem z subwencjami Ministerstwa Oświaty 44 800 000 zł.

Ministerstwo Zdrowia utrzymuje również sanatorium dla studentów chorych na gruźlicę w Zakopanem (200 łóżek).

III. **Pomoc społeczna**

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w roku akademickim 1946/47 wypłaciło 2 500 stypendiów na ogólną sumę 30 000 000 zł.

Inne rodzaje pomocy (tylko zasiłki finansowe) wyniosły 12 300 000 zł.

Dochód z „Tygodnia Studenta“ zorganizowanego w listopadzie 1947 r. wyniósł 13 348 000 złotych.

Kształcenie bibliotekarzy

Kształcenie bibliotekarzy publicznych bibliotek powszechnych przeprowadza Ministerstwo Oświaty na kursach i konferencjach.

W okresie od czerwca do sierpnia br. Ministerstwo Oświaty organizuje dwa jednomiesięczne kursy dla kierowników bibliotek powiatowych. Na kursy będą przyjmowani przede wszystkim zatrudnieni już kierownicy bibliotek powiatowych oraz osoby, które wydziały powiatowe zamierzają zaangażować do tej pracy. Podania należy składać do Ministerstwa Oświaty za pośrednictwem właściwych inspektorów szkolnych, załączając życiorys, opinię wydziału powiatowego oraz inspektoratu szkolnego o pracowniku, dowody odbytych studiów, zobowiązanie do pracy w bibliotece.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie co najmniej średnie (liceum lub gimnazjum dawnego typu). Od zasady tej mogą być wyjątki, jeśli kandydat wykaże dodatnie wyniki pracy i dłuższą praktykę zawodową.

Koszty kursu ponosi Ministerstwo Oświaty. Wydziały powiatowe delegujące kandydatów dopłacają po 4 000 zł na koszty wyżywienia i zwracają koszty przejazdu na kurs.

Kursy dla administracji szkolnej

W ramach akcji doskonalenia kadr pedagogicznych Ministerstwo Oświaty zorganizowało w lutym i marcu br. po raz czwarty ośmiodniowe kursy dla inspektorów i podinspektorów szkolnych. W kursach wzięło udział około 280 osób. Na program złożyły się zagadnienia z zakresu poglądu na świat, Polski i świata współczesnego, polityki oświatowej demokracji ludowej i spraw organizacyjno-zawodowych.

Oprócz wykładów i dyskusji zorganizowane zostały zajęcia praktyczne w terenie, grupowe wizytacje w 31 szkołach powszechnych.

Dotacje na akcje biblioteczne

W budżecie Ministerstwa Oświaty przeznaczono w I półroczu 1948 r. kwotę 69 332 000 zł na dotacje dla bibliotek publicznych. Z kwoty tej otrzymają biblioteki wojewódzkie 4 400 000 zł, biblioteki miejskie w Warszawie i Łodzi — 4 000 000 zł, biblioteki miast wydzielonych — 4 200 000 zł, inne biblioteki miejskie — 4 500 000 zł, biblioteki powiatowe—26 700 000 zł, biblioteki gminne — 6 000 000 zł, Publiczna Biblioteka Techniczna — 200 000 zł. Na zakup książek dla publicznych bibliotek powszechnych przeznaczono 19 300 000 zł.

Ogółem w gotówce i w książkach otrzymają w I półroczu br. biblioteki na Ziemiach Odzyskanych 27 400 000 zł, inne biblioteki — 41 900 000 zł. Tytułem subwencyi dla bibliotek społecznych przeznaczono w I półroczu kwotę 2 375 000 zł.

Szkolnictwo powszechne w Polsce

W roku szkolnym 1947/48 na terenie całego kraju (w miastach i wsiach) istniało 21 777 szkół powszechnych, liczących 73 641 nauczycieli oraz 3 389 439 uczniów. Z liczby tej przypada na Ziemie Odzyskane 5 573 szkoły z 15 696 nauczycielami i 654 784 uczniami.

774 578 abonentów Polskiego Radia

Według danych statystycznych, opracowanych przez Biuro Studiów Polskiego Radia, ekipy montażowe zainstalowały w skali ogólnopolskiej do dnia 1 marca 203 830 głośników mieszkaniowych, ponadto w Biurze Abonentów Polskiego Radia zarejestrowanych jest 561 250 aparatów lampowych oraz 9 498 aparatów detektorowych. Liczba abonentów Polskiego Radia stale wzrasta i wyraża się obecnie cyfrą 774 578.

Procent zradiofonizowania Polski wyraża się cyfrą 3,1, przy czym według danych z r. 1939 procent ten wynosił 2,9.

Z województw najbardziej zradiofonizowanych na czoło wysuwa się województwo warszawskie. W samej Warszawie procent zradiofonizowania wynosi 10,8, w województwie gdańskim — 4,8 i w województwie łódzkim (łącznie z m. Łodzią) — 4,1.

Konkurs pt. „Opis mojej wsi"

Instytut Prasy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ogłosił konkurs powszechny na opis współczesnej wsi polskiej pt. „Opis mojej wsi". Celem konkursu jest zebranie wyczerpujących danych o położeniu wsi polskiej na tle okresu wojny i czasów powojennych. Obok strony gospodarczej i społecznej wsi należy również zwrócić uwagę na zagadnienia kulturalne i oświatowe. Najlepsze prace zostaną nagrodzone. Przewidzianych jest 14 nagród o ogólnej sumie 250 000 zł. Termin nadsyłania prac do 1 lipca br.

W związku z ogłoszonym konkursem redakcja tygodnika społeczno-literackiego „Wieś" ustanowiła dodatkowo własne trzy nagrody w wysokości 80 000 zł za najlepiej opracowany literacko utwór, nadesłany na konkurs.

Redakcji dziennika „Polska Zbrojna" przyłączyła się do konkursu wyznaczając ze swej strony nagrodę pieniężną w wysokości 25 000 zł.

Z FRONTU WYMIANY KULTURALNEJ

Dokumentarny film o Polsce na ekranach radzieckich

W najbliższych dniach na ekranach kinoteatrów Moskwy wyświetlany będzie dokumentarny film o Polsce. Autorem filmu jest znakomity reżyser Warłamow. Tekst opracowała Wanda Wasilewska. Film jest wspólnym dziełem radzieckiego Centralnego Studium Filmów Dokumentarnych oraz Filmu Polskiego.

Sztuki rosyjskie na scenach Polskich

Od roku 1946 do chwili obecnej grane były na scenach polskich następujące sztuki pisarzy rosyjskich: M. Gogola — „Rewizor", w sześciu teatrach (Poznań, Wrocław, Katowice, Kraków, Warszawa, Kielce) oraz „Ożenek" (w Łodzi i Poznaniu). M. Gorkiego „Mieszczanie" (w Krakowie, Jeleniej Górze) oraz „Jegor Bułyczow" (w Katowicach), A. Ostrowskiego „Wilki i owce" (w Warszawie) oraz „Intratna posada" (w Białymstoku), A. Czechowa „Oświadczyny" (w Łodzi i w Warszawie), K. Simonowa „Zagadnienie rosyjskie" (w Łodzi i Poznaniu) oraz „Rosjanie" (w Krakowie), L. Rachmanowa „Niespokojna starość" (w Łodzi), A. Kornijczuka „Misja mr Perkinsa do kraju bolszewików" (Katowice), W. Katajewa „Kwadratura koła" (w Kielcach), J. Koczergi „Zegarmistrz i kura" (w Kielcach), S. Marszaka „12 miesięcy" (w Łodzi), L. Malugina „Starzy przyjaciele" (w Warszawie).

Uczony radziecki autorem historii Teatru Polskiego

Staraniem Instytutu Historii Sztuki Akademii Nauk ZSRR wyszło z druku kilka nowych dzieł poświęconych sztuce narodów słowiańskich. M. in. ukazała się praca Bolesława Rostockiego pt. „Zarys historii teatru polskiego". Ponadto wydane zostały monografie Borysa Asafiewa „Muzyka narodów słowiańskich", praca prof. Mikołaja Kożina „O pochodzeniu sztuki słowiańskiej" oraz Sergiusza Ignatowa „Historia teatru jugosłowiańskiego".

Literatura polska w języku czeskim

Wielka firma wydawnicza Melantricha w Pradze zamierza wydać w ramach „Nowej biblioteki polskiej" szereg dzieł z dziedziny literatury polskiej, zarówno pięknej, jak i naukowej.

Po przekładach arcydzieł Mickiewiczowskich „Konrad Wallenrod“ i „Grażyna“, dokonanych przez poetę czeskiego F. Halasa, ukażą się wkrótce powieści H. Boguszewskiej i Rusinka, praca M. Kiełczewskiej „Podstawy geografii Polski“ oraz „Dzieje literatury polskiej“ prof. Wojciechowskiego. W wydaniu zeszytowym Melantricha wychodzi obecnie dzieło prof. dra J. Macurka pt. „Dzieje narodu polskiego“.

Premiera sztuki Jana Brzozy w Zlinie na Morawach

W Zlinie na Morawach odbyło się dnia 11 bm. uroczyste otwarcie oddziału Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej, połączone z wystawieniem sztuki Jana Brzozy pt. „Stary dzwon“ w przekładzie Handzla.

Bułgarska publikacja o znaczeniu zachodnich granic Polski

W Sofii wydana została publikacja pt. „Zachodnie granice Polski to gwarancja europejskiego pokoju“ pióra Al. Likowa. Autor wskazuje na znaczenie obecnej granicy dla Polski i całego świata słowiańskiego, broniącego się od 1000 lat przed niemieckim imperializmem, podaje cyfry dotyczące rozwoju ekonomicznego i kulturalnego tych ziem oraz podkreśla doniosłą rolę przemian społecznych dokonanych w Polsce.

W trosce o dobór i poziom przekładów

W ramach Departamentu Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki utworzony został wydział przekładów, powołany do czuwania nad doborem dzieł tłumaczonych z języków obcych na język polski, nad poziomem przekładów oraz koordynacją pracy wydawców i tłumaczy.

W toku są prace nad przeprowadzeniem ewidencji tłumaczy z języków obcych na język polski, w szczególności zaś — w związku z zawarciem przez Polskę konwencji kulturalnej z Jugosławią, Węgrami, Czechosłowacją, Rumunią i Bułgarią — języków: serbo-chorwackiego, węgierskiego, czeskiego, słowackiego, rumuńskiego i bułgarskiego.

W opracowaniu znajdują się materiały statystyczne z zakresu dotychczasowych przekładów z literatur wspomnianych krajów na polski i odwrotnie.

Radiowe audycje wymienne

Polskie Radio nadaje w swoim programie na zasadzie umów międzynarodowych 30-minutowe audycje wymienne z Radiem Jugosłowia/-skim, Rumuńskim, Węgierskim, Bułgarskim i Czechosłowackim. We wszystkich tych państwach nadawane są audycje Polskiego Radia. Obecnie przygotowuje się umowę o wymianie programowej z Radiem Francuskim. Audycje wymienne nagrywane są na płytach, lub taśmach magnetofonowych, które przesyła się do odtworzenia w radiofoniach objętych umową.

KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Przed Tygodniem Ziem Zachodnich

Tegoroczny Tydzień Ziem Zachodnich, organizowany przez PZZ 18 kwietnia br. pod hasłem: „Ziemie Zachodnie — to siła i dobrobyt Polski — umocnienie pokoju świata“, obchodzony jest uroczyście przez cały naród polski w kraju i za granicą.

Protektorat nad całością imprezy objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

W dniu 11 b. m. w Wałbrzychu na Dolnym Śląsku odbyła się uroczysta inauguracja Tygodnia, o charakterze ogólnokrajowym z udziałem przedstawjcieli najwyższych władz państwowych i wybitnych działaczy politycznych.

Równocześnie na terenie wszystkich miast i większych ośrodków w kraju odbyły się uroczystości o charakterze lokalnym. Szczególnie uroczysty charakter miały inauguracje Tygodnia Ziem Zachodnich w Olsztynie, Ełku, Gdańsku, Gorzowie, Koszalinie, Bolesławcu i Jeleniej Górze. W okresie „Tygodnia“ we wszystkich miastach wojewódzkich, powiatowych i na terenie gmin PZZ zorganizowano akademie, wiece, odczyty czołowych działaczy politycznych i społecznych oraz wieczory artystyczne w świetlicach robotniczych na terenie zakładów pracy.

Na cmentarzach wojennych, na grobach żołnierzy polskich i radzieckich oraz przy pomnikach bohaterów walki o wyzwolenie kraju składane były wieńce.

Ponadto w ramach Tygodnia Ziem Zachodnich PZZ przygotowało szereg imprez specjalnych. M. in. przeprowadzono na terenie całego kraju zbiórkę książek dla bibliotek na ziemiach zachodnich. Zainicjowano nowe kursy repolonizacyjne dla rodzimej ludności polskiej. W czasie Tygodnia społeczeństwo wzięło również udział w specjalnej akcji odgruzowania miast.

Uroczyste zakończenie Tygodnia Ziem Zachodnich w skali ogólnokrajowej odbędzie się w dniu 18 kwietnia w Szczecinie. Uroczysty charakter będzie miało również zakończenie „Tygodnia“ w miejscowościach położonych nad Odrą: w Raciborzu, Opolu, Wrocławiu, Brzegu Dolnym i Zielonej Górze.

W trzecią rocznicę układu polsko-radzieckiego

19 — 25 kwietnia — to dni poświęcone rocznicy zawarcia sojuszu polsko-radzieckiego.

Oddziały Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizują w tych dniach koncerty muzyki radzieckiej, wieczory pieśni radzieckich, audycje radiowe.

Poza tym w Kołach Towarzystwa odbędą się odczyty. Sprawę odczytów przeniesie się również na teren innych organizacji społecznych (Liga Kobiet, związki zawodowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Organizacje młodzieżowe).

W rocznicę zawarcia paktu, 21 kwietnia, we wszystkich większych miastach odbędą się w porozumieniu ze stronnictwami politycznymi i przy współudziale organizacji społecznych uroczyste akademie.

3 000 000 członków związków zawodowych

W styczniu br. polski ruch zawodowy przekroczył liczbę 3 000 000 zorganizowanych robotników i pracowników. Z okazji tej generalny sekretarz KC ZZ Adam Kuryłowicz oświadczył: „Rezultaty naszej dotychczasowej pracy są dostatecznym zapewnieniem, że nie staniemy w połowie drogi i że wkrótce już będziemy mogli złożyć następujący meldunek: „Wszyscy robotnicy i pracownicy — w szeregach ruchu zawodowego!".

Przygotowanie do Kongresu Związków Zawodowych

Powołany przez KC ZZ Komitet Kongresowy rozpoczął już wstępne swe prace. Zaczęły działać komisje: rezolucji i wniosków, wydawnictw i propagandy oraz statutowa. Biuro kongresu montuje aparat techniczny, którego zadaniem będzie załatwianie wszystkich spraw, związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem największej imprezy organizacyjnej w Polsce Ludowej.

Fundusz akcji socjalnej

Ministerstwo Przemysłu i Handlu utworzyło w br. fundusz akcji socjalnej. W związku z powstaniem tego funduszu zarządy główne związków zawodowych będą ściśle współpracowały z wydziałami socjalnymi centralnych zarządów przemysłów. Współpraca sprowadzi się do badania celowości ustalanych budżetów i do wnoszenia ewentualnych poprawek. W wypadku gdy centralne zarządy przemysłów nie uwzględnią dezyderatów zarządów głównych związków zawodowych, te ostatnie będą zwracać się każdorazowo do wydziału ekonomicznego KC ZZ.

Akcja BHP

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało KC ZZ stałą dotację na prowadzenie akcji bezpieczeństwa i higieny w zakładach przemysłowych i instytucjach. W związku z tym we wszystkich OK ZZ i w Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych utworzone zostaną referaty BHP.

Komitet Upowszechnienia Książki

Rada Państwa powołała do życia specjalny Komitet Upowszechnienia Książki. W skład tego Komitetu wejdą przedstawiciele czołowych organizacji społecznych i oświatowych, a więc i związków zawodowych.

Związki zawodowe poczyniły już pierwszy krok w kierunku sprecyzowania oblicza planu wydawniczego. Krokiem tym jest rozesłanie do zarządów głównych ankiet, które pozwolą na zorientowanie się w całokształcie czytelnictwa związkowego. Ankieta pozwoli ustalić frekwencję w bibliotekach (uwzględniono podział na pracowników fizycznych i umysłowych) i co najważniejsze — przyniesie dane orientacyjne co do najbardziej i najmniej poczytnych książek.

Ruch zawodowy wzmaga akcję kulturalno-oświatową

W związku z Ogólnopolskim Konkursem Zespołów Artystycznych, zorganizowanym przez KC ZZ oraz Festiwalem Artystycznym, który odbędzie się w czasie Kongresu ruchu zawodowego w stolicy, na terenie poszczególnych zarządów głównych związków zawodowych i w okręgo-

wych komisjach związków zawodowych wzmożono działalność kulturalno-oświatową.

M. in. w Olsztynie na zebraniu kierowników świetlic i zespołów artystycznych w OK ZZ wypowiedziano się za potrzebą zorganizowania stałej wymiany zespołów artystycznych między poszczególnymi świetlicami. Zgromadzeni, wskazując na dobre wyniki akcji szkolenia kierowników świetlic, postanowili objąć tymi kursami kierowników wszystkich świetlic na terenie okręgu olsztyńskiego. Na konferencji w Olsztynie najliczniej reprezentowany był Związek Zawodowy Pracowników Rolnych, co wskazuje na rosnące zainteresowanie ruchem kulturalno-oświatowym na wsi.

W Rzeszowie na zebraniu członków Prezydium i Zarządu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, z udziałem aktywu związkowego z całego województwa, przedyskutowano szereg zagadnień z zakresu masowego szkolenia społecznego, z różnych dziedzin życia artystycznego i czytelnictwa. Ponadto zebrani zatwierdzili szczegółowy plan zwalczania analfabetyzmu w województwie rzeszowskim.

Również na Ziemiach Odzyskanych wzmaga się akcja kulturalno-oświatowa, prowadzona przez ruch zawodowy. Na naradzie aktywistów kulturalno-oświatowych OK ZZ — Szczecin omówiono obszernie problem upowszechnienia kultury na terenie ruchu zawodowego. Przedyskutowano m. in. sprawy walki z analfabetyzmem, repolonizacji autochtonów, szkolenia nowych kadr aktywistów związkowych i kształcenia zawodowego kobiet.

Akcja szkoleniowa ruchu zawodowego

Ruch zawodowy prowadzi intensywną akcję szkoleniową dla aktywistów związkowych w szkołach wojewódzkich na terenie całego kraju oraz w Centralnej Szkole Związków Zawodowych.

W wojewódzkiej szkole w Warszawie ukończony został w tych dniach kurs dla członków sekcji młodzieżowych. W kursie wzięło udział 100 aktywistów.

W Centralnej Szkole Związków Zawodowych rozpocznie się 1 kwietnia 2-miesięczny kurs dla przewodniczących i sekretarzy zarządów oddziałów i powiatowych rad związków zawodowych. W dniach od 12 do 25 kwietnia odbędzie się także w Szkole Centralnej kurs dla instruktorów organizacyjnych.

We wszystkich szkołach związków zawodowych na terenie całego kraju rozpocznie się w kwietniu szkolenie nowoobranych radców zakładowych.

Udział związków zawodowych w Wystawie Ziem Odzyskanych

Przedstawiciele wydziału kulturalno-oświatowego KC ZZ wzięli udział w konferencji, zorganizowanej przez specjalny Komitet Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. W wyniku obrad przedstawiciele wydziału zgłosili udział w wystawie w dziale pt. „Człowiek". Dział ten będzie obrazować całokształt osiągnięć społecznych i kulturalnych na Ziemiach Odzyskanych.

Akcja kulturalno-oświatowa Związku Zawodowego Transportowców

Związek Zawodowy Transportowców prowadzi intensywną akcję kulturalno-oświatową wśród swoich członków.

Dla 90 000 członków Związku zorganizowano 69 świetlic, 25 bibliotek, 9 chórów, 6 orkiestr.

Ufundowano również szereg bibliotek na statkach, z których marynarze korzystać mogą w chwilach wolnych od służby.

Związek prowadzi również bardzo intensywną akcję szkolenia zawodowego. Do obecnej chwili wyszkolono w szkołach samochodowych Związku 12 000 osób, z czego w stolicy — 2 750 i w Gdańsku — 2 774. W placówkach szkoleniowych Związku zatrudnionych jest 98 wykładowców. Tabor szkoleniowy obejmuje 53 samochody i 17 motocykli.

Ponadto Związek ufundował szereg stypendiów dla słuchaczy wyższych uczelni.

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy wykuwa jedność robotniczych organizacji młodzieżowych

Z 3 600 do 100 000 wzrosła liczba uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Fakt ten stwierdzono na plenarnym zebraniu Głównego Komitetu Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy, który obradował z udziałem przedstawicieli ZWM, OM TUR oraz kierowników wydziałów młodzieżowych OK ZZ i zarządów głównych związków zawodowych z całej Polski.

W sierpniu 1945 r. 3 600 młodzieży łódzkiej z inicjatywy ZWM podjęło współzawodnictwo. Z początkiem 1946 r. stanęło do szlachetnej rywalizacji 40 000 młodzieży na terenie całego kraju. Trzeci etap współzawodnictwa rozpoczęto w dniu głosowania ludowego. Ponad 70 000 młodzieży stanęło do współzawodnictwa. Wreszcie czwarty etap podjęty na początku ub. roku, a kończący się w tych dniach, objął 100 000 młodzieży. We współzawodnictwie przodują województwa śląsko-dąbrowskie i łódzkie, w których liczba uczestników wzrosła czterokrotnie. Rozwinęły się również formy współzawodnictwa. Od systemu indywidualnego, współzawodnictwo przeszło na system grupowy, w którym rywalizacja obejmuje współzawodniczące zespoły, całe fabryki, a nawet gałęzie produkcji. W wyniku współzawodnictwa osiągnięto poważne podniesienie wydajności pracy, wzrost płac młodzieży pracującej oraz poważny wzrost dochodu narodowego. Najważniejszym zadaniem jest teraz otoczenie wszechstronną opieką młodzieży uczestniczącej we współzawodnictwie i rozszerzenie tego współzawodnictwa.

Obrady prezydium Rady Kobiecej przy KC ZZ

W marcu br. obradowało prezydium nowoobranej Rady Kobiecej przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Kierownik wydziału kobiecego ob. Dobrowolska omówiła zadania Rady, po czym przystąpiono do ustalenia form organizacji pracy.

Po obszernej dyskusji uchwalono powołać komisje: uaktywnienia społecznego kobiet, ochrony pracy kobiet, opieki nad matką i dzieckiem i odciążenia kobiety w gospodarstwie domowym.

Komisja uaktywnienia społecznego opracowywać będzie program i tematykę zebrań kobiecych, referaty oraz ustali wytyczne form pracy ideologicznej w zależności od potrzeb i warunków poszczególnych związków zawodowych. Komisja ochrony pracy kobiet zajmie się m. in. zagadnieniami ustawodawstwa w dziedzinie pracy kobiet, szkolenia zawodowego, współzawodnictwa pracy, opartego na racjonalnych zasadach itp. Zadaniem komisji opieki nad matką i dzieckiem będzie roztoczenie

opieki nad matką pracującą i jej dzieckiem. Wreszcie komisja ostatnia przez organizowanie pralni, szwalni, wypożyczanie sprzętu domowego, organizowanie poradni gospodarczych dla kobiet itp. ułatwi kobietom pracę w gospodarstwie domowym.

Poszczególne komisje przedkładają swoje wnioski do prezydium Rady Kobiecej. Mogą one uzupełniać swój skład fachowcami z poszczególnych dziedzin, wchodzących w zakres prac komisji. Komisje przystąpiły już do pracy.

Zjazd aktywistek Związku Zawodowego Włókniarzy radzi nad sprawami ruchu zawodowego kobiet

W Łodzi odbyła się ogólnokrajowa konferencja przewodniczących i referentek spraw kobiecych oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Aktywistki związkowe zdały sprawozdania z dotychczasowych osiągnięć ruchu zawodowego na odcinku pracy kobiet oraz przedyskutowały wiele problemów, dotyczących życia kobiety pracującej w nowej polskiej rzeczywistości.

Związek Samopomocy Chłopskiej

Od połowy ub. roku Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi szereg prac, mających na celu upowszechnienie czytelnictwa na wsi. Największą uwagę zwrócono na otworzenie sieci bibliotek wiejskich, które łącznie z bibliotekami samorządowymi zaspokoiłyby głód książki na wsi.

Inicjatywę Związku podjęły spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej, które w swych budżetach preliminowały pewne sumy na zakup książek. Spółdzielniom tym Zarząd Główny ZSCh udzielił subwencji, wynoszących 100% sum preliminowanych na ten cel przez spółdzielnie.

Za uzyskane w ten sposób sumy Zarząd Główny zakupił dla bibliotek komplety książek, które stanowiły zaczątek księgozbiorów bibliotecznych przy spółdzielniach gminnych. W doborze książek uwzględniono beletrystykę, wydawnictwa fachowo-rolnicze itp. Poza tym Zarząd Główny rozesłał 200 kompletów broszur dla świetlic wiejskich.

W okresie pierwszych dwu miesięcy br. biblioteki otrzymały z Zarządu Głównego książki, których wartość wynosi ok. 1 miliona zł.

Jednocześnie z pracami nad tworzeniem i zaopatrywaniem bibliotek przy spółdzielniach gminnych, Związek prowadzi stałe szkolenie bibliotekarzy, których zadaniem jest obok prowadzenia bibliotek — propagowanie czytelnictwa na wsi. Poza tym w ciągu bieżącego roku będą organizowane konkursy dobrego czytania. Zwycięzcy w tych konkursach otrzymają nagrody w postaci książek.

W związku z rozwojem bibliotek powstałych przy spółdzielniach. Zarząd Główny ZSCh przeprowadza obecnie ankietę, która zorientuje w obecnym stanie czytelnictwa na wsi i w potrzebach czytelniczych wsi. Niezależnie od tych prac Związek zajął się również propagandą czytelnictwa czasopism związkowych na wsi.

Zarząd Główny ZSCh przeprowadza również obecnie za pośrednictwem swych placówek terenowych pierwszy spis analfabetów na wsi. Spis ten będzie stanowił podstawę dla opracowania planu zwalczania analfabetyzmu na terenie wsi.

Jednocześnie Zarząd Główny ZSCh zainicjował akcję organizowania kursów szkolenia analfabetów. Wiele z tych kursów jest w stadium organizacji, a niektóre przystąpiły już do pracy.

„Służba Polsce"

Komenda Główna organizacji „Służba Polsce" opracowała już strukturę brygad „Służba Polsce", które dzielą się na drużyny, plutony, kompanie i bataliony. Opracowano również normy wyżywienia, których warpotość wynosi dziennie 4 380 kalorii. Kierownictwo brygad uzyskało poważne możliwości zaopatrywania junaków na miejscu ich pobytu w mieko, świerze jarzyny itp.

W fabrykach trwa intensywna praca szycia mundurów. Junacy niezależnie od pełnego umundurowania i obuwia otrzymają kostiumy sportowe. Po zakończeniu pracy w brygadzie każdy junak otrzyma wszystko to na własność. Na miejscu przyszłej pracy brygad przygotowane są obozowiska. W zaopatrywaniu w namioty i materiały do budowy obozów poważną pomoc okazują władze wojskowe.

Ostatnio odbyła się odprawa komendantów brygad „Służby Polsce" oraz kwatermistrzów, którzy przystąpili już w terenie do pracy. W poszczególnych rejonach Polski, gdzie skupienie brygad jest duże, jak np. Katowice, Warszawa, Szczecin, dla koordynacji prac i zaopatrzenia zostały już stworzone komendy zgrupowań brygad.

Plan pracy brygady „Służba Polsce" przewiduje oprócz pracy fizycznej i sportu, również wykłady z dziedziny wiedzy wojskowej, fachowej i ogólnokształcącej oraz różnego rodzaju rozrywki i imprezy. W rozkładzie dnia brygady praca fizyczna zajmuje 33% całości zajęć.

Dla najlepszych junaków przeznaczone są cenne nagrody i dyplomy uznania. Najlepsza z brygad otrzyma sztandar przechodni organizacji „Służba Polsce".

Komenda Główna organizacji „Służba Polsce" przygotowuje kadry instruktorów SP, kierowniczek świetlic i przyszłych dowódców drużyn i plutonów. Kadra ta rekrutować się będzie z aparatu PUWF i PW, aktywnych członków PRW oraz z działaczy młodzieżowych, którzy przejdą specjalne kursy szkoleniowe. Obecnie prowadzone są już kursy w Warszawie, Przemyślu i Złocińcu (województwo szczecińskie).

W roku bieżącym zostanie wcielone do brygad „Służba Polsce" 75 — 80 000 młodzieży w trzech turnusach. Pierwszy turnus trwać będzie przez maj i czerwiec, drugi od 7 lipca do 31 sierpnia, trzeci przez wrzesień i październk. Od 3 — 15 kwietnia zostanie przeprowadzona rejestracja i pobór młodzieży roczników 1929, 1930 i 1931. Rejestrację i pobór organizują powiatowe władze administracji ogólnej, przy współpracy komendantów powiatowych SP.

Junacy zostają zawiadomieni o miejscu i czasie poboru przez władze gminne lub wiejskie za pomocą imiennych wezwań, które uprawniają do bezpłatnego przejazdu koleją z miejsca zamieszkania do miejsca stawiennictwa i z powrotem. Każdy junak wezwany przez Komisję winien posiadać przy sobie dokumenty, stwierdzające jego datę urodzenia, wykształcenie i zawód.

Komisje kwalifikacyjno-rejestracyjne organizują i powołują starostowie powiatowi lub prezydenci miast. W rozległych powiatach dla usprawnienia pracy działać będą dwie komisje.

Lekarze członkowie komisji przeprowadzają badania lekarskie junaków. Na podstawie wyników badania komisja może udzielić odroczenia lub zwolenienia z obowiązku służby w brygadach SP. Komisja wydaje zbadanym odpowiednie zaświadczenia, które są dowodem rejestracji SP.

Wobec tego, że młodzież powoływana będzie do brygad w trzech turnusach, komisje ustalać będą przydział do odpowiedniego turnusu, uwzględniając kwalifikacje i własne potrzeby młodzieży, zwłaszcza związane z nauką szkolną i pracą zawodową. Z tych względów na I i III turnus powołana zostanie przede wszystkim młodzież wiejska, zaś na II turnus młodzież ucząca się.

Zakwalifikowani do brygad służby pracy junacy, otrzymujący zaświadczenia lub karty powołania w terminie zaznaczonym na karcie, stawiają się w Komendzie Powiatowej SP, skąd zostają skierowani do brygad.

W ramach akcji szkoleniowej, przeszkolone zostanie około 5 000 młodzieży w 10 ośrodkach lotniczo-ślizgowych i 4 żaglowych. Ze szkół poszczególnych komend wojewódzkich „Służby Polsce" wyjdzie kilka tysięcy specjalistów — kierowców samochodowych, traktorzystów i mechaników. W kwietniu rozpoczyna się szkolenie specjalistów z dziedziny łączności w 6 ośrodkach szkoleniowych. Przy poszczególnych dyrekcjach poczt i telegrafów powstaną kursy szkolenia junaczek „Służby Polsce" w obsłudze dalekopisów.

Również podjęta została szeroka akcja szkolenia instruktorek świetlicowych.

Dnia 21 marca został zakończony w Warszawie kurs dla kierowniczek świetlić w brygadach, który ukończyło 70 słuchaczek. W kwietniu rozpoczyna się miesięczne przedszkolenie kandydatek na wojewódzkie instruktorki świetlicowe i referentki powiatowe. Dnia 23 marca zakończony został w Przemyślu miesięczny kurs dla instruktorek powiatowych w pracy świetlicowej.

W bieżącym roku projektuje się przeszkolenie ponad 600 referentek powiatowych doszkolenia świetlicowego oraz 4 500 świetliczanek dla gmin wiejskich.

Dla pogłębienia prac oświatowych w brygadach „Służby Polsce" przewiduje się zorganizowanie 3 grup objazdowych artystyczno-imprezowych, składających się z junaczek hufców szkolnych Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Grupa liczyłaby 60 osób. Grupy objazdowe będą organizowane w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Plan wyjazdów i występów będzie ustalany w zależności od rozlokowania brygad w terenie.

Organizacja „Służba Polsce" wydaje specjalny tygodnik dla młodzieży pt. „Razem". Pierwszy numer tego tygodnika ukazał się dnia 7 kwietnia br. Tygodnik szeroko omawia całokształt zagadnień interesujących młodzież.

Związek Walki Młodych.

W pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego młodzieży, zrzeszonej w Związku Walki Młodych, władze organizacji prowadzą szeroką akcję szkoleniową, szczególnie wśród aktywu wiejskiego, robotniczego i częściowo szkolnego ZWM.

Według zaplanowanej przez ZG ZWM akcji szkoleniowej, kursy szkoleniowe winny objąć w okresie od grudnia ub. roku do maja rb. 9 000 aktywistów ZWM. Szkolenie prowadzone będzie na 110 kursach powiatowych dla młodzieży wiejskiej oraz 57 kursach wieczornych dla młodzieży robotniczej i szkolnej. Program szkolenia obejmuje, obok zagadnień polityczno-ideologicznych, organizacyjnych i kulturalno-świetlicowych, również samodzielną pracę społeczną słuchaczy w terenie.

Pierwszy okres akcji szkoleniowej przyniósł poważne wyniki. Do chwil obecnej ZWM zorganizował już 97 kursów powiatowych o łącznej liczbie 2 600 słuchaczy oraz 30 kursów wieczorowych dla 1 800 zetwuemowców z terenu robotniczego i szkolnego. Dotychczasowa akcja szkoleniowa stała się poważnym czynnikiem w zwiększeniu sprawności organizacyjnej i umasowieniu szeregów ZWM.

Znaczną część zorganizowanych dotychczas kursów prowadził Związek Walki Młodych wspólnie z bratnią młodzieżą OM TUR i „Wici". Dwa centralne kursy ideologiczne oraz 3 kursy wieczorowe, wspólnie prowadzone z OM TRU oraz 19 kursów 12-dniowych z „Wiciami", dały poważny wkład w budowę jedności młodego pokolenia.

ZMW „Wici"

W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym ZWM „Wici" w Dębowej Górze odbyła się konferencja ideologiczna Związku. W konferencji uczestniczyli członkowie Zarządu Głównego, kierownicy wydziałów i przedstawiciele związków wojewódzkich. Zaproszeni byli również przedstawiciele Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Uczestnicy konferencji wypracowali tezy ideowo- programowe, które staną się podstawą nowej deklaracji ideowej ZWM „Wici". Projekt nowej deklaracji zgłoszony będzie przez Zarząd Główny na najbliższym Walnym Zjeździe delegatów i wytyczy nowe drogi rozwojowe Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici".

Polski Związek Zachodni

Z okazji Tygodnia Ziem Zachodnich opublikowano ostatnio dane z działalności Polskeigo Związku Zachodniego na odcinku zagospodarowania i repolinizacji tych ziem.

Polski Związek Zachodni skupia w 206 obwodach i 6 842 jednostkach organizacyjnych, przeszło 135 000 członków. Odegrał on dużą rolę zwłaszcza w pierwszym okresie po wyzwoleniu, zarówno w zorganizowaniu powrotu osób wysiedlonych z tych Ziem w okresie okupacji na tereny dawnej tzw. Generalnej Guberni, jak i na odcinku repatriacji i osadnictwa Ziem Odzyskanych. W okresie od 1 marca 1945 roku do 1 marca 1946 roku PZZ przyczynił się do wysłania na Ziemie Odzyskane 235 000 osadników.

Główny nacisk PZZ kładzie na kwestie podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego ludności Ziem Odzyskanych oraz na prace repolonizacyjne. W ramach tych prac uruchomiono 21 domów społecznych, posiadających świetlice, biblioteki i inne urządzenia. Przeprowadzono szereg kursów repolonizacyjnych. 300 000 zł przeznaczono na akcję stypendialną, w ramach której uczniowie szkół średnich otrzymywali 37 stypendiów, studiujący zaś w szkołach wyższych 8. W stadium realizacji jest obecnie projekt utworzenia gimnazjum PZZ, który uwzględniać będzie specjalne potrzeby reemigrantów i ludności miejscowej.

Duże osiągnięcia notuje Związek na odcinku zaopatrzenia ziem zachodnich w książki i pomoce szkolne. Do tej pory przekazano już 21 763 książek oraz 600 000 zł na zakup podręczników dla szkół powszechnych. Wielki dorobek notuje się również w dziedzinie prac wydawniczych. Dotychczas wydano ogółem 53 wydawnictwa książkowe i broszurowe oraz 6 mln różnych wydawnictw okresowych.

Udział PZZ w pracach dokumentacyjnych znalazł m. in. wyraz w zebraniu materiałów, dotyczących polityki Greisera na terenie tzw.

Warthegau, jak również odnośnie działalności Foerstera w Gdańsku oraz Buzgorfa i Buhlera.

Polski Związek Zachodni utrzymuje kontakt z Polonią zagraniczną, przyczyniając się do przyśpieszenia jej reemigracji.

Liga Kobiet

Liga Kobiet rozwija na terenie całego kraju szeroką, społeczną akcję sanitarną oraz akcję uświadamiania ogółu kobiet o potrzebie stałej opieki i kontroli lekarskiej zarówno nad matką jak i dzieckiem. W tym celu Liga organizuje szereg bezpłatnych lub bardzo tanich przychodni lekarskich: w Bydgoszczy — przychodnię dentystyczną, w Toruniu przychodnie chorób wewnętrznych, skórnych i dziecięcych. Liga prowadzi też poradnie lekarskie w Gliwicach, Krakowie, Sandomierzu oraz w szeregu miast województwa warszawskiego i śląsko-dąbrowskiego. Na terenie samego tylko województwa śląsko-dąbrowskiego akcja sanitarna Ligi Kobiet objęła ponad 26 000 osób.

Pod opieką Ligi Kobiet znajdują się również 32 stacje opieki nad matką i dzieckiem na terenie całego kraju. Specjalne kursy dietetyki, higieny i pielegnacji niemowląt zorganizawała Liga Kobiet w Rypinie na Pomorzu Zachodnm, Krakowie, Lublinie, Wrocławiu oraz 2 półroczne kursy pielęgniarstwa, na których przeszkolono już ponad 100 kobiet.

ChTPD

W Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego ogólnopolskiego kursu szkoleniowego dla pracownic wiejskich ośrodków opieki nad matką i dzieckiem.

Kurs ten, zorganizowany przez Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, trwał 6 tygodni i przeszkolił 56 osób z terenu całego kraju. Słuchaczki kursu odbywały praktykę w żłobkach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego oraz w Miejskich Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Związek Inwalidów Wojennych

Z incjatywy i funduszów Związku Inwalidów Wojennych RP powstała w Warszawie przy ul. Słupeckiej bursa dla studentów inwalidów, ofiar ostatniej wojny. Koszty wybudowania domu wynoszą ok. 35 milionów zł. Zostały one pokryte w dużej cześci ze składek inwalidzkich oraz dochodów ze spółdzielni Związku Inwalidów.

Jest to trzecia tego rodzaju bursa w Polsce, po Krakowie i Wrocławiu. Projektuje się również budowę takich samych internatów w Lublinie, Poznaniu, Katowicach i Kielcach. Zorganizowanie bursy ma olbrzymie znaczenie dla kształcącej się młodzieży, która wskutek ran poniesionych na wojnie w dużym stopniu utraciła zdolności do pracy. W bursie tej stworzono młodzieży dogodne warunki, umożliwiające kontynuowanie nauki, sale są duże i widne, meble nowe.

Aeroklub RP

W dniu 19 kwietnia br. odbędzie się Walne Zgromadzenie Aeroklubów RP, na którym rozstrzygnięte zostanie zagadnienie zjednoczenia organizacyjnego Ligi Lotniczej i aeroklubów.

Zagadnienie to zostanie prawdopodobnie rozstrzygnięte pozytywnie, gdyż obie te instytucje mają wspólny podstawowy cel: odbudowę i rozwój polskiego lotnictwa, zakres zaś ich działania na wielu odcinkach ściśle się zazębia, częstokroć pokrywając się wzajemnie.

C Z Ę Ś Ć Ó S M A

NOWE WYDAWNICTWA

O współzawodnictwie pracy. Warszawa 1948. „Nowe Drogi“ s. 55.

Redakcja dwumiesięcznika „Nowe Drogi“ wydała niedawno broszurę „O współzawodnictwie pracy“. Broszura ta stanowi ciekawy zbiór wypowiedzi działaczy przemysłowych, naświetlających zagadnienie z różnorodnego stanowiska.

Pierwszy artykuł pióra Mieczysława Popiela wyjaśnia sens i treść historyczno-ekonomiczną ruchu przodowników pracy; wyjaśnia jego rolę w procesie rozwoju gospodarki świata na tle przekształceń z feodalizmu poprzez kapitalizm, w ustrój socjalistyczny.

Autor przeciwstawia obecny, świadomy i twórczy pęd do zwiększenia wydajności, przynoszący korzyść robotnikowi — kapitalistycznemu systemowi Taylora, który wyczerpywał i ogłupiał robotnika, czyniąc z niego bezduszną maszynę pracującą dla zysku przedsiębiorcy.

Aż 4 artykuły poświęcone są przemysłowi węglowemu, gdyż tam właśnie najwszechstronniej i najszybciej dojrzały różne formy współzawodnictwa; można więc z ich doświadczeń wyciągnąć odpowiednie wnioski i nauki także i dla innych gałęzi gospodarki.

J. Salcewicz, podsekretarz stanu Ministerstwa Przemysłu, omawia sprawę z punktu widzenia wydajności pracy oraz jej podstaw organizacyjno-technicznych.

Inż. Krupiński mówi w swym artykule „Inteligent-Waligóra“ o udziale i roli inteligencji technicznej w ruchu przodowników pracy.

Bardzo ciekawe zestawienie cyfr podaje dr Rogoż. Cyfry te to wskaźniki dobrych i słabych stron dotychczasowej organizacji współzawodnictwa, sygnalizują one, co należy zmienić, a co utrwalić. Wykaz płac stanowi najwymowniejszy dokument poprawy bytu robotnika przez współzawodnictwo.

Artykuł Pawlak-Finderowej stawia odważnie i otwarcie kwestię braków, przeszkód i niedołęstwa, które hamowały niekiedy jeszcze ruch współzawodnictwa w rozwoju. Autorka omawia też rolę i zasługi Polskiej Partii Robotniczej na odcinku współzawodnictwa pracy.

Specjalny artykuł pióra wiceministra Golańskiego poświęcony jest naradzie wielowarsztatowców (przemysłu włókienniczego), oraz wyciągniętym z niej wnioskom, jako wytycznym dla dalszej pracy.

W tym zbiorku artykułów nie brak, jak widzimy, żadnej z aktualnych kwestii, związanych z ruchem przodownictwa. Autorami są ludzie, znający te sprawy do głębi, a mówiący o nich w sposób żywy i przystępny.

Broszura opatrzona jest zdjęciami przodowników pracy.

Książeczkę tę polecamy każdemu, kogo interesują żywotne zagadnienia kraju. Powinien ją zwłaszcza znać każdy robotnik, gdyż porusza ona jego codzienne sprawy i dotyczy jego interesów.

Na zakończenie autor wysuwa 5 podstawowych zasad, na których oprzeć się musi ruch współzawodnictwa. by móc „rozwinąć skrzydła".

*

1. Maj. Teksty literackie, materiały muzyczne i wskazówki inscenizacyjne. Warszawa 1947, TUR.

Zbiorek poświęcony jest poezji i pieśni, odtwarzającej dzieje polskiego ruchu rewolucyjnego od jego początków w latach narodowej niewoli, poprzez Polskę przedwrześniową, lata walki podziemnej, aż po dzień zwycięstwa Polski Ludowej.

Rozpoczyna się wyborem fragmentów z „Snu o szpadzie" Stefana Zeromskiego. Jest to jeden z najpiękniejszych w polskiej poezji utworów, wielbiący czyny naszych bojowników, pionierów walki o wolność i sprawiedliwość społeczną. Następny utwór: Edwarda Szymańskiego „Gromada" oddaje narastanie świadomości klasowej ludzi, którzy zrodzeni w nędzy wielkomiejskich suteryn i poddaszy dochodzą do zrozumienia, że istotnym sensem ich życia staje się walka. Pierwszą część zbiorku kończy wiersz St. R. Dobrowolskiego, będący opisem jednego z pierwszych obchodów pierwszomajowych.

Druga część to lata Polski przedwrześniowej. Po lubelskim rządzie ludowym, który rzucił hasła radykalnych reform społecznych, przyszły do władzy elementy reakcyjne. Podany fragment „Przedwiośnia" Żeromskiego obrazuje położenie ruchu robotniczego w tych pierwszych latach niepodległości. Następnie utwory: Szymańskiego „Lokaut" i Broniewskiego „Ulica Miła" mówią o krzywdzie społecznej i nędzy, w jakiej znalazł się proletariat polski pod uciskiem sanacyjnego reżymu. Lecz masy robotnicze nie były bierne. Prowadzone przez uświadomionych i zahartowanych w walce towarzyszy, wywodzących się głównie z szeregów KPP stawiały opór dyktaturze sanacyjnej falą strajków, demonstracji robotniczych i wielotysięcznych zgromadzeń chłopskich. Wybrane fragmenty z „Oblicza dnia" Wandy Wasilewskiej są wymowną ilustracją tamtych dni.

Trzecia część zbiorku poprzez klęskę wrześniową, lata niewoli, kończące się zwycięstwem sił demokracji i postępu wprowadza nas w życie Polski Ludowej. Szedł robotnik i chłop polski w żołnierskim mundurze we wrześniu do walki z najeźdźcą niemieckim, opuszczony przez swych dowódców, przeżył gorzkie chwile rozczarowania i osamotnienia (los jego opiewa Broniewski w wierszu „Żołnierz Polski"). Ale nie załamał się, lecz podjął dalszą walkę, by w partyzantce i pracy konspiracyjnej odnaleźć właściwą treść i wagę słowa Ojczyzna (wiersz Piotra Borowego „Ojczyzna") Sprawa niepodległości została złączona nierozerwalnie z pragnieniem głębokich reform społecznych. Sztandar narodowy zlał się nierozerwalnie z czerwienią sztandarów robotniczych („Sztandary i Pieśni" Adama Ważyka). I gdy nadejdą dni wolności podejmie on odbudowę ojczyzny na nowych podstawach. W wierszu „Do Panów" Bronisław

Majtczak oddaje skalę przemian, jakie zaszły w osobowości chłopa polskiego, który z folwarcznego sługi staje się świadomym twórcą nowych wyższych, postępowych wartości, tym razem naprawdę już na własnej ziemi. Następne wiersze zbiorku, to wiersze: Franciszka Fenikowskiego: „Odra szumi po polsku" i „Wzniesiona Pięść" Jerzego Pogorzelskiego. Zbiorek kończy się przepięknym akordem wiersza Dobrowolskiego „Dymią kominy". opiewającego dzieło odbudowy, wzmożony wysiłek pracy, która staje się codziennym radosnym świętem robotnika kładącego podwaliny nowej Polski Ludowej.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Ob. Jan Turbiak, kier. Szkoły w Piotrówce, pow. Strzelce Opolskie.

Poniżej podajemy spis artykułów, zamieszczonych w „Poradniku", mogących być materiałem do opracowania referatu na temat „Polska krajem przemysłowo-rolniczym":

1. Przemówienie ministra przemysłu i handlu H. Minca na plenum Zarządu Głównego Zw. Samop. Chłopskiej („Poradnik Pracownika Społecznego nr 20-21 (52-53) z dn. 15.XII.47 r.),
2. Antoni Borkowski: „Jesienna sesja sejmowa" („Poradnik Społeczny" nr 2-3 (55-56) z dn. 1.II.48 r.),
3. Z. Milewicz: „Osiągnięcia gospodarcze w roku 1947" („Poradnik Społeczny" nr 4-5 (57-58) z dn. 15.II.48 r.),
4. Antoni Borkowski: „Bilans jesiennej sesji sejmowej" („Poradnik Społeczny" nr 7 (60) z dn. 1.IV.48 r.).
5. Eugeniusz Szyr, wiceminister przemysłu i handlu: „Doświadczenia 1947 roku i niektóre zadania na 1948 rok" („Poradnk Społeczny" nr 7 (60) z dn. 1.IV.48 r.).

Egzemplarze „Poradnika" zawierające wymienione artykuły przesłaliśmy.

Ob. Władysław Skura, Tworyczów.

Cena naszych wydawnictw jest niska. Bezpłatnie wysyłać ich nie możemy.

W sprawie warsztatów szewskich należy zwrócić się do Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie ul. Koszykowa 54.

Ob. Stefan Szafarczyk, Widów.

W związku z okresem bezradności można uzyskać dodatek do renty inwalidzkiej z funduszu emerytalnego. Dodatek taki został uchwalony od lipca 1946 roku w wysokości zł 500 miesięcznie i podwyższony od kwietnia 1947 roku do zł 1000 miesięcznie. Celem uzyskania w. w. dodatku należy zwrócić się z odpowiednim umotywowanym podaniem do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Od 1 stycznia 1948 r. przysługuje prawo do pobierania zasiłku rodzinnego na żonę (nie pracującą) w wysokości zł 500 miesięcznie oraz na 4 dzieci w łącznej wysokości zł 3 450 (pierwsze dziecko — zł 650, drugie dziecko — zł 800, każde następne — po zł 1 000).

Szczegółowy artykuł o zasiłkach rodzinnych drukowaliśmy w nrze 7 „Poradnika Społecznego".